

---

---

DANUTA WANIEK

---

---

# Ruch narodowy w Polsce wczoraj i dziś

ideologia, organizacja, praktyka działania

DOM  
WYDAWNICZY  
The logo for ELIPSA features the word 'ELIPSA' in a bold, serif font, enclosed within a stylized white border that forms an oval shape.

# Ruch narodowy w Polsce wczoraj i dziś

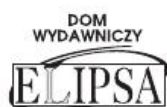
ideologia, organizacja, praktyka działania



DANUTA WANIEK

# **Ruch narodowy w Polsce wczoraj i dziś**

**ideologia, organizacja, praktyka działania**



Warszawa 2014



Opracowanie redakcyjne – Hanna Januszewska

Korekta – zespół

Projekt okładki – Paweł Monikowski

© Copyright by Danuta Waniek & Fundacja Centrum Studiów  
Strategiczných, Warszawa 2014

ISBN 978-83-8017-027-8



Opracowanie komputerowe, druk i oprawa:  
Dom Wydawniczy ELIPSA  
ul. Inflancka 15/198, 00-189 Warszawa  
tel./fax 22 635 03 01, 22 635 17 85  
e-mail: [elipsa@elipsa.pl](mailto:elipsa@elipsa.pl), [www.elipsa.pl](http://www.elipsa.pl)

# Spis treści

Wstęp.....	7
Słowa – klucze .....	9
<b>Część I</b>	
<b>Endecja i ONR w Polsce międzywojennej</b>	
1. Początki ruchu endeckiego w okresie zaborów .....	13
2. Obóz Wielkiej Polski .....	27
3. Związek Akademicki Młodzieży Wszechpolskiej .....	33
4. Postawa duchowieństwa wobec wystąpień antysemitów .....	42
5. Tendencje ideologiczne i podziały wewnątrz ruchu narodowego .....	46
6. Okres niemieckiej okupacji .....	56
Podsumowanie .....	63
<b>Część II</b>	
<b>Prawica nacjonalistyczna w walce z III RP.</b>	
<b>Odmrożone ideologie, nastroje i podziały polityczne</b>	
1. Kreatorzy współczesnej wersji „katolickiego państwa narodu polskiego” ...	69
2. Ideologia i aktywność .....	85
Zakończenie	
Skąd się biorą narodowcy? Czy grozi nam powtórka z historii? .....	95
Bibliografia (wybrane pozycje) .....	101



# Wstęp

Publikacja autorstwa Danuty Waniek wypełnia istotną lukę w bieżącym nurcie polskiej publicystyki politycznej. Luka ta wynika z asymetrycznego kształtu debaty publicznej, w której bardziej zauważalne są środowiska gloryfikujące okres istnienia II Rzeczypospolitej niż te, które wskazują na strukturalne słabości porozbiorowego państwa polskiego. Krajowa polityka historyczna jest zdominowana przez prawicowe środowiska opiniotwórcze – dziennikarskie i naukowe. Brak w debacie publicznej krytycznego spojrzenia na aktywność endecji oraz aktualne działania ideowych dziedziców polskiego ruchu narodowego sprzed okresu II wojny światowej. Jednostronnej prawicowej wizji rozwoju polskiej sceny politycznej, w której lewica w Polsce jest traktowana jako aberracja dziejowa, nie przeciwstawia się alternatywnego spojrzenia na prawą stronę polskiej sceny politycznej – jej zakrętów historycznych oraz mrocznych stron. Dzieje się tak z powodów generacyjnych i koniunkturalnych. Opinia publiczna jest pozbawiona możliwości spojrzenia na historię Polski oczami osób, które nie chcą bezkrytycznie akceptować dominującej narracji na temat historii naszego kraju w XX wieku. Tak być nie powinno.

„Ruch narodowy w Polsce wczoraj i dziś...” spełnia trzy funkcje. Po pierwsze, stanowi alternatywną – w stosunku do obecnie dominującej – narrację na temat polskiego ruchu narodowego od momentu jego powstania w końcu XIX w. do czasów współczesnych. Podkreśla te aspekty jego działania, które są celowo pomijane w bieżącej publicystyce politycznej. Po drugie, porządkuje główne wątki historii rozwoju ruchu narodowego na płaszczyźnie ideowej, organizacyjnej oraz personalnej. To czyni z publikacji Danuty Waniek przydatne kompendium wiedzy o polskim ruchu narodowym, które może być wykorzystane w procesie dydaktycznym przez nauczycieli, uczniów i studentów. Po trzecie, „Ruch narodowy...” stanowi wezwanie do podjęcia refleksji nad aktualną kondycją polskiej sceny politycznej, jej patologiami i potencjalnymi scenariuszami rozwoju rywalizacji partyjnej.

Mamy nadzieję, że „Ruch narodowy w Polsce wczoraj i dziś: ideologia, organizacja, praktyka działania” stanie się – tak jak to miało miejsce w przypadku „Niezbędnika historycznego lewicy” – punktem odniesienia dla debaty publicznej toczącej się wokół polskiej polityki historycznej. Tylko poprzez wyartykułowanie i obronę własnej interpretacji wydarzeń historycznych oraz zmian po 1989 r. lewica w Polsce będzie mogła nadal odgrywać podmiotową rolę w sferze publicznej. Ta publikacja jest ważnym krokiem w tym kierunku.

*Przemysław Potocki  
Centrum im. Ignacego Daszyńskiego*

## Słowa – klucze

- Antykomunizm
- Antysemityzm
- Dyskryminacja
- Endecja
- Faszyzm
- Fundamentalizm
- Getta ławkowe
- Katolickie państwo narodu polskiego
- Ksenofobia
- Marsze Niepodległości
- Nacjonalizm
- Narodowe Siły Zbrojne
- Naród/ narodowcy
- Nazizm
- Numerus clausus
- Numerus nullus
- Paragraf aryjski
- Pogromy
- Polityczny katolicyzm
- Polityka historyczna
- Rasizm
- Szkoła świecka
- Szowinizm
- Trójlojalizm
- Żołnierze Wyklęci



Część I

**ENDECJA I ONR  
W POLSCE MIĘDZYWOJENNEJ**





# 1. Początki ruchu endeckiego w okresie zaborów

Proces kształtowania się nowoczesnych partii politycznych to odrębny, ważny wątek historii politycznej Polski. Różnorakie źródła historyczne wskazują, że ponad stuletni okres rozbiorów nie stanowił „białej plamy” w procesie organizowania się różnych środowisk społecznych i to zarówno na ziemiach polskich, jak i na emigracji. Rozbudzona wszakże świadomość społeczna w okresie Oświecenia musiała dać impulsy emancypacyjne, wiodące do „europejskiej drogi nowożytnej wolności”<sup>1</sup>. Na przestrzeni całego XVIII stulecia nie było w zasadzie bardziej znaczącego skupiska społecznego, które nie wzięłoby na siebie istotnych zadań organizatorskich o charakterze środowiskowym, niepodległościowym lub politycznym.

Na szczególną uwagę zasługuje pojawienie się w toku ożywienia politycznego, przed powstaniem 1863 r., dwóch nazw, charakterystycznych dla ówczesnych podziałów, spinających bloki polityczne na tle stosunku do niepodległości: obóz **Białych**<sup>2</sup>, grupujący konserwatywno-liberalne koła ziemiańskie, inteligencję i bogate mieszczaństwo, które opowiadały się za autonomią Królestwa Polskiego w ramach imperium rosyjskiego oraz bardziej radykalny obóz **Czerwonych**<sup>3</sup>, postrzegany jako demokratyczny nurt ruchu niepodległościowego, tworzony w szczególności przez koła młodzie-

<sup>1</sup> Patrz: M. Siemek, *Oświecenie – polskie lekcje nieodrobione*, [w:] P. Żuk (red. nauk.) *Dogmatyzm – rozum – emancypacja*, Warszawa 2005, s. 18.

<sup>2</sup> **Obóz Białych** kojarzony jest z utworzeniem w 1858 r. Towarzystwa Rolniczego w Warszawie, miał charakter konserwatywny, a w jego grupie przywódczej znaleźli się hrabia Andrzej Zamoyski, Leopold Kronenberg, Karol Majewski, Karol Ruprecht, Jakub Gieysztor. Obóz stał na gruncie legalnej działalności politycznej. Głosił program umiarkowanych reform społecznych oraz przywrócenie Królestwu Polskiemu autonomii politycznej. Obóz Białych przeciwny był ugodowej polityce Aleksandra Wielopolskiego.

<sup>3</sup> **Obóz Czerwonych** kształtował się w latach 1860–1861 jako blok radykalno-demokratyczny. Kształtował się w czasie organizowania licznych manifestacji patriotycznych w Warszawie. Jego organizatorzy i działacze opowiadali się za walką zbrojną z caratem. Z obozem Czerwonych związani byli Jarosław Dąbrowski, Ignacy Chmieleński, Agaton

ży inteligentkiej Warszawy i Kijowa, sybiraków i postępowe mieszczaństwo, popierany zdecydowanie przez patriotyczną ludność rzemieślniczą i robotniczą Warszawy<sup>4</sup>. **Czerwoni** walkę o niepodległość łączyli z programem reform społecznych, a w szczególności z bezwarunkowym uwłaszczeniem chłopów<sup>5</sup>. Stąd w literaturze historycznej znajdujemy często stwierdzenie, że powstanie styczniowe odegrało „rolę polskiej rewolucji burżuazyjno-demokratycznej, łącząc w sobie zarówno elementy walki narodowo-wyzwoleńczej, jak i walki o sprawiedliwość społeczną”<sup>6</sup>.

Jednakże upadek powstania styczniowego zadecydował o zapaści dotychczasowych działań organizatorsko-politycznych. Skutek ten był dalekosiężny, ponieważ koniec XIX stulecia stanowił w całej Europie okres powstawania nowoczesnych partii politycznych. Jednakże na ziemiach polskich – bezpośrednio za przyczyną powstania – działo się w tym czasie inaczej. W opisach historycznych znajdziemy później stwierdzenie, że żadna klęska „nie przeorała życia polskiego tak gruntownie, żadna nie zaciążyła z siłą tak niezwykłą na umysłach dwóch co najmniej pokoleń następczych”<sup>7</sup>, jak powstanie styczniowe. Pokłosiem tego było pojawienie się w środowiskach wiejskich, inteligentkich i wśród duchowieństwa<sup>8</sup> dążeń ugodowych. Postawa taka otrzymała nazwę „**trójlojalizmu**”<sup>9</sup>.

Truizmem byłoby odwoływanie się do opinii, że rozbiory ziem polskich, dokonane w końcu XVIII wieku przez Rosję, Prusy i Austrię mają wręcz

---

Giller, Konstanty Kalinowski, Zygmunt Padlewski, Oskar Awejde, Stefan Bobrowski i Zygmunt Sierakowski i inni.

<sup>4</sup> K. Dunin-Wąsowicz, Przedmowa do książki pt. *Warszawa w pamiętnikach powstania styczniowego*, Warszawa 1963, s. 5.

<sup>5</sup> O podziałach tych pisze S. Kieniewicz [w:] *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983.

<sup>6</sup> J. Buszko, *Wielka historia Polski*, t. 8: *Od niewoli do niepodległości (1864–1918)*, Kraków 2000, s. 81.

<sup>7</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 1, Kraków 2004, s. 9.

<sup>8</sup> Taką postawę duchowieństwa M. Burleigh w niedawno wydanej książce nazwał „pragmatycznym zachowaniem kościoła rzymskokatolickiego”, co jego zdaniem zadawało kłam obrazowi Polski jako umęczonego „Chrystusa narodów”. Pisze, że duchowni z reguły żądali znacznie surowszych kar dla członków tajnych stowarzyszeń niż świeccy sędziowie”, [w:] *Ziemska władza. Polityka jako religia*, Warszawa 2011, s. 186.

<sup>9</sup> Po upadku powstania styczniowego pojawiło się pojęcie „trójlojalizmu”, które określało ugodową postawę polityczną, polegającą na wyrzeczeniu się dążeń i walk niepodległościowych. W zamian za to klasy posiadające oczekiwały od zaborców ustępstw o charakterze ekonomicznym i kulturalnym. Przykładem takiej formacji byli galicyjscy Stańczycy, na czele z krakowskimi profesorami Stanisławem Tarnowskim i Józefem Szujskim – rektorami UJ. Postawę taką popierał również kardynał Adam Sapiecha, w ślad za zaleceniami papieża Leona XIII i Piusa X, kierowanymi do polskich biskupów. Patrz także: K. Dunin-Wąsowicz, dz. cyt.



trudne do ogarnięcia skutki dla rozwoju cywilizacyjnego Polek i Polaków. Analizie tych rozłożonych w czasie procesów poświęcono wiele dzieł o charakterze historycznym, a głos na ten temat zabierali znani w XIX i XX wieku uczeni tacy, jak Tadeusz Korzon, Michał Bobrzyński, Szymon Askenazy, ks. Walerian Kalinka, Władysław Smoleński, Henryk Wereszycki, Władysław Pobóg-Malinowski, Stefan Kieniewicz i inni. Materiału do przemyśleń na ten temat dostarczają nam również dzieła, poświęcone historii gospodarczej ziem polskich, napisane współcześnie m.in. przez Jerzego Topolskiego, Andrzeja Jezierskiego, Cecylię Leszczyńską, Lecha Zahorskiego, Janusza Żarnowskiego. Współcześnie naukowych analiz, dotyczących okresu międzywojennego dostarczyli m.in. Andrzej Garlicki, Daria i Tomasz Nałęczowie, Andrzej Chwalba, Bohdan Szlachta, Andrzej Walicki, Jerzy Zdrada.

Z ich dorobku wynika, że po kilkunastu latach sytuacja na ziemiach zabranych powoli ulegała ożywieniu, w dużej mierze pod wpływem **filozofii pozytywistycznej**, wskazującej na potrzebę pracy organicznej (niepozbawionej również elementów ugodowości) i zmian, dokonujących się w ówczesnej Europie. Polska młodzież studiowała w różnych ośrodkach akademickich, w których wówczas pulsowało od dyskusji o charakterze politycznym, w tym również odnoszących się do kwestii niepodległości. W. Pobóg-Malinowski uważał, że to właśnie na gruncie myśli pozytywistycznej wyrastały na ziemiach polskich rozmaite nurty polityczne – „od ugodowego do najbardziej radykalnego”, przy czym pozytywistyczne hasło „pracy u podstaw” coraz częściej ustępowało pola koncepcjom i wartościom narodowym. Jednakże, zwracając uwagę na początki polskiego ruchu socjalistycznego, Pobóg-Malinowski docenił rolę pozytywizmu w zmianie postaw wobec zastanych stosunków społeczno-politycznych. Jego zdaniem pozytywizm „dawał nowemu – młodemu – pokoleniu fascynujący przykład odwagi w myśleniu, nastrajał je krytycznie wobec starych przeżytych form, pogłębiał w nim naturalne dążenie do szukania nowych dróg. [...] wielu, z zamożnych nawet rodzin, stawało przy warsztatach ślusarskich, stolarskich, tokarskich, szewskich. Łączyło się to ze skutkami postyczniowej deklasacji części ziemiaństwa i inteligencji urzędniczej”<sup>10</sup>.

Na zmianę postaw młodzieży inteligenckiej miała wpływ również przenoszona przez pokolenia pamięć o przyczynach upadku I Rzeczypospolitej, wśród których nierząd („*Polska nierządem stoi*”), postępujące zacofanie cywilizacyjne, sprzedajność klasy panującej i serwilizm wobec wrogów zewnątrz-

<sup>10</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 1, Kraków 2004, s. 52–53.

nych stanowiły dyscyplinującą przestrożę w formułowaniu przyszłych wyzwań i strategii politycznych.

W ślad za przemianami świadomości i postaw pojawiło się na ziemiach polskich nowe pokolenie działaczy, które organizowało pierwsze struktury polityczne, powstające w szczególności w opozycji do zastanych stosunków społecznych. A. Chwalba pisze, że „młodzi zaczęli działać w konspiracji, poza »starym« społeczeństwem. Tworzyli nowe koncepcje społecznej, socjalistycznej, bądź narodowej irredenty, propagowali idee kolektywistyczne, a wszystko, co najbardziej wartościowe zaczęli dostrzegać w ludzie, czy to miejskim (robotnicy), czy wiejskim (chłopi)”<sup>11</sup>.

W publikacji z 1913 r. znany wówczas publicysta Kazimierz Ehrenberg<sup>12</sup> pisał, że „pomiędzy rokiem 1884 i 1888 w społeczeństwie polskim zaszły dość znaczne zmiany w nastroju ogólnym, w sposobie myślenia i odczuwania politycznego, w ugrupowaniu wreszcie stronnictw”<sup>13</sup>. Stąd rok 1890 uważany jest na ogół za punkt zwrotny w powstawaniu wielkich ruchów politycznych, organizujących środowiska polskie zarówno w kraju, jak na emigracji. Lata dziewięćdziesiąte XIX stulecia – to czas wyłaniania się głównych nurtów politycznych, obecnych w zasadzie na polskiej scenie politycznej do dzisiaj. Mam tu przede wszystkim na myśli ruchy plebejskie (socjalistyczny i ludowy) oraz nurt chrześcijańsko-demokratyczny i narodowy.

Nie ulega wątpliwości, że kapitalizm europejski drugiej połowy XIX wieku prowadził nieuchronnie do pojawienia się masowych organizacji robotniczych – partii politycznych i związków zawodowych. Tendencje te nie mogły ominąć polskich środowisk inteligenckich i robotniczych.

Za twórcę nowoczesnego kierunku polskiej myśli socjalistycznej – socjalizmu patriotycznego (zwanego też socjalizmem niepodległościowym), uznawany jest historyk i socjolog **Bolesław Limanowski**. W swych opracowaniach teoretycznych nawiązywał on do myśli pozytywistycznej, socjalizm przedstawiał jako „najpełniejszy wyraz kultury ludowej”. Uważał, że „patriotyzm i socjalizm nie tylko nie są przeciwnymi sobie, ale wzajemnie się potęgują. Prawdziwy patriotyzm zwraca się przede wszystkim ku temu, co stanowi

<sup>11</sup> A. Chwalba, *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2000, s. 354.

<sup>12</sup> Kazimierz Ehrenberg (1870–1932), dziennikarz i publicysta dziennika „Czas” (gazeta adresowana była do konserwatystów, w szczególności była pismem „Stańczyków”, w latach 1884–1886 na jej łamach ukazał się pierwodruk *Potopu* H. Sienkiewicza) i „Głos Narodu” (gazeta reprezentowała poglądy antysemitki i klerykalne; namawiała czytelników do kupowania tylko „u Chryścijan”). Obie gazety zaczęły być wydawane w okresie zaborów, wychodziły nieprzerwanie przez okres II RP.

<sup>13</sup> K. Ehrenberg, *Czasy terażniejsze. Podręcznik dla czytelników gazet*, Warszawa 1913, s. 5.



podstawę i rzeczywistą siłę narodu, ku ludowi pracującemu, a więc musi być socjalistyczny, rzeczowy; zaś socjalizm wypływający z miłości narodu musi być patriotyczny”. Takim podejściem charakteryzowała się w szczególności utworzona w 1892 r. w Paryżu **Polska Partia Socjalistyczna (PPS)**. Stąd w literaturze historycznej znajdujemy stwierdzenia, że Polska odrodzona powstawała pod znakiem Polskiej Partii Socjalistycznej<sup>14</sup>.

Reakcją na upowszechnianie się nastrojów socjalistyczno-niepodległościowych w środowiskach polskich we wszystkich trzech zaborach było utworzenie w 1887 r. w Szwajcarii przez popularnego pisarza **Teodora Tomasza Jeża** (pułkownika Zygmunta Fortunata Miłkowskiego – 1824–1915<sup>15</sup>) tajnej, patriotycznej organizacji pod nazwą **Liga Polska**, która stawiała sobie za cel przygotowanie społeczeństwa do odzyskania niepodległości w granicach przedrozbiorowych. Kilka miesięcy wcześniej, w obecności Zygmunta Balickiego warszawska młodzież inteligencka utworzyła własną organizację niepodległościową: 28 listopada 1886 r., na podstawie akademickich kółek samokształceniowych, zarówno narodowych, jak i socjalistycznych, doszło do powołania Związku Młodzieży Polskiej ZET. W 1888 r. do Zet-u wstąpił student wydziału przyrodniczego Uniwersytetu Warszawskiego – **Roman Dmowski** (1864–1939), wyróżniający się inicjatywami i aktywnością. Rok później był już członkiem Ligi Polskiej.

Około 1890 r. socjaliści odeszli ostatecznie do PPS, a pozostała część członków ZET-a ewoluowała w kierunku nacjonalistycznym.

Na wzrost zainteresowania problematyką narodową miał niewątpliwy wpływ sukces *Trylogii* Henryka Sienkiewicza, wydawanej w latach 1883–1888. A. Garlicki zauważa, że w „środowiskach młodzieży hasła Ligi Polskiej znajdowały rezonans patriotyczny, w pokoleniu dorosłym przyjęte zostały jako możliwość przeciwstawienia ideologii socjalistycznej. Do chwili powstania Ligi jedynie ideologia socjalistyczna proponowała czynną walkę z zaborcami, teraz natomiast rodził się ruch, który stać się mógł skutecznym przeciwdziałaniem rozszerzenia się wpływów socjalizmu, a równocześnie formułował konkretny program akcji patriotycznych”<sup>16</sup>. Z tych to powodów między socjalistami a nacjonalistami toczyła się od początku ostra walka o wpływy

<sup>14</sup> R.M. Watt, *Gorzka chwała. Polska i jej los 1918–1939*, Warszawa 2005, s. 24; J. Żarnowski, *Polska Partia Socjalistyczna*, [w:] *Życie polityczne w Polsce 1918–1939*, Wrocław 1985, s. 68.

<sup>15</sup> W owym czasie broszura Z. Miłkowskiego pt. *O obronie czynnej i Skarbie Narodowym* stała się „katechizmem” ZET-a.

<sup>16</sup> A. Garlicki, *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1989, s. 36–37.

wśród mas<sup>17</sup>, zwłaszcza, że ruch nacjonalistyczny szybko zdobywał sobie zwolenników w środowiskach chłopskich i robotniczych.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że pożywką dla upowszechniania się nacjonalizmu była okaleczona doświadczeniami tożsamość historyczna Polaków, pielęgnowane w warstwach inteligenckich zakorzenienie w języku polskim oraz przenoszona przez pokolenia zbiorowa pamięć o tragicznych losach polskiej państwowości. Należy zgodzić się z poglądem M. Burleigha, który zauważa, że „nacjonalizmy rzadko kiedy brały się z niczego i były wymyślone na poczekaniu”<sup>18</sup>. Na ogół narastały w dłuższych procesach dziejowych z wykorzystaniem doświadczeń i mitologii narodowej, kultury, świadomości historycznej narodu, a nawet układu sił politycznych. Myślę, że pod koniec XIX w. polski nacjonalizm rozwijał się na glebie zbiorowych dążeń do odzyskania niepodległości, problem natomiast leżał w ideologii i metodzie, służącej osiągnięciu tego celu. Hasła nacjonalistyczne padały na ziemiach polskich na podatny grunt.

W dzieło tworzenia obozu narodowego od początku angażowali się **Zygmunt Balicki**<sup>19</sup> oraz **Jan Ludwik Popławski** (były zesłaniec), którzy nowe koncepcje, związane z nowoczesną ideologią narodową upowszechniali na łamach pisma „Głos”, założonego w Warszawie w 1886 r. Skupiło ono wokół siebie środowiska młodzieży studenckiej i mieszczaństwa.

W 1893 r. Liga Polska została przekształcona pod wpływem i z udziałem R. Dmowskiego w **Ligę Narodową**, kierowaną **od tej pory** przez Radę Tajną z Warszawy, z ambicjami roztoczenia wpływów na całość ziem polskich. Sam Roman Dmowski uznawany jest odtąd za głównego architekta obozu narodowego i promotora jego doktryny. A. Walicki podkreśla, że Liga Narodowa różniła się już zasadniczo od Ligi Polskiej, ponieważ świadomie zrywała z socjalistycznymi naleciałościami i hasłami walk niepodległościowych epoki romantyzmu. Wkrótce R. Dmowski przelał na papier wiele myśli, składających się na doktrynę polityczną obozu narodowego, na elementarz ideologii

<sup>17</sup> T. Kizwalter twierdzi, że endecy byli przeciwni ideologii socjalistycznej, ponieważ przypisywali jej żydowskie korzenie, patrz: *Polska na przestrzeni wieków*. rozdział 1795–1904, Warszawa 2007, s. 485.

<sup>18</sup> M. Burleigh, *Ziemska władza*, Warszawa 2011, s. 164.

<sup>19</sup> Z. Balicki jest przykładem nacjonalisty laickiego, który swą działalność polityczną zaczynał w środowisku petersburskich socjalistów (w „Gminie Socjalistów Polskich”, a następnie w Stowarzyszeniu Socjalistycznym „Lud Polski”). Podobną drogę – od organizacji socjalistycznych do nacjonalistycznych – przebyli S. Grabski i R. Dmowski.



endeckiej<sup>20</sup>. Trzeba jednakże podkreślić, że nie był jedynym kreatorem doktryny endeckiej: obok niego należy wymienić takie postaci, jak wspomniany już Jan Ludwik Popławski (1854–1908), Bohdan Wasiutyński (1882–1940), Feliks Koneczny (1862–1949), Stanisław Grabski<sup>21</sup> (1871–1949), Zygmunt Balicki (1858–1916), Marian Seyda (1879–1967).

Jak pisał Roman Wapiński, Liga Narodowa miała charakter tajny i elitarny, a jej twórcy początkowo wysunęli na plan pierwszy zadania agitacyjne i wychowawcze, koncentrując uwagę na wypracowaniu kwestii programowych (określeniu celów, charakteru i form walki narodowej). W roku 1893 R. Dmowski publikuje ważną dla doktryny endeckiej broszurę pt. *Nasz patriotyzm*, która staje się deklaracją programową nacjonalistów.

Kolejnym pismem, w którym ideolodzy endecji mogli zaprezentować swoje poglądy, był trójzaborowy, skierowany do inteligencji „*Przegląd Wszechpolski*”, założony w 1895 r. przez R. Dmowskiego po przeniesieniu się kierownictwa Ligi Narodowej do Lwowa. Od 1901 r. pismo to wychodziło również w Krakowie<sup>22</sup>. Warto dodać, że samo pojęcie „wszechpolskość” miało charakter dyrektywy, nakazującej prowadzenie działalności polityczno-organizacyjnej ponad granicami zaborów. Należy w tym miejscu przypomnieć tytuły innych pism endeckich, adresowanych do różnych środowisk społecznych, jak np. „Polak”<sup>23</sup>, „Rola” – kierowane do włościan, czy młodzieżowa „Teką”<sup>24</sup>, wydawana od 1899 r.

W publikacjach, pochodzących z końca XIX w. na określenie endeckiego nurtu politycznego używano zamiennie różnych nazw: Ligi Narodowej, endecji, „obozu narododemokratycznego” (w zależności od zaboru). Niezależnie od używanego nazewnictwa, struktury endeckiego bloku politycznego kształtowały się w latach 1893–1918.

Pierwsza partia endecka została powołana do życia w Galicji w kwietniu 1897 r. pod nazwą **Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego**, które

<sup>20</sup> Doktrynę R. Dmowskiego ilustrują takie pozycje, jak: *Nasz patriotyzm*; *Mysli nowoczesnego Polaka*; *Kościół, naród, państwo*; *Podstawy polityki polskiej*; *Polityka polska i jej odbudowywanie*; *Niemcy, Rosja, Polska*; *Zagadnienia rządu* i wiele innych.

<sup>21</sup> St. Grabski był w latach 20. ze strony polskiej głównym negocjatorem Konkordatu, podpisanego w 1925 r. W literaturze współczesnej pojawia się opinia, że w trakcie negocjacji po stronie Grabskiego dochodziło do głosu stanowisko narodowców; patrz Mieczysław Ryba, *Zasady chrześcijańskie w koncepcji wychowania narodowej demokracji*, [w:] B. Grott (red.), *Nacjonalizm czy nacjonalizmy*, Kraków 2006, s. 20–21.

<sup>22</sup> R. Wapiński, „*Obóz Narodowy*”, [w:] J. Żarnowski (red.), *Życie polityczne w Polsce 1918–1939*, s. 146 i dalsze.

<sup>23</sup> Czasopismo „Polak” było organem tajnego Towarzystwa Oświaty Narodowej (TON).

<sup>24</sup> „Teką” była pismem Związku Młodzieży Polskiej ZET, wychodziła do 1911 r.



stopniowo było legalizowane we wszystkich trzech zaborach: w austriackim w 1904 r., w rosyjskim w 1905 r. i w pruskim w 1909 r.<sup>25</sup> Stronnictwo to nawiązywało wprost do tradycji Ligi Polskiej i Ligi Narodowej.

Podkreślenia wymaga również fakt, że pierwsze pokolenie nacjonalistów było formacją laicką i pod względem religijnym bardzo powierzchowną. Poza najwcześniejszym Związkiem Młodzieży Polskiej – ZET, z inicjatywy Ligi powstawały różne tajne organizacje środowiskowe, jak Związek Młodzieży Polskiej „Przyszłość” – „Pet”, Związek Pracy Narodowej, grupa „Goniec”, czy organizacja samokształceniowa „Czerwona Róża”, a także szereg pomniejszych towarzystw o charakterze społeczno-kulturalnym, jak np. Towarzystwo Oświaty Narodowej (z którego wyłoniła się w maju 1905 r. Polska Macierz Szkolna), w Wielkopolsce towarzystwa im. Tomasza Zana, Towarzystwo Czytelni Ludowych, Towarzystwo Ginnastyczne „Sokół” i in.<sup>26</sup>

W początkowym okresie działania (Liga Polska i Liga Narodowa) oblicze obozu narodowego miało charakter pozytywistyczny i było „wolne od religianckich obciążeń”. S. Rudnicki pisze, że początkowa niechęć narodowców do Kościoła rzymskokatolickiego wynikała z oceny serwilizmu księży wobec zaborców, dyrektywnych związków kościoła z Rzymem, co było sprzeczne z ideologią nacjonalizmu, zwłaszcza, że polityka papieżstwa mijiała się często z interesami polskimi<sup>27</sup>. Jednakże wspólny przeciwnik – socjaliści – sprawił, że następowała zmiana postawy narodowców i kleru wobec siebie i wobec kwestii religijnych<sup>28</sup>. Źródła podają, że w utworzonym w 1896 r. tajnym „Col-

<sup>25</sup> W wyborach do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r. endecja występowała pod jeszcze inną nazwą – Związku Ludowo-Narodowego (ZL-N). Prezesem Zarządu Głównego ZL-N w styczniu 1921 r. został Stanisław Grabski, w młodości związany z ruchem socjalistycznym. Skomplikowany proces organizowania się endecji opisuje jak wyżej R. Wapiński.

<sup>26</sup> P. Dąbrowski, *Kształtowanie się ruchu narodowo-demokratycznego na ziemiach polskich w latach 1887–1918 – zarys dziejów Narodowej Demokracji*, [w:] „Zeszyty Naukowe Gdańskiej Wyższej Szkoły Administracji” nr 7/2008, s. 7–54.

<sup>27</sup> S. Rudnicki, *Narodowa Demokracja 1893–1939*, [w:] A. Garlicki (red. nauk.), *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1986, s. 232.

<sup>28</sup> Nie można wykluczyć, że zaangażowanie się duchowieństwa w ruch narodowy podyktowane zostało m.in. obawami, że na całym obszarze byłej Rzeczypospolitej rozprzestrzeni się model józefinizmu (nazwa od imienia Józefa II – cesarza Austrii), określający nowy wzorzec stosunków państwo–kościół. Jak pisał S. Kutrzeba, wg tego modelu państwo austriackie m.in. ograniczyło działalność Kościoła katolickiego do funkcji czysto kościelnych, starało się także osłabić więzy kościoła z Rzymem. Pisał, że „gdy Galicya weszła w skład monarchii habsburskiej, wszystkie momenty działalności państwa w stosunku do kościoła zaznaczyły się tem jaskrawiej, iż kościół w Polsce korzystał z bardzo rozległej swobody i bardzo rozległych praw”, [w:] S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie. Po rozbiorach*, t. IV, Lwów 1920, s. 144.

legium Secretum” Dmowski skupił już kilkudziesięciu duchownych, a wśród nich znalazło się czterech późniejszych biskupów – Walenty Dymek, Stanisław Łukomski, Arkadiusz Lisiecki i Józef Teodorowicz. Również wśród posłów do I Dumy, wybranej w marcu 1906 r. oraz do II Dumy, wybranej w styczniu 1907 r.<sup>29</sup> (które PPS bojkotowała) znalazło się kilku kapłanów, sympatyzujących z Ligą i przez nią wspieranych<sup>30</sup>.

Należy podkreślić, że R. Dmowski nie był zwolennikiem powstań i ruchów zbrojnych. Skuteczność działania wiązał raczej ze zdobyczami politycznymi, opowiadał się za „nieustającą, chroniczną rewolucją”, prowadzącą do umocnienia tkanki narodowej. Dla R. Dmowskiego liczyły się wówczas „sposoby działania, za pomocą których utrudnia się wrogowi egzystencję w podbitym i gnębionym kraju, wprowadza się rozkład do jego systemu i rzuca strach na ośmielonych bezkarnością jego służalców”. Zbrojne powstanie brał tylko wtedy pod uwagę, gdyby pojawiła się korzystna koniunktura międzynarodowa. W innym przypadku nie widział sensu w „upuszczaniu krwi strumieniami” i pozbawianiu narodu „najlepszych sił swoich”<sup>31</sup>.

Do tradycji powstańczej odwoływał się natomiast PPS, a w szczególności ośrodek w partii skupiony wokół J. Piłsudskiego, który z czasem był coraz bardziej co do tego przekonany, że odzyskanie niepodległości będzie możliwe tylko poprzez czynne zaangażowanie militarne samych Polaków.

Warto o tym wspomnieć chociażby dlatego, że np. zaplecze społeczne Ligi Narodowej przechodziło już wówczas na pozycje ugodowe wobec caratu, zajmowane dotychczas tradycyjnie przez arystokrację, przemysłowców, finansjerę i wyższe duchowieństwo.

Na zachowanie tego kierunku politycznego nie miała wpływu zmiana nazwy. Jak już wspomniano, w 1897 r. Liga Narodowa przekształciła się w Stronictwo Narodowo-Demokratyczne, którego działalność w coraz większym stopniu nacechowana była kompromisowością w stosunku do poczynąń aparatu carskiego na terenie zaboru rosyjskiego i oraz wrogością w stosunku do socjalistów.

Niestety, w zwalczaniu działaczy socjalistycznych i ich organizacji endecja odwoływała się często do pomocy aparatu państw zaborczych, z organizowaniem krwawych akcji terrorystycznych włącznie. Stąd też, w czasie rewo-

<sup>29</sup> W wyborach do I Dumy Stronictwo Narodowo-Demokratyczne zwyciężyło w Królestwie Polskim, uzyskując 34 mandaty. Porównywalny wynik endecja uzyskała w wyborach do II Dumy.

<sup>30</sup> D. Pałka, *Kościół katolicki wobec Żydów w Polsce międzywojennej*, Kraków 2006, s. 61–62.

<sup>31</sup> R. Dmowski, *Nasz patriotyzm*, [w:] *Pisma*, t. 3, Częstochowa 1938, s. 265–266, s. 270–271.



lucji 1905 r. władze carskie „nosiły się z planami wykorzystania endecji do masowego wytepienia socjalistów”. Akcje terrorystyczne, w czasie których dochodziło do współpracy policji carskiej z kontrrewolucyjnymi bojówkami organizacji, pozostającymi pod wpływami narodowych demokratów, w latach 1906–1907 pochłonęły życie 300 robotników. Historycy podają, że działalność bojówek endeckich była niezwykle brutalna: „*mordów dokonywano w dzień i w nocy, zabijano ludzi na ulicach, pod fabrykami, w ich mieszkaniach prywatnych i na oczach rodziny*”<sup>32</sup>.

Endecy nie tylko potępiali wystąpienia strajkowe robotników, czy chłopów, ale nawet nie udzielili poparcia walce prowadzonej przeciwko caratowi o polskie szkolnictwo. Podobną postawę demonstrowało w 1905 r. wyższe duchowieństwo<sup>33</sup>. Stosunek do bojkotu szkoły rosyjskiej poróżnił w sposób trwały aktywistów endecji. Tadeusz W. Nowacki pisze, że wśród przeciwników strajku szkolnego znaleźli się ludzie o znaczących wówczas nazwiskach, tacy jak: biskup Stanisław Ruziewicz, Henryk Sienkiewicz, Ludwik Górski, Tadeusz Korzon, Adolf Rosołowski, Aleksander Rembowski, Ignacy Chrzanowski, hr. Andrzej Zamojski. Swoje stanowisko ogłosili w wydanej w 1905 r. broszurze *Głos w sprawie bezrobocia szkolnego*. Ugodowość endecji w sprawie walki o polską oświatę sprawiła, że zerwały z nią współdziałanie Grupa „Goniec”, podporządkowany ZET-owi Związek im. Jana Kilińskiego, a w roku 1907 na Zjeździe Centralnym ZET<sup>34</sup> postanowił o ostatecznym zerwaniu więzów z endecją. Kilka lat później, pod wpływem takich samych nastrojów, odeszli działacze skupieni wokół Związku Unarodowienia Szkół<sup>35</sup>.

W walkę o szkołę polską zaangażowanych było ponad podziałami politycznymi wiele działaczek oświatowych, a wśród nich: Cecylia Śniegocka, Teresa Ciszkiewiczowa, Maria Dzierżanowska, Paulina Sieroszewska, Helena Ceysingerówna, Maria Wysłouchowa, Stanisława Pisarzewska i wiele innych kobiet, organizujących tajną oświatę polską na terenie trzech zaborów.

<sup>32</sup> Ż. Kormanowa, W. Najchus (red.), *Historia Polski*, t. 3, cz. 2, Warszawa 1972, s. 488.

<sup>33</sup> Postawa duchowieństwa wiązała się z treścią listu pasterskiego Piusa X *Poloniae populum* z 3 grudnia 1905 r., w której papież potępił strajki szkolne młodzieży polskiej. List ten w Polsce wywołał na tyle złe nastroje, że polski przekład znacznie złagodził oryginał łaciński, patrz: W. Bienkowski, *Polityka Watykanu wobec Polski*, Warszawa 1949, s. 23.

<sup>34</sup> Związek Młodzieży Polskiej – ZET angażował się później przy powstaniu Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej „Siew” oraz Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury. Przy współpracy ZET-owców powstawało również harcerstwo (Zetowcami byli m.in. Andrzej Małkowski i Michał Grażyński).

<sup>35</sup> T.W. Nowacki, *Młodość tworzy historię. Zwycięska walka młodzieży o szkołę polską 1901–1917*, Lublin 2011, s. 76–77 i dalsze.

Źródła wskazują jednakże na wyraźną w tym czasie przemianę ideologiczną endecji w stosunku do Kościoła katolickiego. We wczesnej fazie działania endecja była pod wpływem pozytywizmu, a sam Dmowski wyraźnie oddzielał „etykę narodową” od „etyki chrześcijańskiej”. Była to więc formacja, stojąca na gruncie nacjonalizmu świeckiego, który wprawdzie nie kwestionował roli Kościoła katolickiego i jego nauki, ale jednak nie budował swojej koncepcji politycznej „na fundamencie głoszonych przez Kościół wartości”<sup>36</sup>. W ówczesnej polityce Kościoła katolickiego dostrzegano nawet zachowania niebezpieczne dla polskiego interesu narodowego.

Punktem granicznym dla zmiany takiego stanowiska był właśnie rok 1905 i pierwsze wybory do Dumy, w których endecja odniosła sukcesy. Aby pozyskiwać potencjalną klientelę wyborczą, „zaczęła tonować swoje wypowiedzi, dotyczące zagadnień istotnych dla Kościoła”. Z drugiej strony, na tle pojawiania się tendencji rewolucyjnych ujawniły się podziały wewnątrz polskiego duchowieństwa. Zaangażowanie w sprawę społeczno-narodową przejawiali zwłaszcza księża parafialni, którzy – wbrew nakazom biskupów wychodzili naprzeciw przeobrażeniom, dokonującym się w kraju<sup>37</sup>. Z materiałów źródłowych wynika, że np. w rejonie płockim księża postanowili „w pochodach manifestacyjnych udziału nie odmawiać, jeśli lud tego zażąda, śpiewać w kościele pieśni patriotycznych nie wzbraniać”. Biskupi uznawali taką działalność za „złamanie hierarchicznej karność”<sup>38</sup>, choć byli świadomi stopniowego zbliżania się kleru do programu ideologicznego endecji. Nic więc dziwnego, że zjazdy księży uznawane były przez hierarchów za nielegalne wiece, pojawiały się też zakazy czytania przez księży „książek, broszur i pism modernistycznych”<sup>39</sup>.

<sup>36</sup> B. Grott, *Światopoglądowe aspekty polskiego nacjonalizmu*, [w:] B. Grott (red.), *Różne oblicza nacjonalizmów*, Kraków 2010, s. 49.

<sup>37</sup> Szczególnym przykładem księdza-społecznika stał się w owym czasie kapucyn Kajetan Izidor Wysłouch (Antoni Szech), który przejawiał wyraźne sympatie socjalistyczne. Bolesław Drobner opisywał, jak w pierwszym dniu rewolucji 1905 r. pojawił się na wiecu PPS w Filharmonii w Warszawie ojciec Wysłouch, który zabrał głos następującymi słowami: „Potępiam ustrój kapitalistyczny jako ustrój niechrześcijański. On, ten ustrój obecny, jest potworem, który pożera jednych i krew z nich wysysa, a przyczyną jest upadku drugich...”. W 1908 r. ojciec Wysłouch zrzucił habit zakonny i ogłosił powody wystąpienia z Kościoła katolickiego. Patrz: Bolesław Drobner, *Bezustanna walka*, Warszawa 1962.

<sup>38</sup> Tak uważał m.in. biskup płocki Apolinary Wnukowski, który np. pieśń „Boże coś Polskę” uważał za „rewolucyjną”. Patrz więcej [w:] D. Olszewski, *Z zagadnień religijności w diecezji płockiej w XIX w.*, *Studia Płockie* nr 3/1975.

<sup>39</sup> Tamże, s. 353.



12 grudnia 1905 r. odbył się w Warszawie zjazd duchownych, zorganizowany pod auspicjami Ligi Narodowej, na który przybyło 417 księży. W czasie obrad tego zjazdu wielokrotnie podkreślano łączność duchowieństwa z ruchem narodowym<sup>40</sup>.

Na kartach książki *Rodowody niepokornych* Bohdan Cywiński zauważa, że działalność posłów narodowej demokracji w I i II Dumie w latach 1906–1908 „stanowi wymowne świadectwo [...] rezygnacji z radykalizmu”<sup>41</sup>. Wydaje się jednak, że ten „radykalizm” przybierał w tym czasie już inną formę, bowiem punkt ciężkości w formułowaniu bieżących kwestii ideologicznych przesunięty został w kierunku narastających w obozie narodowym tendencji faszystowskich. Píše o tym R. Wapiński, opierając się na poglądach Dmowskiego, głoszącego pochwałę elitaryzmu i hierarchii w życiu narodowym. Wnioski takie wyciągnął z opublikowanego przez Dmowskiego w lipcu 1905 r. artykułu pt. *Podstawy polityki polskiej*<sup>42</sup>.

Struktury organizacyjne, pozostające pod wpływem Romana Dmowskiego, realizowały koncepcję lojalnej współpracy z caratem, ponieważ narodowcy nie dostrzegali realnych szans na odzyskanie przez Polskę niepodległości. Należy jednakże zauważyć, że np. galicyjska część endecji już w okolicach roku 1910 otwarcie rezygnowała z orientacji prorosyjskiej. Postawę taką prezentowały Fronda, Narodowy Związek Robotniczy i grupa ZET. Tworzyły one własne organizacje paramilitarne (Polskie Drużyny Sokole, Drużyny Bartoszone i Polskie Drużyny Strzeleckie). Z uwagą obserwowały inicjatywy cesarza niemieckiego i austriackiego, a zwłaszcza zapowiedź z listopada 1916 r., przewidującą utworzenie z terenów zajętych przez wojska obu państw centralnych samodzielnego państwa polskiego z dziedziczną monarchią i ustrojem konstytucyjnym.

Nie ulega również wątpliwości, że endecja jako całość przez cały czas swojego istnienia podtrzymywała wrogi stosunek do lewicy. Szczególnie drażniące dla endecji było łączenie przez socjalistów sprawy narodowej z planowanymi reformami o charakterze socjalnym.

Wkrótce do ideologii endeckiej wyraźnie dołączył nowy element – antysemityzm, jako drugi zasadniczy element konsolidacji narodowej. Kwestia

<sup>40</sup> J.K. Wysłouch, *W sprawie wiecu księży w Warszawie z dnia 12.XII 1905 r.*, Warszawa 1906. Współcześnie na ten temat: Ks. Dariusz Sawicki, *Dmowski a Kościół*, Warszawa 1996, s. 69.

<sup>41</sup> B. Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Warszawa 2010, s. 71.

<sup>42</sup> R. Dmowski, *Podstawy polityki polskiej*, [w:] „Przegląd Wszechpolski”, nr 7 z 1905 r., s. 343.

konfliktu polsko-żydowskiego dawała o sobie wyraźnie znać na łamach czasopism, wydawanych przez endecję. „Szczególne zasługi” na tym polu poniosły wspomniane już czasopisma „Głos”, a w latach późniejszych współredagowany przez Jana Ludwika Popławskiego, wydawany we Lwowie „Przeгляд Wszeczpolski”. W tym szeregu należy również wymienić wspomnianą już „Rolę” – pismo o wyraźnym antysemitycznym zabarwieniu, redagowaną przez Jana Jeleńskiego. Pisma te atakowały w szczególności udział w życiu gospodarczym „żywołów obcych narodowościowo, wykazujących obojętność dla spraw narodowych polskich”<sup>43</sup>. Na ich łamach endecja rozwijała tezę o powierzchownej asymilacji Żydów, nie dostrzegając licznych przykładów współdziałania i jedności poglądów inteligencji polskiej i żydowskiej w kwestiach narodowych, obyczajowych i kulturalnych, czego najlepszym dowodem był wspólnie prowadzony bojkot teatrów rosyjskich w 1890 r. Pod wpływem antysemityzmu zmieniał się wyraźnie profil myśli narodowej, w czym znaczący udział miały środowiska studenckie.

Nasilenie się nastrojów antysemitycznych nastąpiło w czasie rewolucji 1905 r. Wówczas to część środowisk żydowskich zaangażowała się czynnie po stronie rewolucji, która po raz pierwszy stworzyła im warunki dla zorganizowanej działalności politycznej. W listopadzie 1905 r. Biuro Organizacji Syjonistycznej dla Królestwa Polskiego wydało nielegalną odezwę dla ludności żydowskiej, która zawierała niezgłaszane do tej pory postulaty polityczne. Miały one na celu uzyskanie przez Żydów praw zbiorowych na zasadach dotyczących odrębnej narodowości. Zdecydowany opór przeciwko takim oczekiwaniom zgłosiła endecja, która nie uznawała Żydów za mniejszość narodową, lecz posługiwała się określeniem „żywiół obcy”. We współczesnych opracowaniach pojawiają się opinie, że zwrot endecji ku antysemityzmowi był skutkiem przegranej Romana Dmowskiego z „z pewnym żydowskim działaczem z Warszawy” – członkiem PPS w wyborach do rosyjskiej Dumy w 1912 r. Potwierdza to również w swej pracy Mieczysław Sobczak pt. *Narodowa Demokracja wobec kwestii żydowskiej na ziemiach polskich przed I wojną światową*<sup>44</sup>. Powody dla upowszechniania postaw antysemitycznych wyłożone zostały przez R. Dmowskiego w znanej książce pt. *Polityka polska i odbudowanie państwa*.

Wizję rozwoju wydarzeń międzynarodowych Roman Dmowski przedstawił w wydanej w 1908 r. książce pt. *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, w której

<sup>43</sup> A. Dawidowicz, E. Maj (red.), *Prasa Narodowej Demokracji*, Lublin 2010, s. 142.

<sup>44</sup> M. Sobczak, *Narodowa demokracja wobec kwestii żydowskiej na ziemiach polskich przed I wojną światową*. Wrocław 2007. Patrz także: R. Modras, *Kościół katolicki i antysemityzm w Polsce w latach 1933–1939*, Kraków 2004.



endecki polityk uzasadniał przejście do współpracy z rządem carskim. Szymon Rudnicki pisze, że „*Dmowski nie widząc szans odzyskania niepodległości, wybrał Rosję jako mniejsze zło*”, jednakże przyjęta przez niego taktyka spotykała się w obozie endecji ze sprzeciwem środowiska Zet-u, co doprowadziło w końcu do wyjścia tej grupy z szeregów endecji<sup>45</sup>.

Przed wybuchem I wojny światowej ugodowa postawa endecji wobec Rosji zyskała poparcie Kościoła rzymskokatolickiego, obawiającego się oddziaływania na społeczeństwo ruchów socjalistycznych, w tym ateistycznie nastawionej PPS.

Dopiero pod wpływem przebiegu działań wojennych i rozszerzaniem się w Rosji nastrojów rewolucyjnych, narodowa demokracja całkowicie przeorientowała swoją perspektywę polityczną z prorosyjskiej (w ogarniętej rewolucją Rosji nie miała już czego szukać) na zachodnioeuropejską. Najlepszym dowodem tej zmiany była późniejsza działalność R. Dmowskiego w Komitecie Narodowym Polskim, który powstał 15 sierpnia 1917 r. wprawdzie w Lozannie, ale stałą siedzibę miał w Paryżu. Celem działania Komitetu była odbudowa państwa polskiego. Najpierw jego skład tworzyli działacze endecji<sup>46</sup>, jednakże po odzyskaniu niepodległości endecja w styczniu 1919 r. zawarła porozumienie polityczne z J. Piłsudskim, na mocy którego w skład Komitetu zostali dokooptowani przedstawiciele Naczelnika Państwa<sup>47</sup>. Jesienią tego samego roku Komitet Narodowy Polski został uznany przez państwa zachodnie za oficjalną reprezentację polską na konferencji pokojowej w Paryżu.

Charakteryzując mapę ugrupowań konserwatywnych z tamtego okresu, należy podkreślić, że endecja zagłuszyła politycznie i ideowo organizujący się w przededniu niepodległości w różnych zaborach nurt chrześcijańskiej demokracji (w przeszłości również ugodowy wobec zaborców). Partie wywodzące się z tego nurtu przyjmowały później różne nazwy, jak np. Stronnictwo Prawicy Narodowej, Stronnictwo Pracy Konstytucyjnej (stańczycy), czy Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji, którego ideologia oparta była na katolicyzmie społecznym.

<sup>45</sup> S. Rudnicki, *Narodowa Demokracja 1893–1939*, [w:] A. Garlicki (red.), *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1986, s. 230.

<sup>46</sup> Poza Romanem Dmowskim w skład Komitetu wchodził: Ignacy Jan Paderewski, Erazm Piltz, Stanisław Kozicki, Marian Seyda, Maurycy Zamojski, Jan Rozwadowski, Konstanty Skirmunt, Władysław Sobański, Józef Wielowieyski, Franciszek Fronczek.

<sup>47</sup> Przedstawicielami Naczelnika Państwa w Komitecie Narodowym Polskim byli: Kazimierz Dłuski, Leon Wasilewski, Michał Sokolnicki, Stanisław Patek, Antoni Sujkowski, Stanisław Thugutt, Medard Downarowicz, Herman Liberman, Władysław Baranowski, Stanisław Hempel.

## 2. Obóz Wielkiej Polski

Po odzyskaniu niepodległości endecja już otwarcie sięgnęła po treści religijne. Źródła podają, że na ideologiczny zwrot endecji miał wówczas znaczący wpływ ksiądz **Kazimierz Lutosławski** (1880–1924), lekarz i społecznik. Uważano wręcz, że w ówczesnych okolicznościach jego „starania o pogodzenie założeń etyki narodowej z katolicyzmem miały charakter prekursorski”<sup>48</sup>. Natomiast Jerzy J. Terej i Andrzej Micewski<sup>49</sup> przypisują ten zwrot zmianie w osobistych poglądach R. Dmowskiego<sup>50</sup>.

Jednakże źródła wskazują, że spośród świeckich teoretyków endecji zespalanie „nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową” pierwszy postulował Roman Wapiński<sup>51</sup>. Niezależnie od rozstrzygnięcia „prawa pierwszeństwa” w zainicjowaniu tej tezy, stereotyp Polaka-katolika padł na podatny grunt i stał się w okresie międzywojennym kamieniem węgielnym i znakiem rozpoznawczym polskiego nacjonalizmu (A. Walicki<sup>52</sup>).

---

<sup>48</sup> M. Bednarczuk, *Kościół katolicki – między sprzeciwem a akceptacją*, [w:] U. Schmid (red.), *Estetyka dyskursu nacjonalistycznego w Polsce 1926–1939*, Warszawa 2014, s. 103; K. Lutosławski, *Kapłan wzorowy i obywatel*, Warszawa 1924. Ksiądz K. Lutosławski poniósł wielkie zasługi w dziele budowy Związku Harcerstwa Polskiego. Był autorem projektu Krzyża Harcerskiego, wzorowanego na Orderze Virtuti Militari. Od 1918 r. krzyż jest odznaką polskiego harcerstwa.

<sup>49</sup> A. Micewski, *Zamiast siódmego rozdziału*, „Tygodnik Powszechny” z 26 listopada 1966 r.

<sup>50</sup> J.J. Terej przytacza wypowiedź księdza Marcelego Nowakowskiego nad trumną R. Dmowskiego, która została później powtórzona 18 stycznia 1939 r. na łamach „Osservatore Romano”. Ks. Nowakowski wówczas powiedział, że Dmowski „przywrócił naród polski Bogu i Kościołowi katolickiemu”, a „episkopat polski biorąc żywy udział w uroczystościach pogrzebowych chciał podkreślić wielkie zasługi zmarłego męża stanu, którego dzieło polityczne i społeczne było naprawdę dziełem opatrznosciowym”. J.J. Terej, *Rzeczywistość i polityka*, Warszawa 1979, s. 54–55.

<sup>51</sup> Patrz: *Ruchy nacjonalistyczne a formowanie się tendencji faszystowskich i parafaszystowskich*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1971, *Studia nad faszyzmem i zbrodniami hitlerowskimi*, t. 3, s. 235.

<sup>52</sup> A. Walicki, *Narodziny i rozwój integralnego nacjonalizmu przed rokiem 1918*, [w:] *Naród – Nacjonalizm – Patriotyzm*, Kraków 2009, s. 282.



Współczesna autorka M. Bednarczuk uważa, że choć kierunek prokatolicki cieszył się przychylnością Romana Dmowskiego, to jednak rozwój nacjonalizmu w duchu religijnym był przede wszystkim zasługą młodego pokolenia aktywistów. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w łonie samej endecji toczył się wówczas spór, dotyczący angażowania się młodzieży w działalność polityczną.

Pomijam w tym miejscu szczegółowe omawianie nazw i struktur, ilustrujących przemiany w organizowaniu się narodowej demokracji już po odzyskaniu niepodległości. Należy bowiem pamiętać, że ruch ten nigdy nie był jednolity, znana jest również historia licznych rozłamów, dokonujących się najczęściej na tle programowym. Problematyce tej poświęcono wiele opracowań, w tym wiele z nich powstało już po 1989 r., stąd zainteresowani znajdują dziś szereg interesujących źródeł, analizujących historię narodowej demokracji.

M.in. Andrzej Garlicki pisze, że rolę katalizatora, przyspieszającego nowe decyzje organizatorskie w obozie endeckim odegrał przewrót, dokonany przez J. Piłsudskiego w maju 1926 r.<sup>53</sup>, po którym Dmowski wystąpił z kolejną koncepcją konsolidacji całości sił nacjonalistycznych<sup>54</sup>.

4 grudnia 1926 r. powstaje ponadpartyjny Obóz Wielkiej Polski (dalej OWP), kierowany przez Romana Dmowskiego<sup>55</sup>, który przez zwolenników został uhonorowany tytułem „Wielkiego Oboźnego”<sup>56</sup>. W skład Obozu Wielkiej Polski weszły m.in. następujące partie i organizacje: Związek Ludowo-Narodowy, grupa Stanisława Strońskiego ze Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego, Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska, Narodowa Organizacja Kobiet, Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” oraz Polskie Towarzystwo Opieki nad Kresami. Godzi się podkreślić, że struktura organizacyjna OWP została już oparta na wzorcach organizacyjnych włoskiego ruchu faszystowskiego (np. Wielka Rada OWP odpowiadała koncepcji Rady Faszystowskiej we Włoszech), chociaż wzorowano się również na symbolice NSDAP.

Od 1927 r. w ramach OWP rozwijał swoją działalność radykalizujący się **Ruch Młodych OWP**, kierowany przez Zdzisława Stahla i Tadeusza

<sup>53</sup> A. Garlicki, *Józef Piłsudski...*, dz. cyt., s. 421.

<sup>54</sup> R. Wapiński, „*Obóz narodowy*”, dz. cyt., s. 148.

<sup>55</sup> Podstawę ideową obozu narodowego Roman Dmowski zawarł w swoich dwóch pracach: *Zagadnienie rządu* (Warszawa 1927) oraz *Kościół, naród i państwo* (Warszawa 1927). Obóz Wielkiej Polski wzorowany był na doświadczeniach Włoskiej Partii Faszystowskiej.

<sup>56</sup> W.J. Muszyński, *Obóz Wielkiej Polski*, [w:] *Encyklopedia „białych plam”*, t. 13, Radom 2004, s. 200.

Bieleckiego. Ruch został podzielony na jednostki organizacyjne, nazwane „dzielnicami”. I tak, szefem Dzielnicy Zachodniej (województwa poznańskie i pomorskie) był Edward Borkowski (zastąpiony wkrótce przez Jana Zdzitowieckiego), Dzielnicy Warszawskiej – Jan Jodzewicz, Dzielnicy Lwowskiej – Tadeusz Bertoni (którego zastąpił Klaudiusz Hrabyk), Dzielnicy Lubelsko-Wołyńskiej – Ludwik Christians. W Krakowie i Wilnie struktury Ruchu Młodych OWP pokrywały się ze strukturami organizacyjnymi Młodzieży Wszechpolskiej. W czasie oficjalnych uroczystości „młodzi” starali się wyróżnić odrębnym umundurowaniem, składającym się z koszul w piaskowym kolorze oraz z granatowych spodni i granatowych beretów. Pozdrawiali się przez uniesienie prawej ręki z zawołaniem „Czołem”. W styczniu 1930 r. do Ruchu Młodych OWP należało już 35 tys. osób, w tym 1016 kobiet.

Pod ideowym przewodnictwem R. Dmowskiego endecja opowiedziała się przeciwko ustrojowi parlamentarnemu Rzeczypospolitej, a u podstaw jego krytyki tkwiło zanegowanie całej formacji filozoficznej, wyrosłej z ducha racjonalizmu oświeceniowego. Jeszcze w przededniu przewrotu majowego R. Dmowski wyjaśniał tę postawę ideologiczną w sposób następujący: *„Niewątpliwie mamy tu do czynienia z czymś więcej niż kryzys parlamentaryzmu, jest to kryzys zasad, rzuconych w świat przez rewolucję francuską, kryzys idei praw człowieka i zasady bezwzględnej wolności. Cały nasz ustrój, za obcym przykładem, jest zbudowany na tym gruncie, że należy przede wszystkim zagwarantować człowiekowi jak największą wolność, zabezpieczając jego indywidualne prawa. A tymczasem cierpimy na nadmiar wolności, na swawolę, na brak stałości rządu i anarchię polityczną”*<sup>57</sup>.

Zwolenników endecji i OWP łączyło w tym czasie przekonanie, że światem rządzą silne idee, a nie kompromisy. Sami uznawali się za elitę narodu i dlatego rościli sobie prawo do prowadzenia narodu tam, gdzie uważają za stosowne: „zmierzali do rządów narodowych, czyli dyktatury jednej orientacji polityczno-ideologicznej”<sup>58</sup>.

W latach 1926–1933 koncepcja scalania ideologii endeckiej z doktryną katolicką została wpisana w istotę działalności OWP. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w tym czasie endecja wkroczyła w etap fundamentalizmu religijnego, ogłaszając walkę o dominację w polityce polskiej światopogląd-

<sup>57</sup> R. Rybarski, *Kryzys ustroju politycznego*, „Myśl Narodowa” z 20 lutego 1926 r., nr 8, s. 113.

<sup>58</sup> A. Friszke, *Grzechy endecji*, [w:] miesięcznik Pamięć.pl, nr 9/2012 (portal pamięć.pl).



du chrześcijańskiego, a więc „o jednolity pogląd na świat”<sup>59</sup>. Tendencja ta legła u podstaw działania OWP, a impulsów po temu dostarczyła publikacja autorstwa R. Dmowskiego pt. *Kościół, naród i państwo*, która ukazała się w Warszawie w 1927 r. To w jej tekście znalazło się znane stwierdzenie, że „katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości, ale tkwi w jej istocie”<sup>60</sup>. Stąd R. Dmowski uważany jest za polityka, który w okresie międzywojennym scalił „naukę kościoła o państwie ze świecką teorią” i sformułował zasadę, że „Polska musi być katolicka”<sup>61</sup>. Prezentowany przez Dmowskiego typ nacjonalizmu A. Walicki nazwał *nacjonalizmem integralnym*, opartym na autorytarnej krytyce indywidualizmu jednostki i praw człowieka, a etykę narodową sprowadzającym do rządów narodowej elity nad „nienarodowo myślącą” częścią społeczeństwa”, którą Dmowski określał mianem „półpolaków”, obejmującym wszystkie jednostki nienacjonalistyczne (*Rasa „półpolaków” musi zginąć*<sup>62</sup>).

Pod wrażeniem klęski wyborczej ZLN w wyborach z 1928 r., Roman Dmowski i Roman Rybarski decydują o ponownej reorganizacji obozu politycznego. 7 października 1928 r. zostaje powołana do życia nowa struktura pod nazwą Stronnictwa Narodowego. W opinii R. Wapińskiego, nowa struktura miała silniej wyeksponować cele nacjonalistyczne. Zwraca również uwagę na to, że z chwilą ukonstytuowania się Stronnictwa Narodowego (dalej SN), w miejsce nazwy „obóz narodowo-demokratyczny” (endecja, endecy) w obiegu politycznym pojawia się nowa: „obóz narodowy” (narodowcy)<sup>63</sup>.

Na czoło myśli programowej obozu narodowego wysunięto wówczas koncepcję *Katolickiego Państwa Narodu Polskiego*, która nie tylko miała służyć budowie w Polsce państwa wyznaniowego, ale miała poprowadzić narody środkowej Europy przeciwko komunizmowi i pangermanizmowi. W definiowaniu tego celu endecy odwoływali się do zdobyczy terytorialnych Bolesława Chrobrego<sup>64</sup>. Zapowiadano stworzenie „narodowej szkoły historycznej”, której prekursorem miał być sam Roman Dmowski<sup>65</sup>, a w działaniu tym

<sup>59</sup> W. Nowosad, *O jednolity pogląd na świat*, Lwów 1939.

<sup>60</sup> R. Dmowski, *Kościół, naród i państwo*, Warszawa 1927, s. 13.

<sup>61</sup> M. Bednarczuk, dz. cyt., s. 5.

<sup>62</sup> R. Dmowski, *Półpolacy*, [w:] *Dziesięć lat walki*, Dzieła t. III, s. 106–108.

<sup>63</sup> R. Wapiński, „Obóz narodowy”, dz. cyt., s. 150.

<sup>64</sup> B. Grott, *Światopoglądowe aspekty polskiego nacjonalizmu*, [w:] B. Grott (red.), *Różne oblicza nacjonalizmów*, Kraków 2010, s. 55. Por. także: *Zasady Programu Narodowo-Radykalnego*, Warszawa 1937.

<sup>65</sup> W. Orłowski, *Narodowa szkoła historyczna*, „Głos” 1936, nr 13, s. 1.

chodziło o „krytyczne spojrzenie na humanizm i reformację z równoczesną rehabilitacją średniowiecza i roli kościoła katolickiego, krytykę idei rewolucji francuskiej i walk o ich realizację w XIX wieku”<sup>66</sup>.

W zamiarach endecji jej koncepcja państwa i narodu miała stanowić alternatywę w stosunku do koncepcji sanacji<sup>67</sup>. Tendencję tę wspierali nieprzyjaciele sanacji biskupi, a w tym m.in. Adam Stefan Sapieha, Augustyn Łosiński, Stanisław Kostka Łukomski, Walenty Dymek, Henryk Ignacy Przeździecki oraz abp obrządku ormiańskiego – Józef Teodorowicz<sup>68</sup>.

Wybitny znawca ideologii i polityki endeckiej – Bogumił Grott zauważył, że podważeniu wiary w koncepcje liberalizmu polityczno-gospodarczego przysłużył się wielki kryzys z lat 1929–1933. Na gruncie tego doświadczenia młodsze pokolenie endecji szukało nowych rozwiązań, które – według nich – mogłyby w przyszłości uchronić naród od krachu, zafundowanego światu przez kapitalizm. W związku z tym „Młodzi” zwrócili wówczas oczy na koncepcję *korporacjonizmu*, zasugerowanej wyraźnie przez papieża Piusa XI w ogłoszonej w 1931 r. encyklice *Quadragesimo Anno*<sup>69</sup>. Nawiązując do doświadczeń włoskiego faszyzmu, Pius XI m.in. oświadczył, że „*pobieżny rzut oka wskazuje każdemu, kto się choć trochę zastanowił, korzyści z tego nowego ustroju: pokojową współpracę klas społecznych, zniesienie organizacji socjalistycznych i uniemożliwienie knowań, stworzenie specjalnego aparatu władzy jako czynnika pośredniczącego*” między pracą a kapitałem.

<sup>66</sup> Tamże.

<sup>67</sup> Opisując tę problematykę, Olgierd Grott podkreśla wielonurtowość endecji, która w rezultacie zdecydowała o jej przegraną z sanacją. Patrz: O. Grott, *Naród i państwo – idee przewodnie ruchu narodowego w Polsce i ich uwarunkowania wyznaniowe (1886–2001)*, [w:] B. Szlachta (red.), *Myśl i polityka. Księga pamiątkowa dedykowana profesorowi Jackowi Marii Majchrowskiemu*, t. 1, Kraków 2011, s. 232.

<sup>68</sup> **Abp Józef Teofil Teodorowicz** (1864–1938) był ostatnim arcybiskupem lwowskim obrządku ormiańskiego, liczącego 3 tys. wiernych. Uchodził nie tylko za duchownego, ale również za polityka o wyraźnych poglądach endeckich. Pochowany został na Cmentarzu Obrońców Lwowa. Po jego śmierci ogłoszono żałobę narodową. Patrz: *Powrót arcybiskupa*, Rozmowa Artura Sporniaka z Maciejem Bohosiewiczem, „Tygodnik Powszechny” z 5 czerwca 2011, s. 27.

<sup>69</sup> K.S. Frycz, *Papiestwo w walce o nowy ład świata*, „Kronika Polski i Świata” 1939, nr 8. Patrz: *Ojca Św. Piusa XI z Boskiej Opatrzności papieża Encyklika – O odnowieniu ustroju społecznego*, Poznań 1934, s. 95. O fascynacji włoskim faszyzmem na gruncie prawicy polskiej pisze współcześnie M. Bednarczyk, *Metafory faszyzmu (o polskich konceptualizacjach włoskiej doktryny)*, „Przegląd Humanistyczny” 2001, nr 1.



Obozowi Wielkiej Polski słusznie zarzucano wzorowanie się na faszyzmie włoskim, sam Dmowski nie ukrywał przecież fascynacji ideologią i praktyką faszyzmu. Dał temu wyraz w *Zadaniach polityki narodowej* z 1927 r. pisząc, że „*faszyzm dopiero rozpoczął swoje dzieło i praca, którą rozpoczął daleka jest od końca*”. Jednakże po pobycie we Włoszech (wiosną 1926 r.) Roman Dmowski nabiera wątpliwości co do wielu aspektów programu włoskiego faszyzmu, a w szczególności do kultu państwa i planów imperialnej ekspansji. Krytyce poddaje również zasadę wodzostwa w wydaniu Benito Mussoliniego.

W poszukiwaniu wzorca dla endecji nadzieje swe zaczyna łączyć z hitleryzmem. W endeckiej publicystyce z lat 1931–1932 pojawiają się tezy, gloryfikujące Hitlera. W liście Romana Dmowskiego do Ignacego Chrzanowskiego pojawia się następująca deklaracja: „*Chciałbym, żeby Hitler zwyciężył w Niemczech, ale tego, zdaje się nie będzie*”. Podobny nastrój wyraża w nieco późniejszym liście do Karola Raczkowskiego: „*pocziwy Hitler pracuje nad umontowaniem mego dobrego humoru*”<sup>70</sup>. Podobne poglądy na temat hitleryzmu wyrażali Stanisław Kozicki, Adolf Nowaczyński, czy Stanisław Pieńkowski. W jednej ze swych książek Jędrzej Giertych zadeklarował: „*jesteśmy jednym z tych ruchów, które jak faszyzm we Włoszech, hitleryzm w Niemczech, obóz Salazara w Portugalii, karlizm i Falanga w Hiszpanii – obalają w poszczególnych krajach Europy stary system masońsko-plutokratyczno-socjalistyczno-żydowski i budują porządek nowy: porządek narodowy*”<sup>71</sup>.

Oprzytomnienie nastąpiło pod koniec lat 30. na tle m.in. tez o „rasie nordyckiej” i kulcie siły fizycznej. Dali temu wyraz m.in. Tadeusz Bielecki i Wacław Komarnicki, którzy podkreślali odrębność, własną duchowość i tradycję polskiego ruchu narodowego<sup>72</sup>.

<sup>70</sup> Podaję za: A. Dawidowicz, *Inspiracje myśli politycznej Stronnictwa Narodowego (1928–1939)*, [w:] „Edukacja Humanistyczna” nr 2 z 2011 r., s. 86. Szczecin 2011.

<sup>71</sup> Podaję za: S. Rudnicki, dz. cyt., s. 246.

<sup>72</sup> W. Komarnicki, *Totalizm a Polska*, [w:] „Myśl Narodowa”, nr 49 z 1937 r., s. 752. Współcześni analitycy historii endecji starają się podkreślać, że w koncepcji wychowania OWP dominowały zasady chrześcijańskie, które miały wymiar personalistyczny.

### 3. Związek Akademicki Młodzieży Wszechpolskiej

W okresie międzywojennym idee ruchu narodowego znajdowały szeroki oddźwięk wśród młodzieży<sup>73</sup>, a w szczególności wśród młodzieży akademickiej.

Początki narodowego ruchu studenckiego kojarzone są z kołami, utworzonymi w 1915 r. na uczelniach warszawskich: Koło im. Maurycego Mochackiego na Uniwersytecie, Koło im. St. Szczepanowskiego na Politechnice oraz Koło im. A. Zamoyskiego w Wyższej Szkole Rolniczej. Podobne koła powstawały na innych uczelniach, które w 1918 r. połączyły się w Narodowe Zjednoczenie Młodzieży Akademickiej. W marcu 1922 r. powołano jednolity Związek Akademicki „Młodzież Wszechpolska”. Pierwszym prezesem Rady Naczelnej Młodzieży Wszechpolskiej został Jan Rembieliński, do grupy kierowniczej należeli: W. Chwałewik, J. Rabski, J. Bąkowski, W. Łęcki, H. Rosman, E. Gajowczyk i H. Niewodniczański.

„Wszechpolacy” (bo tak ich najczęściej określano) byli tym pokoleniem, które urodziło się w okresie niewoli, natomiast w dorosłe życie wchodziło już w strukturach politycznych II Rzeczypospolitej, z tej – zapewne – przyczyny, Roman Wapiński Wszechpolaków nazwał „pokoleniem przełomu”<sup>74</sup>. Najstarsi z nich otarli się o działalność w Lidze Narodowej, czy w Związku Młodzieży Polskiej „Zet”.

Endecja od początku patronowała działalności Związku Akademickiego Młodzieży Wszechpolskiej (dalej: ZAMW), której honorowym prezesem w 1922 r. został Roman Dmowski. Organizacja ta nawiązywała do tradycji Ruchu Wszechpolskiego, znanego jeszcze przed I wojną światową, z któ-

<sup>73</sup> Patrz: R. Dobrowolski, *Młodzież narodowa na KUL-u. Wybrane zagadnienia*, [w:] M. Ryba (red.), *Rzeczpospolita Akademicka. Działalność młodzieży studenckiej na KUL-u w II Rzeczypospolitej*, Lublin 2010.

<sup>74</sup> R. Wapiński, *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 203.



rym związany był nie tylko Roman Dmowski, ale również czołowi ideolodzy endecy – Zygmunt Balicki i Jan Ludwik Popławski.

Związek Akademicki „Młodzież Wszechpolska” powstawał na wyższych uczelniach (Kraków, Warszawa, Lublin, Lwów, Poznań, Wilno), a jego struktury tworzyła młodzież (w szczególności męska), która po wojnie „zrzuciła mundury i przyszła się kształcić”<sup>75</sup>. Młodzi narodowcy, urodzeni w okolicy przełomu tysiącleci, byli mężczyznami uformowanymi przez wojsko. Pierwszy prezes Młodzieży Wszechpolskiej – Jan Rembieliński – podkreślał czynny udział wielu Wszechpolaków w walkach na frontach I wojny światowej, a później w wojnie polsko-bolszewickiej. Wspominał, że młodzież męska, która pojawiła się po odzyskaniu niepodległości na wyższych uczelniach, już swoim zewnętrznym wyglądem ilustrowała swą niedawną przeszłość: „wszyscy niemal w długich butach, bryczesach, bluzach i płaszczach wojskowych, z lekka tylko przerobionych na „cywilne”, przez usunięcie naramienników i zastąpienie metalowych guzików mundurowych rogowymi. Każdy niemal ze studentów był krócej, albo dłużej na froncie, zaglądał śmierci w twarz, nierzadko dowodził w boju kampanią, a nawet batalionem. Każdy niejedno zdążył przeżyć, z niejednym się otrząsał. Ten i ów powracał na uczelnię jako inwalida. Otóż dla psychiki tego pokolenia młodych, obytego z wojną i śmiercią, to co określa się mianem „czynu legionowego”, „legendy legionowej” itp. było czymś bliskim przez poczucie koleżeństwa bojowego, ale na pewno nie wydawało się czymś nadzwyczajnym, imponującym. Bić się za Polskę, pełnić służbę żołnierza – to potrafił każdy z nas (...)”<sup>76</sup>.

Należy podkreślić, że do tej pory nie zostały dostatecznie zbadane i wyjaśnione przyczyny wzrostu popularności nacjonalizmu wśród ówczesnej młodzieży akademickiej. Spośród wielu opracowań, poświęconych historii narodowej demokracji można wskazać na niektóre, poświęcone modelowi wychowawczemu endecji. Jednakże na tym polu toczył się spór. Część autorów uważała, że młodzieży nie należy angażować w działalność polityczną, stąd próbowano kierować uwagę młodych w kierunku skautingu, krytykując jednocześnie pajdokrację (ksiądz Kazimierz Lutosławski, prof. Feliks

<sup>75</sup> L. Kulińska, *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska i Młodzież Wielkiej Polski w latach 1922–1947 (struktury, funkcjonowanie i główni działacze)*, Warszawa 2004, s. 18. Autorka zauważa, że w okresie zaborów wszędzie tam, gdzie studiowali Polki i Polacy, Liga Narodowa organizowała młodzież akademicką w tajny Związek Młodzieży Polskiej, nazywany w skrócie „Zet”. Jak już wspomniano, Liga Narodowa spajała działalność ruchu narodowego we wszystkich trzech zaborach.

<sup>76</sup> Cyt. za: J. Misztal, *Portret zbiorowy*, [w:] „Polityka Narodowa”, Nr 7, Lato 2010, s. 300–301.

Koneczny<sup>77</sup>, później również R. Dmowski). Wydaje się jednak, że ten zamysł padł pod wpływem upowszechniania się w ruchu narodowym ideologii faszystowskiej. Wojciech Wasutyński zobrazował ten proces następującymi stwierdzeniami: „*Młódzież chciała w nim (mowa o Dmowskim – przyp. wł.) widzieć Wodza przez duże W (...) Młódzież oczekiwała rozkazów i hasel*”<sup>78</sup>.

Przy pomocy struktur ZAMW ruch narodowy rozpowszechniał się wśród młodzieży wyższych uczelni, ponieważ – zgodnie z wówczas obowiązującymi przepisami – na gruncie akademickim nie mogły wówczas działać partie polityczne, a jedynie organizacje podporządkowane władzom akademickim (rektorowi i senatowi). Organizacje ZAMW obejmowały swym zasięgiem studentów z całego, konkretnego ośrodka akademickiego. Samodzielne struktury ZAMW powstały we wszystkich ówczesnych środowiskach akademickich (dominowali w nich studenci prawa), a więc w Warszawie (Jan Rembieliński<sup>79</sup>, Mieczysław Jakubowski, Henryk Rossman, Jan Jodzewicz, Jerzy Witold Chwalewik, Janusz Rabski), Krakowie (Klaudiusz Hrabek, Tadeusz Bielecki), Wilnie (Piotr Kownacki), Lwowie (Zdzisław Stahl, Władysław Świrski, Tadeusz Stroński), Poznaniu (Wacław Ciesielski, Jerzy Drobnik, Ryszard Piestrzyński, Henryk Niewodniczański, Edward Gajowczyk, Wincenty Łącki), Lublinie (Franciszek Frańczak, Jerzy Zdzitowiecki, Wit Klonowiecki, Ludwik Christians i Mieczysław Wesołowski)<sup>80</sup>. Należy dodać, że działacze ZAMW wchodzili równolegle w struktury różnych organizacji studenckich, takich jak: Bratnia Pomoc Studentów, Związku Polskich Korporacji Akademickich, Ogólnopolskiego Związku Akademickiego Kół Naukowych, czy Akademickiego Związku Sportowego.

ZAMW formalnie stanowiło stowarzyszenie o charakterze formacyjno-wychowawczym, jednakże członkowie tej organizacji główną uwagę poświęcali działalności politycznej. L. Kulińska pisze, że każdy student, który chciał wstąpić do ZAMW, musiał odbyć pełen wymagań kurs kandydacki. Chętni musieli wysłuchać wykładów na temat istoty ruchu narodowego, kwestii żydowskiej, komunizmu, polityki zagranicznej, zagadnień gospodarczych i społecznych oraz stosunku ruchu narodowego do sanacji. Kandydaci obowiązani byli do przeczytania kilku lektur na te tematy, a okres kandydacki kończył się uroczystym egzaminem. Przyjęcie takiej procedury inicjacyjnej

<sup>77</sup> K. Lutosławski, *Młódzież a polityka*, Warszawa 1915; F. Koneczny, *O pajdokracji*, Warszawa 1912.

<sup>78</sup> Cytat pochodzi z: R. Wapiński, *W szkole Dmowskiego*, Londyn 1968, s. 264.

<sup>79</sup> Jan Rembieliński był pierwszym prezesem Rady Naczelnej Młódzieży Wszechpolskiej.

<sup>80</sup> L.L. Kulińska, dz. cyt., s. 26.



wskazuje, że kierownictwo tej organizacji przykładało poważną wagę do kształtowania świadomości i morale członków ZAMW.

Jednakże nie wszystkie uczelnie akceptowały na swym terenie działalność organizacji akademickich, powiązanych z obozami ideowo-politycznymi. Np. Senat KUL w 1934 r. odstąpił od wcześniejszej decyzji o wyrażeniu na to zgody i rozwiązał wszystkie organizacje o takim charakterze, aby „nie narazić się władzom państwowym”.

ZAMW była w istocie rzeczy działającą na wyższych uczelniach reprezentacją ruchu narodowego<sup>81</sup>, stąd cieszyła się przychylnością profesury o przekonaniach, czy sympatiach endeckich. Brali oni udział w organizowanych przez ZAMW publicznych odczytach, które „ściągały tłumy młodzieży akademickiej”<sup>82</sup>. „Wszechpolacy” byli formacją silną, która ideowo oddziaływała również na młodzież szkół średnich i gimnazja. Stwarzała przez to perspektywy rozwojowe ruchu narodowego, a w jej działalność włączali się młodzi, gotowi do poświęceń na rzecz umacniania własnej wizji państwowości. S. Rudnicki twierdzi, że Młodzież Wszechpolska w zasadzie wytyczała wówczas kierunek ewolucji całego obozu<sup>83</sup>.

W działalności ideologicznej tej organizacji wyróżniali się koncepcyjnie i intelektualnie Jędrzej Giertych, Tadeusz Gluziński, Witold Nowosad, Bolesław Piasecki, Jan Matłachowski i Wojciech Wasiutyński<sup>84</sup>. W kolejnych latach publikowali oni na łamach „Myśli Narodowej”, „Prosto z mostu”, „Ruchu Młodych” i „Falangi”. Do powszechnego obyczaju młodych nacjonalistów weszły masowe pielgrzymki na Jasną Górę oraz do Kalwarii Zebrzydowskiej, „pojmowane jako dowód zjednoczenia religii z patriotyzmem,

<sup>81</sup> Endecja w chwili organizowania się ZAMW występowała pod nazwą „Związek Ludowo-Narodowy”.

<sup>82</sup> L. Kulińska wymienia w gronie profesorów, którzy brali udział w odczytach, organizowanych przez ZAMW Wacława Sobieskiego, Ignacego Chrzanowskiego, Władysława Konopczyńskiego, Władysława Folkierskiego, Adama Heydela, Władysława Smoleńskiego, Stanisława Pigoń, Stanisława Głabińskiego, Romana Rybarskiego, Witolda Staniszkisa, Bohdana Wasiutyńskiego, Wacława Komarnickiego, Stefana Dąbrowskiego, Ludwika Jaxa-Bykowskiego, Stefana Załęskiego, Bohdana Winiarskiego i Karola Stojanowskiego.

<sup>83</sup> S. Rudnicki, *Narodowa Demokracja 1893–1939*, [w:] L. Chmiel (red.), *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1986, s. 237

<sup>84</sup> Patrz: K. Turowski, *Renesans katolicyzmu młodego pokolenia polskiego*, Warszawa 1937; J. Mosdorf, *Brzask renesansu katolickiego*, „Prosto z mostu” 1936, nr 35. Podobne poglądy wypowiadał Jan Czekanowski w: *Zarys antropologii Polski*, Lwów 1930, s. 527.

Boga z Ojczyzną – w tej kolejności, dlatego w opinii niektórych podobne były do wypraw krzyżowych”<sup>85</sup>.

W omawianym kontekście nie można pominąć podejmowania teoretycznych prób o znamionach rasistowskich na gruncie antropologii. Chodzi mianowicie o badania prof. Ludwika Jaxa-Bykowskiego, który na ich podstawie odróżniał inteligenta jako przedstawiciela osobnej rasy typu sarmackiego, lub inaczej – „subnordycznego” od „presłowiańskiego”, reprezentowanego przez rodzimych chłopów i robotników. Rozróżnienie to pozostawało „w związku z małymi na ogół uzdolnieniami intelektualnymi” wśród osobników typu „presłowiańskiego”, dlatego też – zdaniem Jaxa-Bykowskiego – rasa ta reprezentowana jest „zwłaszcza w zawodach wymagających znacznych sił fizycznych, gdzie natomiast wartości intelektualne nie mają większego znaczenia”<sup>86</sup>. Po latach ten „kierunek badań” został wyśmiany przez Józefa Chałasińskiego, który w sposób prześmiewczy skwitował je następująco: „*a więc inteligent to po prostu sarmata, nie tylko w sensie społeczno-kulturalnym, ale i w sensie antropologicznym. Antropologicznie wyższy gatunek człowieka – rasa panów!*”<sup>87</sup>.

W 1924 r. Młodzież Wszechpolska w swej deklaracji programowej przyznała Kościołowi katolickiemu „stanowisko przodujące” w życiu religijnym narodu. Tendencja ta umocniła się znacznie po zawarciu w 1925 r. konkordatu, który – jak już wspomniano – na terenie wielowyznaniowej Rzeczypospolitej wyposażał Kościół katolicki w liczne przywileje. W. Mysłek zauważa, że organizowane w tym czasie z potężnym rozmachem pielgrzymki młodzieży spod znaku endecji i ONR bardziej przypominały mityngi polityczne, niż imprezy religijne<sup>88</sup>.

Do najbardziej znanych działaczy **różnych** pokoleń Młodzieży Wszechpolskiej i Stronnictwa Narodowego należeli m.in. Wiesław Chrzanowski, Jan Mosdorf<sup>89</sup>, Jan Ostoja Matlachowski, Jan Rembieliński, Jerzy Kurcusz, Mieczysław Pszon, Andrzej Stelmachowski.

<sup>85</sup> M. Bednarczuk, dz. cyt., s. 10.

<sup>86</sup> L. Jaxa-Bykowski, *Stosunki rasowe wśród naszych abiturientów gimnazjalnych*, „Przegląd antropologiczny” 1931, t. 6, nr 2, s. 63.

<sup>87</sup> J. Chałasiński, *Spoleczna genealogia inteligencji polskiej*, Warszawa 1946, s. 18–19.

<sup>88</sup> W. Mysłek, *Przedmurze. Szkice z dziejów kościoła w II Rzeczypospolitej*. Warszawa 1987, s. 195.

<sup>89</sup> Jan Mosdorf (1904–1943) jeszcze w okresie gimnazjalnym był członkiem tajnej organizacji uczniowskiej, a w czasie studiów na UW kontynuował aktywność w szeregach Młodzieży Wszechpolskiej. W 1926 r. wydał swą pierwszą pracę *Akademik i polityka*, przeznaczoną dla osób wstępujących do Wszechpolsaków. Publikował w „Głosie Akademickim” i w „Akademiku Polskim”. W 1928 r., na IV Kongresie Młodzieży Wszechpolskiej



Jak podają źródła, w 1926 r. Wszechpolacy przyjęli z zadowoleniem zamach majowy, ponieważ stworzył im pretekst do wystąpień antypiłsudczykowski, a nawet do czynnego udziału w walkach ulicznych w Warszawie (w których ponieśli śmierć dwaj Wszechpolacy – Karol Levittoux i Szczepan Olchowicz<sup>90</sup>).

Oceniając przewrót z 1926 r. w jednym z wydawnictw endeckich stwierdzono, że „w czasie jego trwania została gruntownie pogiębiona, dumna i potężna jeszcze do niedawna w całej Europie zasada rządów parlamentarnej demokracji, że zdemaskowana została skutecznie zgnilizna i niszczyielska siła ideologii liberalnego na świat światopoglądu, że wreszcie – skompromitowana i pocięta została w swych założeniach metoda partiokracji, z fatalnym niewątpliwie skutkiem dla interesów narodu i państwa stosowana wszechmocnie i demagogicznie w ciągu minionych lat ośmiu”<sup>91</sup>.

Już w 1923 r. organizacje endeckie zgłosiły wprowadzenie zasady *numerus clausus*<sup>92</sup>, polegającej na przyjmowaniu na wyższe uczelnie nie więcej niż 10% Żydów (co odpowiadało procentowo ludności żydowskiej w państwie). Podążając drogą wyznaczaną przez „ojców” ruchu narodowego<sup>93</sup>, Wszechpolacy zasłynęli z radykalnych wystąpień o charakterze antysemitycznym. Nastrojom antysemitycznym sprzyjały odczuwane skutki kryzysu gospodarczego. W 1931 r. w kręgach kierowniczych Młodzieży Wszechpolskiej w stosunku do

---

we Lwowie został wybrany prezesem rady naczelnej MW. W okresie II wojny światowej działał najpierw w Narodowej Organizacji Wojskowej. W czerwcu 1940 r. zostaje aresztowany przez Gestapo i osadzony na Pawiaku. Pół roku później (7 stycznia 1941 r.) zostaje wysłany do Auschwitz-Birkenau (dostaje numer 8230), gdzie dał się poznać jako członek konspiracji obozowej, niosący pomoc więźniom pochodzenia żydowskiego. W związku z działalnością konspiracyjną w obozie, 11 października 1943 r. Mosdorf zostaje rozstrzelany w zbiorowej egzekucji na terenie obozu.

<sup>90</sup> Patrz: J. Misztal, dz. cyt., s. 302.

<sup>91</sup> W obliczu nowego roku, „Słowo Polskie” z 2 stycznia 1927 r., s. 1.

<sup>92</sup> *Numerus clausus* (łac.) – liczba zamknięta.

<sup>93</sup> Należy dodać, że w 1944 r. Młodzież Wszechpolska jako organizacja konspiracyjna została odtworzona w Warszawie, pod przewodnictwem **Tadeusza Łabędzkiego** (1917–1946). W 1945 r. wspólnie z **Wiesławem Chrzanowskim** reaktywowali pismo „Wszechpolak”. Po zakończeniu II wojny światowej Wszechpolacy próbowali wznowić działalność legalną, jednakże natrafiły na zdecydowaną reakcję ówczesnych władz, które nie dopuściły do kontynuacji działania tej organizacji. Nastąpiły liczne aresztowania aktywnych Wszechpolaków (m.in. W. Chrzanowskiego), a w wyniku zastosowania tortur niektórzy z nich ponieśli śmierć. Należą do nich m.in. Tadeusz Łabędzki, którego śmierć przypisywana jest funkcjonariuszowi UB – A. Humerowi; w więzieniu we Wronkach zamęczony został **Lech Haydukiewicz**, gdzie zmarł w 1949 r. Więcej na ten temat: L. Kulińska, dz. cyt.



ludności żydowskiej zostaje wysunięte hasło *numerus nullus*<sup>94</sup> (czyli uczelnie bez Żydów, w miejsce *numerus clausus*). Coroczne zajęcia na tle antysemickim otrzymały nazwę „manewrów jesiennych”, nabrały takiego rozpędu, że na przełomie roku 1931 i 1932 doszło na tym tle do ofiar śmiertelnych<sup>95</sup>.

Na posiedzeniu Rady Naczelnej Młodzieży Wszechpolskiej, jej ówczesny przewodniczący Jan Mosdorf<sup>96</sup> wysunął postulat dokonania podziału społeczeństwa polskiego na „obywateli”, którzy jako naród polski mieli być zorganizowani hierarchicznie i „przynależnych”, czyli Żydów. Tym ostatnim odmówił posiadania praw politycznych. Stwierdził m.in.: „w dziedzinie politycznej Żydzi nie mogą posiadać żadnych praw wyborczych, nie mogą być urzędnikami, profesorami, nauczycielami, rejentami ani maklerami giełdowymi”<sup>97</sup>.

Od jesieni 1935 r. nasiliły się żądania wprowadzenia getta ławkowego na salach wykładowych, czyli oddzielnych miejsc do siedzenia dla studentów żydowskich. Działania o charakterze antysemickim na wyższych uczelniach z największą intensywnością prowadzone były w Warszawie, Wilnie, Lwowie i Krakowie. Dochodziło na tym tle do strajków okupacyjnych, zrywania zajęć, blokowania wejść do budynków akademickich i brutalnych bijatyk. Opornych studentów żydowskich siłą zmuszano do zajmowania wyznaczonych miejsc, zwykle po lewej stronie sali<sup>98</sup>. Jak pisze L. Kulińska, „ostatecznie w lipcu 1937 r. rektorzy wydali zarządzenie o wydzieleniu osobnych miejsc w audytoriach dla Polaków i Żydów, mimo protestów ze strony organizacji

<sup>94</sup> *Numerus nullus* (łac) – liczba żadna. Chodziło o wprowadzenie całkowitego zakazu obecności Żydów na uczelniach, zarówno studentów, jak i wykładowców.

<sup>95</sup> Chodziło o śmierć ranionego w Wilnie w czasie manifestacji studenckiej w okolicach prosektorium Uniwersytetu Stefana Batorego (uderzony w głowę płytami brukowymi) studenta Wydziału Prawa – Stanisława Waclawskiego i zasztyletowanego we Lwowie Jana Grotkowskiego. Źródła opisują konflikt w środowiskach medycznych, polegający na oczekiwaniu, że studenci żydowscy będą w czasie ćwiczeń preparować zwłoki żydowskie, na co ze względów ortodoksyjnych nie zgodzili się żydowscy rabini. Stąd wzięły się m.in. napięcia wśród studentów medycyny.

<sup>96</sup> Głównym obszarem zainteresowań Jana Mosdorfa była mniejszość żydowska, której poświęcał swoje publikacje na łamach „Gazety Warszawskiej”, „Myśli Narodowej” i „Akademika Polskiego”. Mosdorf był współautorem wydanej w 1932 r. broszury programowej Ruchu Młodych Obozu Wielkiej Polski, zatytułowanej „Wytyczne w sprawach żydowskiej, mniejszości słowiańskiej, niemieckiej, zasad polityki gospodarczej”.

<sup>97</sup> Związek Narodowej Młodzieży Akademickiej. Biuletyn nr 1 z 23 maja 1932 r.

<sup>98</sup> J. Żyndul, *Tumult*, [w:] *Pomocnik Historyczny „Polityki”: Historia Żydów Polskich*, nr 3/2013 r., s. 102.

żydowskich”<sup>99</sup>. Studenci, którzy nie godzili się z rasistowskimi zarządzeniami, słuchali wykładów ostentacyjnie stojąc.

W sytuacji nasilania się nastrojów antyżydowskich, w obawie przed utratą władzy zaostrzył w tym czasie swoje stanowisko w kwestii żydowskiej również obóz sanacyjny. W 1937 r. nacjonalistyczne skrzydło w obozie piłsudczyków powołuje do życia Obóz Zjednoczenia Narodowego, osławiony OZON, który w praktyce działania wprowadził.zw. „paragraf aryjski”, zakazujący przyjmowania Żydów w poczet członków nowej organizacji<sup>100</sup>.

Nie wszyscy profesorowie godzili się na ustanowienie gett ławkowych na uczelniach, zwłaszcza, że oficjalnie minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego wypowiedział się przeciwko gettu ławkowemu. Jednakże w 1937 r. upoważnił władze uczelni do uspokojenia sytuacji na uczelniach, co w praktyce oznaczało wyjście naprzeciw antysemitycznym żądaniom młodzieży endeckiej. Z tego czasu znany jest tylko jeden przypadek rezygnacji z pełnionego stanowiska jako wyraz braku zgody na wprowadzenie getta ławkowego na uczelni. Postawą taką wyróżnił się prof. Stanisław Kulczyński, rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, który zrezygnował z pełnionego stanowiska na znak sprzeciwu wobec działań Młodzieży Wszechpolskiej. W 1932 r. z powodu zamieszek na tym tle, na krótko zawieszono zajęcia uniwersyteckie. „Na pierwsze postulaty utworzenia gett ławkowych władze uczelni zareagowały odmownie, ale presja ze strony środowisk skrajnych wciąż się utrzymywała. Kiedy tuż przed Bożym Narodzeniem 1938 r. Wszechpolscy zablokowali drzwi wejściowe, nie wpuszczając na teren uczelni Żydów, miara się przebrała i rektor Kulczyński złożył dymisję”<sup>101</sup>.

Jak zauważył Jan Józef Lipski, odpór społeczny wobec takiej aktywności był słaby, a „najsilniejsza partia polskiej lewicy, PPS, silna w środowiskach

<sup>99</sup> L. Kulińska, dz. cyt., s. 32.

<sup>100</sup> OZN został utworzony na polecenie Marszałka E. Rydza-Śmigłego. Do grupy inicjatywnej należeli m.in. Ferdynand Goetel, Adam Koc, Zygmunt Wenda i Stefan Starzyński. Na uwagę zasługuje aktywność znanych osobistości, podejmujących działania zmierzające do zdobycia terenów na osadnictwo żydowskie. Jolanta Żyndul pisze, że „duży rozgłos uzyskała egzotyczna wyprawa adiutanta Piłsudskiego pułkownika Mieczysława Lepeckiego, który badał w 1937 r. wtedy francuski Madagaskar pod kątem żydowskiej emigracji”; patrz: J. Żyndul, *Tumult*, dz. cyt., s. 103. Należy dodać, że OZN nie był jedyną organizacją, posługującą się „paragrafem aryjskim”, do tej formy dyskryminacji odwołały się środowiska adwokackie, lekarskie, a nawet sportowe.

<sup>101</sup> Patrz: M. Żyła, *Kodeks w głowie*, [w:] „Tygodnik Powszechny” z 17 lipca 2011 r., s. 30. Także: A. Mencwel, *Lud Polski Ludowej*, [w:] „Polityka” z 20 lipca 2011 r.



robotniczych – była słaba na uczelniach, skąd głównie rekrutowały się bojówki ONR-u”<sup>102</sup>.

Innym, ważnym nurtem działalności politycznej Młodzieży Wszechpolskiej na gruncie akademickim była właśnie aktywność antylewicowa. Szczególnie było to zauważalne w czasie obchodów święta 1 Maja, kiedy to narodowcy próbowali rozbijać pochody, wywołując burdy, aż do interwencji policji włącznie.

We współczesnych opracowaniach, poświęconych działalności Młodzieży Wszechpolskiej w przeszłości, jako główna cecha członków tej organizacji podkreślany jest **ideowy fanatyzm**. Potwierdzają to słowa Jana Mosdorfa, który w opracowaniu „Wczoraj, dziś, jutro” zdefiniował tę przypadłość w sposób następujący: „*jesteśmy fanatykami – tylko fanatycy umieją dokonać wielkich rzeczy. Nienawidzimy kompromisu: jest to nie tylko cecha młodości naszej, ale i ducha czasów, w których żyjemy(...) kto walczy o wartości moralne, ten gotów jest, bez względu na wysokość ofiar, niszczyć przeszkody, stojące na drodze*”<sup>103</sup>.

Echo takiego myślenia przetrwało do czasów współczesnych.

<sup>102</sup> J.J. Lipski, *Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy. Uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków*, Warszawa 1992, s. 32.

<sup>103</sup> J. Misztal, dz. cyt., s. 316.



## 4. Postawa duchowieństwa wobec wystąpień antysemickich

Niestety, ostrym działaniom antysemickim wtórowało wówczas duchowieństwo (inspiracją do tego stała się idea „bogobójstwa”)<sup>104</sup>. M. Bednarczuk pisze, że „duchowni wtórowali antyżydowskiej agitacji prawicy nie tylko ze szpalt poważnych, religijnych periodyków i masowych, niewyrafinowanych pism w rodzaju „Małego Dziennika”, ale osobno publikowanych broszur i rozpraw, lecz, co gorsza, także z ambon, dotykając w homiliach zagadnień etycznych, gospodarczych, politycznych. Postulaty księży oraz laikatu wiązały się z szerokim spektrum problemów: od separacji Żydów i chrześcijan w szkołach, czy środkach transportu, poprzez pozytywny program „antysemityzmu praktycznego”. Chodziło tu o bojkot ekonomiczny, wezwania do emigracji (Uganda, Palestyna, Madagaskar), a także zarzucenie pomysłu nawracania Żydów na katolicyzm<sup>105</sup>.

Ze strony Episkopatu dawał się zauważyć „brak werbalnej dezaprobaty, bądź sankcji dyscyplinarnych wobec napastliwych, żydożerczych, bazujących na protokołach mędrców Syjonu wypowiedzi księży Stanisława Trzeciaka<sup>106</sup>, Józefa Kruszyńskiego, Jana Gnatowskiego, Mariana Wiśniewskiego, Ignacego Świrskiego, Stanisława Franciszka Michalskiego-Iwieńskiego i innych kapłanów. Pozwalało to przeciętnemu obywatelowi na utożsamianie głoszonych przez nich sądów ze stanowiskiem hierarchii duchownej, co spajało Kościół z nacjonalizmem”<sup>107</sup>.

<sup>104</sup> Przykładem były wystąpienia młodych nacjonalistów we Lwowie. Patrz: W. Nowosad, *W walce o Katolickie Państwo Polskiego Narodu*, Lwów 1938.

<sup>105</sup> M. Bednarczuk, dz. cyt., s. 10 i nast.

<sup>106</sup> Ks. S. Trzeciak swoje poglądy na ten temat spisał w: *Program światowej polityki żydowskiej (konspiracja i dekonspiracja)*, Warszawa 1936.

<sup>107</sup> M. Bednarczuk, dz. cyt., s. 21–22.

W końcu lat 20. endecji bardzo zależało, aby „nieomal za każdą cenę uzyskać monopol na reprezentację polskiego katolicyzmu”<sup>108</sup>. W 1930 r. z inicjatywy kierownictwa Stronnictwa Narodowego powstała jednostka wewnątrzpartyjna, złożona z duchowieństwa, nazwana „wydziałem propagandy katolicyzmu”, w skład której weszło dziewiętnastu duchownych, a wśród nich: abp Piotr Szelązek, abp Franciszek Lisowski, prałat Marcei Godlewski, prałat Józef Prądyński, prałat Feliks Bolt oraz prałat Antoni Stychel.

Tuż przed samą wojną ukazała się broszura, autorstwa księdza „K.J.”, wpisująca się w działalność „posłanniczą” endecji. Autor pisał tam: *„są jak gdyby trzy rodzaje Polaków, trzy Polski. Jedna Polska – katolicka nie tylko z metryki, ale i z wiary, katolicka z czynu. Druga Polska katolicka tylko z metryki. Trzecia Polska nie katolicka. Gdy więc jest mowa o posłannictwie – to przecież właściwie może być mowa jedynie o posłannictwie tej pierwszej, wyraźnie katolickiej Polski. Wiemy, że katolicy z metryki, ci obojętni, również świadomie, lub nie świadomie służą bożej sprawie (...), ale gdy chodzi o świadome, z głębi przekonania płynące posłannictwo, to liczyć możemy jedynie na stuprocentowych katolików Polski wyraźnie katolickiej”*<sup>109</sup>.

Jerzy J. Terej stwierdził, że Kościół katolicki jednak nie przyjął ideologicznej oferty kierownictwa endecji. Prawdopodobnie dlatego, że nie chciał się narażać na restrykcje sanacji. Od zabiegów endecji zdystansował się nowy prymas-kardynał August Hlond. W literaturze przywoływany jest jego „wielkopostny list pasterski” z 29 lutego 1936 r., w którym duchowny ten stwierdził, że „żadna organizacja poza Kościołem katolickim nie ma prawa głosić, iż program swój opiera na zasadach chrześcijańskich”. Prymas August Hlond potępił w liście również antyżydowskie ekscesy, organizowane przez endeckich pałkarzy<sup>110</sup>. Stanowisko takie „stawało w jaskrawej sprzeczności z postawą niemalej części duchowieństwa, a nawet niektórych dostojników Kościoła, aprobujących program endecji i udzielających jej jednoznacznego poparcia” i stąd – zapewne – list ten nie wyhamował antysemickiej aktywności endecji. Agresywna postawa wielu przedstawicieli duchowieństwa nieustannie zniechęcała do Kościoła nawet tych, którzy czuli się związani z katolicyzmem.

<sup>108</sup> J.J. Terej pisze, że w czerwcu 1928 r. do kardynała A. Kakowskiego udała się oficjalna delegacja Stronnictwa Narodowego (Jan Załuski, Mieczysław Jakubowski) z prośbą, aby episkopat powierzył obronę interesów Kościoła katolickiego właśnie tej partii. J.J. Terej, dz. cyt., s. 57, 58.

<sup>109</sup> K.J., *Posłannictwo katolickiej Polski*, Poznań 1939, s. 20, 21.

<sup>110</sup> Cyt. za: J.J. Terej, dz. cyt., s. 59.



Znamienna jest w tym kontekście wypowiedź **Jerzego Zawieyskiego** (1902–1969)<sup>111</sup>, który w „*Drodze katechumena*” opisał swoje wrażenia z obserwacji zachowania kleru w latach 20. w sposób następujący: „*Muszę wyznać z bólem, że Kościół w osobie swych urzędowych przedstawicieli, czyli kleru, stanowił dla nas największą przeszkodę na drodze do katolicyzmu i wiary. Katolicyzm równał się dla nas z antysemityzmem, z faszyzmem, z ciemnogrodem, fanatyzmem i wszelkimi zjawiskami antypostępowymi i antykulturanymi. W Sejmie wojowali niewybrednym słowem i niewybrednymi metodami ówcześni księża-postowie. Antysemicka działalność ks. Trzeciaka, pełna jadu i nienawiści, musiała oburzać każdego. Tak zwana »młodzież wszechpolska« w swym programie stawiała hasła Boga i Ojczyzny, dla nas jednoznaczne. Zawierało się w nich wszystko, co wsteczne, agresywne, sycone nienawiścią. Walki na uniwersytetach, w środowiskach młodzieży, przynosiły tylko ujmę młodzieży katolickiej. Z jej grona wychodzili przecież ci z żyłkami i kastetami*”.

Dalej J. Zawieyski wspomina, że w takim klimacie pewna część katolików prowadziła walkę z wrogiem urojonym wszędzie tam, gdzie pojawiała się myśl laicka. „*Dla przykładu niech posłuży stosunek kleru do ruchu młodzieży wiejskiej »Wici«, zwłaszcza do uniwersytetów ludowych i do osoby Ignacego Solarza, kierownika uniwersytetu w Gaci koło Przeworska. Duchowieństwo wszelkimi możliwymi środkami zwalczało »Wici« jako chłopską organizację samodzielną, radykalną, nie chcącą się podporządkować ani organowi hierarchii, ani Akcji Katolickiej, ani autorytetom proboszczów*”<sup>112</sup>.

Należy w tym miejscu dodać, że nurt narodowo-radykalny nie był jedyną formacją polityczną, która odrzucała wówczas model państwa świeckiego. Jacek Majchrowski, opisując polityczne ugrupowania katolickie okresu międzywojennego, wymienia Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji (PSChD), które również odrzucało koncepcję państwa świeckiego jako „sprzeczną z naturą ludzką i obcą kulturze Narodu Polskiego”. Żądało nadania Kościołowi katolickiemu „naczelnego stanowiska w państwie”, stawiając sobie za cel „odrodzenie Polski w Chrystusie”. Wpływowi Stronnictwa

<sup>111</sup> Jerzy Zawieyski był w Polsce Ludowej katolickim działaczem politycznym, redaktorem „Tygodnika Powszechnego” i „Znaku”. W latach 1957–1969 zasiadał z ramienia Znaku w Sejmie (II, III i IV kadencja), w latach 1957–1968 był członkiem Rady Państwa. Po wydarzeniach z marca 1968 r. wystąpił w Sejmie z krytyką polityki PZPR, przez co naraził się na utratę mandatu poselskiego i propagandową nagonkę polityczną ze strony władz partyjnych. W czasie leczenia doznanego wylewu najprawdopodobniej popełnił samobójstwo, wypadając w szpitalu z okna, jednakże śmierć Zawieyskiego była komentowana również jako zabójstwo polityczne.

<sup>112</sup> J. Zawieyski, *Droga katechumena*, Warszawa 1971, s. 35–36.



podlegały Chrześcijańskie Związki Zawodowe, tworzone od 1906 r. w Kongresówce, Małopolsce Zachodniej, na Pomorzu, Górnym Śląsku i Śląsku Cieszyńskim.

Chrześcijański ruch związkowy w sferze ideologicznej opierał się na encyklice Leona XIII *Rerum novarum* i – jak pisano – dążył „do osiągnięcia najlepszych warunków dla robotnika, z wyłączeniem wszakże metod rewolucyjnych”. Z tego powodu uznawany był przez prawicę za „rozsądny ruch postępowo-zachowawczy, przeciwstawiający się wywrotowej lewicy”<sup>113</sup>. Nie można jednak uznać PSChD za partię klerykalną, ponieważ ugrupowanie to wykluczało możliwość bezpośredniego kierowania przez kler życiem państwowym i społecznym<sup>114</sup>.

<sup>113</sup> A. Grzybowska, *Rys historyczny tworzenia się stronnictw politycznych w Polsce. Referat wygłoszony na zebraniu Koła Ziemianek Ziemi Gostyńskiej 22 września 1926 r.*, Warszawa 1926, s. 10–11.

<sup>114</sup> J. Majchrowski, *Geneza politycznych ugrupowań katolickich*, Paryż 1984, s. 18. Działaczami PSChD byli Wojciech Korfanty, Józef Chaciński i Stefan Bryła.

## 5. Tendencje ideologiczne i podziały wewnątrz ruchu narodowego

W analizach, poświęconych ideologiczno-teoretycznemu aspektowi działania endecji zwraca się często uwagę na podział na „starych” i „młodych”, przy czym tym ostatnim nie wystarczała już legenda dotychczasowych dokonań. Wyraził to dokładnie Jan Rembieniński, który na łamach „Myśli Narodowej” w 1926 r. pisał: „*A tymczasem dokonywa się w życiu polskim proces narastania nowych sił, wchodzi w życie młode pokolenie, wierzące w naród, w jego niewyczerpaną energię i żywotność, z odrazą albo politowaniem spoglądające na wszystkich „poprzestających na małym”, którym wystarczą pomajowe „sukcesy” naszej polityki i dla których „wszystko jest już doskonałe”. Nic dziwnego, że pokolenie to staje w opozycji do dzisiejszego systemu oraz jego zwolenników, że szereguje się pod sztandarami Wielkiej Polski*<sup>115</sup>.

B. Grott uważa, że w sytuacji kryzysu młodsze pokolenie endecji nowych źródeł inspiracji zaczęło szukać w epoce „państwa przedliberalnego, a w szczególności średniowiecznego”<sup>116</sup>. Tendencja ta otrzymała nazwę **mediewalizmu**, a w upowszechnianiu jej wzorowano się na popularnej wówczas książce rosyjskiego filozofa Mikołaja Bierdajewa *Nowe średniowiecze*. Owo „nowe średniowiecze” jawiło się w mniemaniu endecji jako epoka idealna. Ten sam autor zaznacza, że niebagatelny wpływ na myśl i filozofię obozu narodowego w latach 30. miał tomista – dominikanin Józef M. Bocheński, który w swych pismach dokonał najpełniejszej katolicyzacji koncepcji narodu. Warto zaznaczyć, że w nurt *mediewalizmu* wpisała się twórczość Zofii Kossak-Szczuckiej, poświęcona zwłaszcza wyprawom krzyżowym, oraz Jana Dobraczyńskiego – autora *Pochwały średniowiecza*.

W ślad za tym odrzucano dorobek Oświecenia, nie oszczędzając dzieła Sejmu Czteroletniego, Konstytucji 3 Maja i Komisji Edukacji Narodowej,

<sup>115</sup> J. Rembieniński, *Wiara w Polskę*, „Myśl Narodowa” 1926, nr 1, s. 1–2.

<sup>116</sup> B. Grott, *Światopoglądowe...*, dz. cyt., s. 57.



który w endeckich broszurach traktowany był jako „złowrogi eksperyment wyrwania młodzieży spod wpływów kościoła i tradycji”<sup>117</sup>. Gloryfikowano za to czasy saskie, które były jeszcze wolne „od wpływów oświeceniowej filozofii na czele z racjonalizmem”<sup>118</sup>. Zapowiadano powrót do wartości, które usunęła w cień Wielka Rewolucja Francuska. Odrzucano zdecydowanie jako system rządzenia demokrację parlamentarną, podważano koncepcję wyłaniania elit politycznych drogą demokratycznych wyborów. Uważano, że system demokratyczny jako „żydowski bękart XIX wieku”<sup>119</sup> niszczy słuszne wartości, takie jak honor Polaka i sumienie katolika<sup>120</sup>.

Katolicyzacja ideologii endeckiej zmierzała więc wprost ku fundamentalizmowi religijnemu, ze wszystkimi tego konsekwencjami dla filozofii politycznej oraz życia społecznego i państwowego. Opracowywano nowe koncepcje gospodarcze (Adam Doboszyński, Roman Rybarski), negujące dotychczasowe zasady ekonomiki kapitalistycznej. Z tego wszystkiego „wyłaniał się system tzw. trzeciej drogi, plasujący się między demokracją a totalizmem”<sup>121</sup>, a z biegiem lat na łamach pism endeckich nasiliła się nawet tendencja do **przedkładania interesu katolickiego ponad interes narodowy**<sup>122</sup>.

Wyrazem tego była dyskusja nad „totalizmem katolickim”, którą w ruchu narodowym rozpoczął pod koniec lat 30. ks. Jerzy Pawski<sup>123</sup>. W swych publikacjach dawał wyraz przekonaniu, że w najbliższej przyszłości „ideą dominującą stanie się katolicyzm, a państwo będzie **tylko** spełniać rolę *brachium saeculare* Kościoła. W dalszych dyskusjach wyjaśniano, że ingerowało by ono

<sup>117</sup> T. Gluziński, *Cele i drogi propagandy wywrotowej*, Warszawa 1927, s. 80. Adam Doboszyński uznał Sejm Czteroletni jako „typowe osiągnięcie masonerii w życiu polskim”. Cyt. za: B. Grott, *Światopoglądowe...*, dz. cyt., s. 62.

<sup>118</sup> A. Wasilewski, *Polski wariant*, Warszawa 1992, s. 200.

<sup>119</sup> J. Korowiec, *Małopolska – bastion ruchów ludowych – staje się terenem ekspansji Ruchu Narodowo-Radykalnego*, „Falanga” nr 39 z 1938 r.

<sup>120</sup> W. Sznarbachowski, *Naczelny problem współczesnego ustroju*, [w:] „Ruch Młodych”, nr 3 z 1937 r., s. 31.

<sup>121</sup> B. Grott, *Światopoglądowe...*, dz. cyt., s. 58. Także: M. Szolucha, *Naród i ekonomia. Myśl społeczno-ekonomiczna Narodowej demokracji w okresie II RP* (ze wstępem R. Bendera), Szczecin 2008.

<sup>122</sup> B. Grott, *Światopoglądowe...*, s. 13. Przypomnijmy, że postawa ta gloryfikowana była w latach 90. przez niektórych członków Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego. Znane jest z tego okresu stwierdzenie Henryka Goryszewskiego, aktywisty i posła ZCH-N, później LPR, który w 1993 r. w czasie jednej z debat parlamentarnych powiedział, że: „**Nie ważne jest, czy w Polsce będzie kapitalizm, wolność słowa, czy w Polsce będzie dobrobyt. Najważniejsze, żeby Polska była katolicka**”. Za to stwierdzenie w 1993 r. H. Goryszewski został zwycięzcą plebiscytu „Srebrne usta”.

<sup>123</sup> J. Pawski, *Polska na tle tendencji totalnych*, „Pro Christo” 1937, nr 10, s. 12.



tylko w te obszary życia, które znajdują się poza zasięgiem Kościoła i rodziny, stojąc zarazem na straży interesów religii katolickiej”<sup>124</sup>. W prezentowanych poglądach państwo miało być „zorganizowanym dążeniem do Boga”<sup>125</sup>, a – według księdza Stanisława Adamskiego – zostało „stworzone na to, żeby nam pomagać, ułatwiać zadania wychowawcze”<sup>126</sup>.

Zaplanowana przez młodych endeków wizja „Katolickiego Państwa Narodu Polskiego” zaowocowała później w Stronnictwie Narodowym oraz w Obozie Narodowo-Radykalnym „Falanga”, któremu przewodził **Bolesław Piasecki**<sup>127</sup>.

Dramatyczny przebieg kryzysu gospodarczego miał zdecydowany wpływ na radykalizację nastrojów społecznych w całej Europie, sprzyjał radykalizacji ruchów, opartych na drobnomieszczanństwie, które zdeklasowane na skutek długotrwałego bezrobocia, tworzyło bazę dla rozwoju ruchów faszystowskich na masową skalę. Z drugiej strony, zdecydowanie rosła popularność partii komunistycznych, opowiadających się w szczególności za uspołecznieniem środków produkcji.

W Polsce sympatia narodowców przesuwiała się od fascynacji faszyzmem włoskim (dotyczyło to zwłaszcza starszej części narodowców) do niemieckiej wersji narodowego socjalizmu, który młodszą generację pociągał programem rozwiązywania tzw. kwestii żydowskiej. Hasło „Polska dla Polaków” w tej sytuacji padało na podatny grunt. Na tle ksenofobicznym dochodziło w wielu miastach Polski do walk ulicznych i dewastacji mienia żydowskiego, wobec którego policja często była bezradna. Z tych powodów OWP został w 1933 r. przez sanację rozwiązany, źródła podają, że w chwili jego delegalizacji liczył blisko 250 tys. członków<sup>128</sup>.

<sup>124</sup> B. Grott, *Funkcja myśli tomistycznej w projektach Katolickiego Państwa Narodu Polskiego*, [w:] B. Szlachta (red.), *Myśl i polityka*, t. 2, Kraków 2011, s. 66–67.

<sup>125</sup> W. Sznarbachowski, *Naczelny problem współczesnego ustroju*, „Ruch Młodych” 1937, nr 18, s. 39.

<sup>126</sup> Ks. S. Adamski, *Szkoła wyznaniowa czy mieszana*, Poznań 1921.

<sup>127</sup> **Bolesław Piasecki** (1915–1979), z ruchem narodowym związał się już jako uczeń gimnazjum, wstępując w 1929 r. do Narodowej Organizacji Gimnazjalnej. W czasach studenckich (studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim) był znanym działaczem Oddziału Akademickiego Obozu Wielkiej Polski. Oficer WP. Od nazwiska B. Piaseckiego pochodził skrót „bepiści”, używany na określenie członków „Falangi”. Patrz także: J. Srokosz, *Model państwa totalnego w myśli Bolesława Piaseckiego*, www.bibliotekafrenda.pl. Należy zaznaczyć, że wspomniany wyżej ks. Jerzy Pawski był spowiednikiem Bolesława Piaseckiego.

<sup>128</sup> B. Grott, *Nacjonalizm chrześcijański. Narodowo-katolicka formacja ideowa w II Rzeczypospolitej na tle porównawczym*, Krzeszowice 1999, s. 62.

Po rozwiązaniu, większość jego członków przeszła w szeregi Stronnictwa Narodowego, aby później zasilić Obóz Narodowo-Radykalny i inne ugrupowania o podobnym zabarwieniu ideologicznym. W endeckich dokumentach o charakterze programowym z 1937 r. można było znów odnaleźć drastycznie brzmiące stanowisko, poświęcone propozycjom, dotyczących Żydów, jak np. *„Żydzi z Polski będą usunięci, a majątki ich odebrane drogą ustaw (...). Żydzi pozbawieni będą praw politycznych, prawa udziału we wszelkich polskich związkach społecznych, prawa służby w armii polskiej. Będą pozbawieni prawa udziału w przedsiębiorstwach polskich, prawa zatrudniania Polaków i prawa do pracy u Polaków. Szkoły polskie będą wolne od Żydów, polskie życie kulturalne zostanie dla nich zamknięte. Zasady te umożliwią narodowi doczekanie się, w sposób najmniej kosztowny, chwili całkowitego wysiedlenia Żydów z Polski”*<sup>129</sup>.

Nie ulega wątpliwości, że takie koncepcje szły w zgodzie z obecnymi wówczas w Europie poglądami faszystowskimi. Jerzy J. Terej pisał, że antysemityzm endecji przybrał w latach 30. formę szczególnie bezwzględną, a miała w tym swój udział niezwykle aktywna na tym polu część duchowieństwa („najbardziej wojownicza część kleru”). W akcjach bojkotowych, skierowanych przeciwko ludności żydowskiej dochodziło „nawet do osobistego, fizycznego udziału księży w tych ekscesach”. Autor ten wspomina również o nacisku moralnym stosowanym przez katechetów na dzieci, aby wywierały one presję na udział rodziców w akcji bojkotowej<sup>130</sup>.

We wrześniu 1935 r. w hitlerowskich Niemczech Reichstag przyjął ustawy norymberskie, których główne przesłanie znajdowało poklask wśród części polskiego duchowieństwa. Na łamach endeckiej „Wielkiej Polski” ksiądz prałat Józef Prądyński wyrażał dla nich uznanie w sposób następujący: *„Z zainteresowaniem patrzę teraz wszyscy na Niemcy, które (...) w wielu wypadkach nawet zgodnie z konstytucjami apostolskimi oraz orędziem biskupów i postanowieniami synodów likwidują u siebie sprawę żydowską (...). Zarządzenia w rodzaju niemieckich starczą na okres przygotowawczy tego, co jest i pozostanie w Polsce twardą koniecznością rozłożoną na pewien okres lat – wysiedlenie Żydów z Polski (...) do bram dziejowych narodu puka już niecierpliwie ciężki, ale sprawiedliwy rachunek”*<sup>131</sup>.

<sup>129</sup> *Zasady programu narodowo-radykalnego*, Warszawa 1937.

<sup>130</sup> J.J. Terej, dz. cyt., s. 61.

<sup>131</sup> „Wielka Polska” z 2 października 1935. Wspominany przez księdza „sprawiedliwy rachunek” obfitował w następnych latach pogromami, organizowanymi przez endecję na terenie woj. kieleckiego (m.in. w podradomskiej miejscowości Przytyk, gdzie chłopcy rozgromili żydowskie sklepy i stragany), białostockiego, lwowskiego, w powiecie wysokomazowiec-



W podobnym duchu wypowiadał się ksiądz Franciszek Błotnicki, zwolennik czynnego antysemityzmu. Potępiał on na łamach „Myśli Narodowej” postawę tej części księży, którzy „krzewią antysemityzm, ale boją się propagować go wprost z ambony”. Żądał także walki z Żydami na płaszczyźnie gospodarczej, politycznej, kulturalnej i towarzyskiej. Jak pisał J.J. Terej – „przykłady tego rodzaju poglądów i koncepcji, wspieranych autorytetami wiary, można by mnożyć”<sup>132</sup>.

Inaczej podchodził do tego zjawiska W. Pobóg-Malinowski, dostrzegając tragizm sytuacji proletariatu żydowskiego, wobec którego w szczególności kierowane były praktyki antysemickie. Bezbronność gnieźdzącego się w małych miasteczkach „w nędzy swojej, straszliwszej od najbardziej krańcowych przykładów biedy na polskiej, czy białoruskiej wsi, przeszedł już z fazy wegetacji w stadium przymierania z głodu. Nie było przy tym żadnej nadziei na pomyślniejszy zwrot”<sup>133</sup>. Pogromy „gospodarcze”, organizowane przez endecję, pełne ofiar, w tym również śmiertelnych, trafiały w najsłabszych i budziły gniew lewicy społecznej.

Ideologiczne źródła i rozliczne reprezentacje organizacyjne obozu narodowo-radykalnego<sup>134</sup> zostały dokładniej krytycznie opisane przez Jana Józefa Lipskiego w pracy pt. *Katolickie państwo narodu polskiego*, wydanej w Londynie w 1994 r. Autor potwierdza tam, że za hasłem tym kryje się „nacjonalizm połączony z katolicyzmem w ideologii totalitarnego imperializmu, czemu podporządkowane jest wszystko: program społeczny, polityczny, gospodarczy, kulturalny itp.”<sup>135</sup>. J.J. Lipski przypomina także, że **w zamiarach narodowców leżała nawet zamiana nazwy państwa polskiego z „Rze-**

---

kim. 24 czerwca 1936 r. Adam Doboszyński zorganizował tzw. wyprawę myślenicką i sam stanął na czele 100-osobowej bojówki endeckiej, bijąc ludzi, plądrując sklepy.

<sup>132</sup> J.J. Terej, dz. cyt., s. 61, 62.

<sup>133</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2, Kraków 2004, s. 812.

<sup>134</sup> Z wywodu autora wynika, że ruch narodowo-radykalny organizował się regionalnie i stąd – zapewne – wielość różnorodnych struktur, których łączyła wspólna ideologia. J.J. Lipski m.in. wymienia takie organizacje, jak: ONR „Falanga”, kierowany przez Bolesława Piaseckiego, Związek Młodej Polski (Adam Koc, Jerzy Rutkowski), Narodowa Partia Robotnicza (Adam Rytel, Władysław Bugajski), Narodowo-Radykalny Obóz Ruchu Młodych (Władysław Wiśniewski, Hipolit Kaliszewski, Czesław Gradzki, Władysław Kulewski), Narodowy Front „Falanga” (Kazimierz Hałaburda), Narodowa Organizacja Pracy (Stefan de Heltrop), Polska Organizacja Akcji Kulturalnej (Onufry Kopczyński), redakcje pism „Falanga” (Wojciech Wasiutyński) i „Przełomu” (Wojciech Kwasięborski). Organizacje te powstawały w większych ośrodkach akademickich (Warszawa, Wilno, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań). Ideologia ta miała istotne poparcie w środowiskach robotniczych (Białystok, Radom, Śląsk).

<sup>135</sup> J.J. Lipski, dz. cyt., s. 4–5, 91.

**czyzospolitej Polskiej” na „Katolickie Państwo Narodu Polskiego”**. Miało to być państwo jednej idei (synteza nacjonalizmu z katolicyzmem)<sup>136</sup>, jednej partii (czyli hierarchicznie zbudowanej „monopartii” pod nazwą Organizacji Politycznej Narodu), apologii wodzostwa i wodzów<sup>137</sup>, misji Polski w świecie („katolicki nacjonalizm”, „Polska musi być jednolita religijnie”)<sup>138</sup>, antysemityzmu („zepchnięcie żydostwa do getta”<sup>139</sup>). Państwo wykluczające walkę klas i strajki.

Z kolei Andrzej Walicki uważa, że koncepcja *katolickiego państwa narodu polskiego* nadała nacjonalizmowi sankcję religijną, która stanowiła odmianę religijnie-narodowego fundamentalizmu, postrzegającego politykę jako manichejską walkę Dobra ze Złem<sup>140</sup>. *Katolickie państwo narodu polskiego* miało się opierać na nacjonalizmie chrześcijańskim, likwidacji pluralizmu politycznego i światopoglądowego (totalizm katolicki<sup>141</sup>), dyktaturze elity narodowej (narodowej oligarchii<sup>142</sup>), prawnopolitycznym zróżnicowaniu mniejszości narodowych, przy czym wśród nich na pierwszym miejscu miałyby się znaleźć mniejszości słowiańskie, a na ostatnim Żydzi.

Koncepcja ta doczekała się szybkiego „wdrażania” w sposób, o którym – jak już wspomniano – człowiek o poglądach demokratycznych wołałby nie pamiętać, gdyż elementem tej praktyki były nie tylko getta ławkowe, ale i pogromy<sup>143</sup>, wrogość do lewicy i demokracji liberalnej. Jej zwolennicy uzna-

<sup>136</sup> B. Piasecki: „My chcemy przede wszystkim Polaków umundurować duchowo”. Cyt. za: J.J. Lipski, dz. cyt., s. 54.

<sup>137</sup> Pochwała zasady wodzostwa na przykładach Hitlera i Mussoliniego często głoszona jest w publicystyce falangistów. Patrz: St. Cimoszyński, *Prawdziwi wodzowie*, [w:] „Ruch Młodych” nr 2 z 1937 r., s. 17; także M. Rzętkowska, *Wódz*, [w:] „Falanga” nr 2 z 1938 r., M. Reutt, *Przywódca w Ruchu Narodowo-Radykalnym*, [w:] „Ruch Młodych” nr 7/8 z 1937 r., s. 28. Por. J. Srokosz, *Model państwa totalnego w myśli Bolesława Piaseckiego*, www.bibliotekafrona.pl.

<sup>138</sup> Wiązała się z tym negacja tolerancji religijnej.

<sup>139</sup> J.J. Lipski, dz. cyt. (rozdział pt. *Antysemityzm ONR „Falangi”*), s. 112–158.

<sup>140</sup> A. Walicki, dz. cyt., s. 318.

<sup>141</sup> Totalizm katolicki w publicystyce dominikanina J.M. Bocheńskiego nazwany został mianem „monoideowości społeczeństwa”. W kontekście tym pojawia się pojęcie „Polaków metrykalnych”, rozumianych jako jednolity psychicznie naród (Bolesław Piasecki). Na ten temat patrz: B. Grott (red.), *Nacjonalizm czy nacjonalizmy*, Kraków 2006, a w tym *Ojciec Józef M. Bocheński i jego model nacjonalizmu chrześcijańskiego*.

<sup>142</sup> Takiego pojęcia używa A. Walicki, dz. cyt., s. 320.

<sup>143</sup> Piotr Osęka napisał w „Polityce”, że „w latach 1935–1938 w wyniku zająć antyżydowskich rannych zostało 1300 Żydów w ponad 150 miastach i miasteczkach. Tłem agresji były najczęściej hasła bojkotu ekonomicznego, przy czym oprócz masowych, spontanicznie wybuchających rozruchów regularnie też dochodziło do planowanych aktów terroryzmu. Bojówkarze SN lub ONR urządzali rajdy po mieście, tłukli szyby w żydowskich sklepach,



wali wówczas, że „obce są polskiej psychice jakieś rozdymane propagandą demokratyczną pojęcia „republiki” i „obywateli”<sup>144</sup>, a taka wartość jak równość „jest zarówno niemożliwa, jak niemoralna”<sup>145</sup>, ponieważ „ludzie nie są równi” i dlatego powinni podlegać określonej hierarchii społeczno-politycznej. Polakom „metrykalnym” potrzebne było państwo narodowe, silna władza i jedna ideologia – katolicka.

Koncepcja „katolickiego państwa narodu polskiego” stanowiła powiązanie ideologii radykalno-narodowej i katolicyzmu<sup>146</sup>. Towarzyszyło temu hasło „wszechstanowości”, które oznaczało, że nie ma takiej warstwy społecznej, której interesy byłyby nadrzędne wobec interesów całego narodu<sup>147</sup>.

W pismach przedstawicieli tego nurtu ideologicznego (Bolesław Piasecki, Wojciech Wasiutyński, Olgierd Staniszkis, Adolf Józef Reutt, Stanisław Cimoszyński) zapowiadano powrót „ku źródłom”, czyli do wartości, które „usunęła w cień rewolucja francuska i spowodowany przez nią przewrót, realizujący się potem w Europie w ciągu całego XIX wieku”<sup>148</sup>. Jerzy Kornaś niedawno zauważył, że koncepcja „katolickiego państwa narodu polskiego” stanowiła w oczach jej zwolenników „uniwersalistyczną ideę imperialną, potrzebną do spełnienia misji dziejowej narodu polskiego”<sup>149</sup>. Mistycyzm był nieodłącznym elementem tak definiowanej wizji narodu i państwa polskiego.

---

*rzucali bomby, bili sprzedawców i kupujących (...). Krew lała się również na uniwersytetach. Od początku lat 30. narodowcy domagali się zamknięcia młodzieży żydowskiej wstępu na wyższe uczelnie, żądali także, by ci, którzy już studiują, zajmowali miejsca w wydzielonej części sal wykładowych – tzw. getcie lawkowym. Bojówki Sekcji Akademickiej SN były studentów żydowskich, próbujących siadać gdzie indziej. Zwłaszcza na uczelniach wileńskich, warszawskich i lwowskich do podobnych krwawych ekscesów dochodziło w latach 1935–1938 niemal codziennie. (...) Narodowcy najczęściej uzbrojeni byli w drewniane laski (...), czasami najeżone osadzonymi na sztorc żyłkami – stąd rozbite głowy i głębokie cięcia na twarzach i rękach”. Artykuł pt. *Z żyłkami na sztorc*, „Polityka” z 26 marca 2011 r., s. 67. Pogromy miały miejsce w Grodnie (czerwiec 1935 r.), w Przytyku (w czasie jarmarku 9 marca 1936 r.), w Mińsku Mazowieckim (czerwiec 1936 r.), w Myślenicach (czerwiec 1936 r.), w Brześciu nad Bugiem (maj 1937 r.), w Częstochowie (czerwiec 1937 r.). J. Żyndul, *Tumult*, dz. cyt., s. 102.*

<sup>144</sup> J. Olechowski, *Jesteśmy narodem bojowym*, „Falanga” 1939, nr 13.

<sup>145</sup> B. Piasecki, *Duch czasów nowych, a Ruch Młodych*, Warszawa 1935, s. 45.

<sup>146</sup> Było to zwłaszcza widoczne w powstałej pod koniec lat 30. koncepcji „Nowego Ładu”, której fundamentem miał być katolicyzm: „Polska nie-katolicka nie miałaby nic wspólnego z właściwą, prawdziwą Polską. Te dwa czynniki zrosły się nierozzerwalnie i dla każdego Polaka stanowią świętość najwyższą”. Cyt. za: K. Kawęcki, dz. cyt., s. 69.

<sup>147</sup> Patrz: J. Żaryn, *Endecja – cenne dziedzictwo*, [w:] *Miesięcznik Pamięć.pl*, nr 9, 2013.

<sup>148</sup> B. Grott, *Światopoglądowe...*, dz. cyt., s. 59.

<sup>149</sup> J. Kornaś, *Stracone nadzieje. Szkice z myśli społeczno-politycznej Stronnictwa Narodowego (1928–1945)*, Toruń 2009, s. 107.

Warto w tym kontekście przypomnieć, że w historii Europy XX wieku tylko w jednym przypadku oficjalnie urzeczywistniano ustrój państwowy, który w nazwie odwoływał się wprost do konfesyjnego charakteru państwa. Było nim austriackie „chrześcijańskie państwo stanowe”<sup>150</sup> (der Christliche Ständestaat), utworzone przez kanclerza E. Dollfussa w 1933 r., z własną ideologią i konstytucją (przyjętą 1 maja 1934 r.<sup>151</sup>), korporacjonizmem ekonomicznym i – w miejsce klas społecznych – stanami zawodowymi. Te ostatnie tworzyły wertykalną tkankę społeczną, ubraną później we Front Ojczyźniany, będący uosobieniem jedności duchowej społeczeństwa. W zamiarach jego twórców, w sferze politycznej *chrześcijańskie państwo stanowe* było państwem autorytarnym, a E. Dollfuss nosił tytuł „Führer und Feldherr” (przywódca i dowodzący). Miało stanowić przeciwwagę zarówno dla kapitalizmu w wydaniu liberalnym (manchesterskim), jak i radzieckiego bolszewizmu, niemieckiego nazizmu i włoskiego faszystów. Źródła podkreślają, że szczególnie konstytutywnym dla „państwa stanowego” był konkordat, zawarty w 1933 r.<sup>152</sup>, o którym austriacki socjaldemokrata Otto Bauer w 1936 r. powiedział, że „zniżył państwo do roli lokaja kościoła”<sup>153</sup>. Przesłaniu ideologicznemu austriackiego „chrześcijańskiego państwa stanowego” zostało poświęcona książka Othmara Spanna pt. *Państwo prawdziwe* (Der wahre Staat), wydana w 1921 r. Źródła podają, że zasadniczy wpływ na kształt ideologiczny tego państwa miała katolicka nauka społeczna oraz encykliki

<sup>150</sup> W encyklopediach znajdziemy popularną definicję pojęcia „stan”, wyjaśniany jako zamknięta zbiorowość społeczna w społeczeństwie feudalnym, różniąca się od innych pozycją ekonomiczną swoich członków, jak też ich pozycją prawnospołeczną. Przynależność do danego stanu była dziedziczna. W Europie formowanie się stanów rozpoczęło się ok. XIII wieku, najpierw pojawiły się na zachodzie, a potem na wschodzie kontynentu. W Polsce wyróżniano następujące stany: szlachta, duchowieństwo, mieszczaństwo, chłopci (którzy praktycznie nie uczestniczyli w życiu politycznym państwa) i Żydzi.

<sup>151</sup> W preambule konstytucji zwanej „majową” zostały zapisane cztery podstawowe zasady: chrześcijańska niemiecka myśl państwowa, autorytarne przywództwo państwowe, federalna struktura państwa oraz struktura stanowa społeczeństwa. Patrz: W. Wohnout, *Regierungsdiktatur oder Ständeparlament? Gesetzgebung im autoritären Österreich*, Wien–Köln–Graz 1993, s. 161.

<sup>152</sup> D. Binder, *Der „Christliche Ständestaat” Österreich 1934–1938*, [w:] R. Steininger, M. Gehler (red.), *Österreich im 20. Jahrhundert*, t. 1, Wien–Köln–Weimar 1997, s. 203–256.

<sup>153</sup> Por. Lexikon der SPÖ, hasło „Ständestaat”. Należy nadmienić, że w literaturze okres 1933–1938 określany jest powszechnie mianem austrofaszystów, który nie przyniósł jego twórcom sukcesu. Państwo to, dziwaczne politycznie i słabe gospodarczo, nie wytrzymało konfliktów wewnętrznych i nacisku niemieckiego nazizmu, padło 15 marca 1938 r. poprzez przyłączenie do III Rzeszy Niemieckiej.



papieży Piusa XI i Leona XIII – Quadragesimo Anno, skierowana przeciwko liberalnemu parlamentarystom (1931 r.) i Rerum Novarum (1891 r.).

Warto przypomnieć, że w polskich uwarunkowaniach pojęcie „stan”, „stany” używane było przez członków ONR „Falanga”<sup>154</sup>. W linii merytorycznej tego wywodu pojęcie to nie jest pozbawione kontekstu historycznego, znanego z okresu przednowoczesności, czyli feudalizmu. Jest to o tyle ciekawe, że we współczesnych komentarzach pojawia się teza o obecności w Polsce międzywojennej struktury stanowej, stąd próby utrwalenia takiej struktury społecznej mogły padać na podatny grunt. Wszakże feudalny porządek stanowy opierał się na idei poddaństwa, a w obrębie danego stanu korzystano z zakresu praw, zdefiniowanego i wyznaczonego przez władzę, łącznie ze wskazaniem przynależności do konkretnego wyznania religijnego (czytaj: ideologicznego)<sup>155</sup>. Narodowcy próbowali wszakże swoją koncepcję „Nowego Ładu” tworzyć na podstawie wzorców ideowych średniowiecza, co ostatecznie jednak nie uzyskało, nawet w tym środowisku, akceptacji<sup>156</sup>.

Pojęcie „katolickie państwo narodu polskiego” pochodzi z tego samego okresu historycznego.

Jak już wspomniano, ideologię i praktykę tej koncepcji opisał Jan Józef Lipski. Z jego książki, wydanej w Londynie w 1994 r. dowiemy się o wielu szczegółach wdrażania tej ideologii do praktyki. J.J. Lipski zebrał w swej książce wypowiedzi ideologów radykalno-narodowych i fakty, które stanowią o drastycznych przykładach ksenofobii, nienawiści do wszystkiego, co nie jest narodowe, łącznie z akceptacją fizycznej likwidacji wroga<sup>157</sup>. Było to

<sup>154</sup> W. Wasiutyński, „Ruch Młodej Polski” 1935, nr 1, s. 11. Także: R. Niklewski, *Stan średni a problem żydowski*, „Kuźnica” 1938, nr 1.

<sup>155</sup> Tak twierdzi m.in. Andrzej Leder w rozmowie z Grzegorzem Sroczyńskim, jaka ukazała się w „Gazecie Wyborczej” z 11 kwietnia 2014 r. pt. „Folwark polski”. Mówi tam, że „Polska przedwojenna żyła w czymś, co można nazwać średniowieczem. Było to społeczeństwo stanowe, bardzo niesprawiedliwe”. Tym łatwiej było narodowcom odwoływać się w tamtych okolicznościach do podziału społeczeństwa na stany. Autorka jednakże korzystała z weberowskiej interpretacji tego pojęcia, zawartej w dziele „Gospodarka i społeczeństwo”, w rozdziale IV książki pierwszej pt. *Stany i klasy*. Max Weber nazywa „stanem” zbiór ludzi, którzy w ramach pewnego związku skutecznie roszczą sobie prawo do szczególnego szacunku stanowego (społecznego), uzasadnianego sposobem życia (na co ma wpływ wychowanie, wykształcenie, prestiż pochodzenia), prestiżem zawodowym i związanymi z tym tradycjami stanowymi. Patrz: M. Weber, *Gospodarka i społeczeństwo*, Warszawa 2002, s. 231–233.

<sup>156</sup> Por. Z. Przetakiewicz, *Od ONR-u do PAX-u*, Warszawa 2010.

<sup>157</sup> Współcześnie Tomasz Wołek tak cechuje międzywojenny ruch narodowy: „Pogromy antysemickie, płytko wprawdzie, ale przecież niewątpliwa fascynacja faszyzmem, *numerus clausus* w niektórych uczelniach, bojówki młodzieży z ONR-u czy Falangi, brutalny,

o tyle realne, że członkowie ONR fascynowali się wojskiem i militaryzmem, co przyciągało zwłaszcza uwagę młodzieży<sup>158</sup>.

Po 1934 r., poważny odłam Wszechpolaków przesunął swoją działalność do ONR. 3 maja 1934 r. w Warszawie miał miejsce pochód-manifestacja ONR. Umundurowane kolumny młodych ludzi niosły dwa wielkie miecze Chrobrego: „na ramionach mieli zielone opaski z symbolem ONR – rękę trzymającą miecz. Szli sprężysto, bojowo, dumnie” – wspominał swoją fascynację ONR-em późniejszy członek „Falangi” – Zygmunt Przetakiewicz<sup>159</sup>.

10 lipca 1934 r. ONR został rozwiązany przez władze administracyjne, jako powód podano organizowanie burd ulicznych i wzorowanych na nazistach ekscesów antysemickich. W rezultacie, decyzja ta spowodowała rozbitcie organizacji na dwa odłamy: ONR-ABC na czele z Henrykiem Rosmanem i ONR-Falanga z Bolesławem Piaseckim. I choć były to już organizacje półlegalne, to wciąż cieszyły się wielkim zainteresowaniem sporej liczby członków; S. Rudnicki podaje, że w 1938 r. struktury organizacyjne, grupujące narodowców liczyły ponad 180 tys. członków<sup>160</sup>. Jednakże ruch drażyły nieustanne walki o władzę, powodujące liczne konflikty wewnętrzne, a w rezultacie rozbitcie organizacyjne. Walki frakcyjne spotęgowała śmierć R. Dmowskiego 12 stycznia 1939 r., która na porządek dzienny wniosła rozgrywki o przywództwo. Sytuacja ta spowodowała, że do wybuchu wojny endecja nie była w stanie przejść do politycznej ofensywy.

Jednakże jej sukces polegał na tym, że zachowała znaczący wpływ na myślenie ideologiczne społeczeństwa, zostawiając trwały ślad w postaci nacjonalizmu, antysemityzmu i stereotypu „Polak-katolik”<sup>161</sup>.

---

niekiedy wręcz nienawistny ton wielu publikacji i haseł”. T. Wolek, *Czy endecja miała wybitnych pisarzy*, „Gazeta Wyborcza” z 18 lutego 2008 r.

<sup>158</sup> A. Meller, P. Tomaszewski, *Życie i śmierć dla narodu*, Warszawa 2011, s. 44.

<sup>159</sup> Z. Przetakiewicz, *Od ONR-u do PAX-u (wspomnienia)*, Warszawa 1994, s. 12. ONR miał przed wojną w znanych liceach warszawskich silne grupy szkolne. Wg. W. Muszyńskiego, w liceum im. S. Batorego należał do takiej, bardzo prężnej grupy Jan Bytnar (?), ps. Rudy, harcerz, w okresie wojny członek Szarych Szeregów. Zmarł na skutek gestapojskich tortur 30 marca 1943 r., patrz: rozmowa z W. Muszyńskim, [w:] „Nasza Polska” z 3 stycznia 2012 r.

<sup>160</sup> S. Rudnicki, *Narodowa Demokracja...*, s. 244.

<sup>161</sup> Tamże, s. 246.



## 6. Okres niemieckiej okupacji

W okresie okupacji niemieckiej koncepcja „Katolickiego Państwa Narodu Polskiego” podjęta została przez ugrupowania skrajno-prawicowe (pozostające poza AK) o nowych nazwach „Szańca”, na czele z wcześniejszymi działaczami ONR „ABC” – Władysławem Marcinkowskim, Tadeuszem Salskim, Otmarem Wawrzkowiczem, Witoldem Kozłowskim<sup>162</sup> oraz przez „Konfederację Narodu”<sup>163</sup>, z udziałem Bolesława Piaseckiego i Jerzego Hągmajera<sup>164</sup>.

„Konfederacja Narodu” wywodziła się w dużej mierze z Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga”. Pion wojskowy Konfederacji narodu nosił nazwę Pionu Uderzeniowego, lub skrótowo „Uderzenia”. Na jego czele stał Adolf Gozdawa-Reutt. W 1940 r. dołączyły do nich Organizacja Bojowa i grupa „Grom”. Organizacja Krajowa, skupiająca wszystkie pion-y Konfederacji, poza wojskowym, składała się z Wydziału Propagandowo-Politycznego (najpierw na czele z Janem Moszyńskim, a następnie z Włodzimierzem Pietrzakiem), Terenu Młodzieży (na czele z Jerzym Cybichowskim i Mieczysławem Kurzyną), Pionu Słowiańskiego (na czele ze Stanisławem Hniedziewiczem), Pionu Kulturowego (na czele z Onufrym Kopczyńskim) oraz z Pionu Ekonomicznego (na czele z Aleksandrem Jałowickim”). Do ścisłego kierownictwa należał również ksiądz Józef Warszawski – kapelan Konfederacji.

Artur Paszko podkreśla ich cechy wyróżniające takie, jak „stanowcze odrzucenie tak liberalizmu i demokracji, jak i totalizmów pierwszej połowy XX wieku, tj. komunizmu, faszyzmu i narodowego socjalizmu [...]. Negacja ta miała charakter tak szeroki, iż w zasadzie uniemożliwiała, w znacznym zakresie, współpracę tych środowisk z innymi, mniej radykalnymi środowi-

---

<sup>162</sup> Patrz: A. Paszko, *O Katolickie Państwo Narodu Polskiego. Inspiracje katolickie w ideach politycznych grupy „Szańca” i Konfederacji Narodu*, Kraków 2002, s. 15.

<sup>163</sup> Rafał Łętocha pisze, że „Konfederacja Narodu” była okupacyjnym wcieleniem Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga”. „*Katolickie Państwo Narodu Polskiego*” – wizja przyszłej Polski w myśli obozu narodowego 1939–1945. Artykuł został zamieszczony w pracy zbiorowej pt. *Religia i polityka*, przygotowanej pod red. B. Grotta, Kraków 2000.

<sup>164</sup> Na ten temat więcej patrz: A. Paszko, dz. cyt., s. 32–33 i n.

skami i ugrupowaniami Polski Podziemnej”<sup>165</sup>. Nie ulega też wątpliwości, że do istotnych cech ideologii, wyznawanej przez narodowych radykałów należy zaliczyć antysemityzm. Stąd, w czasach II wojny światowej, jak stwierdza A. Paszko, członkowie tych grup „choć nie akceptowali eksterminacyjnej polityki III Rzeszy, z drugiej jednak strony akceptowali jej skutki”<sup>166</sup>.

We wrześniu 1942 r. radykalne organizacje narodowe utworzyły nową organizację militarną pod nazwą „Narodowe Siły Zbrojne” (NSZ)<sup>167</sup>, związaną w szczególności ze środowiskiem Grupy „Szańca”. Krytycznie do organizacji, wchodzących w ich skład odnosił się Władysław Pobóg-Malinowski, charakteryzując Grupę „Szańca” następującym opisem: „*zażarcie szowinistyczna w stosunku do mniejszości narodowych, zwłaszcza Żydów, nieprzejednana wobec komunizmu, wroga wszelkim postępowym przeobrażeniom w życiu społecznym*”<sup>168</sup>.

W zamysłach ich twórców NSZ miały być „odmienną od innych ówczesnych formacji wojskowych”, gdyż walczyły nie tylko o wolność i suwerenność Polski, ale także „o zachowanie w tym Państwie narodowej i katolickiej kultury”<sup>169</sup>. Z całkiem współczesnych politycznych przyczyn narodowo-radykalne NSZ chętnie się przedstawia jako głównego aktora zbrojnego podziemia<sup>170</sup>, formacja ta ma wśród współczesnych narodowców zagorzałych obrońców i zwolenników.

Pominę w tym miejscu spory wokół kolejnych etapów działalności polityczno-militarnej NSZ (chodzi w szczególności o losy współpracy z AK). Źródła podają fakty, świadczące o radykalnym antykomunizmie i antysemi-

<sup>165</sup> A. Paszko, dz. cyt., s. 13.

<sup>166</sup> Tamże, s. 301. Patrz także: K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*.

<sup>167</sup> Patrz: Z. Siemaszko, *Narodowe Siły Zbrojne*, Kraków 1988; L. Żebrowski, *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty, struktury, personalia*, Warszawa 1996.

<sup>168</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1939–1945*, t. 3, Kraków 2004, s. 342. Dowodem na poparcie opinii W. Pobóg-Malinowskiego są następujące wersety z pism NZS: „Komuniści są zwierzyną, w stosunku do której nie obowiązują żadne terminy ochronne. Wolno do nich strzelać kulą i kaczym śrutem, łowić w potrzaski i na pętle”. „Szaniec” z 23 października 1943, s. 168. „Naród polski domaga się usunięcia spośród siebie przeklętych przybłędów i z tych przyczyn nie może im współczuć, gdy ulegają tępieniu. Musimy pamiętać, że niebezpieczeństwo Żydów wciąż nam zagraża”. „Placówka” z 23 stycznia 1943. Podaję za: B. Dunat, *Lewica czci swoich morderców*, „Nie” z 17 lutego 2011 r., s. 1.

<sup>169</sup> Ks. M. Poradowski, *Katolickie państwo narodu polskiego*, Wrocław 2010, s. 5.

<sup>170</sup> Patrz na ten temat: Rozmowa Adama Leszczyńskiego z prof. Rafałem Wnukiem pt. *Te pomniki nas nie połączą*, „Gazeta Wyborcza” z 4–5 czerwca 2011 r., s. 24–25.



tyzmie żołnierzy tej formacji<sup>171</sup>, przy jednoczesnym gloryfikowaniu koncepcji „Katolickiego Państwa Narodu Polskiego”<sup>172</sup>. Zenon Fijałkowski określa NSZ jako organizację o charakterze wojskowym, „przenikniętą skrajnie nacjonalistyczną i faszystowską ideologią”, w którym kierownictwo polityczne „sprawowali ludzie wywodzący się z najbardziej reakcyjnego ugrupowania politycznego sprzed wojny, Obozu Narodowo-Radykalnego – ABC”<sup>173</sup>.

Stąd też, w miarę posuwania się Armii Czerwonej na Zachód, NSZ zaostrzał swoje działania wobec PPR<sup>174</sup> i Gwardii Ludowej<sup>175</sup>, wszczynając walki bratobójcze<sup>176</sup>.

<sup>171</sup> W polskiej prasie trwał spór, czy NSZ wydały wyrok śmierci na Irenę Sendlerową za sympatie komunistyczne i pomoc, udzielaną przez nią dzieciom żydowskim w okresie II wojny światowej. Zaprzeczają temu autorzy opracowań na temat NSZ – Leszek Żebrowski i Wojciech Jerzy Muszyński (<http://piasecki.blog.pl>). Ostatnio została ujawniona notatka, sporządzona na temat I. Sendlerowej przez referat żydowsko-komunistyczny Służby Wywiadowczej Dowództwa NSZ, którym kierował Antoni Szperlich, ps. Wróblewski. Według niektórych opinii mogło to oznaczać umieszczenie I. Sendlerowej na liście proskrypcyjnej do wydania wyroku śmierci. Patrz: A. Cała, *Antysemicki świat antywartości*, „Rzeczpospolita” z 16 czerwca 2009 r. Żołnierzom NSZ przypisywane są również zbrodnie dokonane na Żydach w czasie Powstania Warszawskiego. Píše o tym m.in. historyk Shmuel Krakowski w: *The War of the Doomed. Jewish Armed Resistance in Poland, 1942–1944*, New York–London 1984, s. 285. Zob. również: L. Żebrowski, *Paszkwil Wyborczej*, Warszawa 1995, s. 120–132 oraz P. Gontarczyk, *Nonsensy, uproszczenia, konfabulacje*, „Rzeczpospolita” z 27 maja 2009 r. Patrz także: internetowy portal „Żołnierze Przekleci”.

<sup>172</sup> *Katolickie Państwo Narodu Polskiego*, „Walka” z 12 grudnia 1941 r. W jednej z ulotek NSZ z 1942 r. można było przeczytać: „Żołnierze! Wstępujcie w szeregi ochotniczej armii narodowej do walki o Katolickie Państwo Narodu Polskiego”. Cyt za: A. Paszko, dz. cyt., s. 231.

<sup>173</sup> Z. Fijałkowski, *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983, s. 153.

<sup>174</sup> Polska Partia Robotnicza powstała 5 stycznia 1942 r. w Warszawie.

<sup>175</sup> Gwardia Ludowa utworzona została jako organizacja zbrojna PPR prawdopodobnie w marcu 1943 r. 1 stycznia 1944 r. została przekształcona w Armię Ludową. Z formacją tą związani byli Bolesław Mołojec, Marian Spychalski, Franciszek Jóźwiak, Mieczysław Moczar oraz Franciszek Zubrzycki. Patrz na ten temat: W. Gomułka, *Pamiętniki*, Warszawa 1994, t. 2, s. 133; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia Polski*, t. 3, s. 403–407 i nast.

<sup>176</sup> SS Oberführer Walther Bierkamp pisał do swoich przełożonych o tych walkach w sposób następujący: „Policja bezpieczeństwa zrozumiała, że sama ze swoimi minimalnymi siłami nie zdoła rozgromić band. Dlatego szukało się innych dróg i zdecydowano, że najlepiej jest pozwolić Polakom zwalczać się wzajemnie. Nie zawsze bowiem dokonuje się zamachu na Polaka dlatego, że pracuje on dla Niemców, ale bardzo często dlatego, że reprezentuje on inny kierunek polityczny. Ten stan rzeczy wyzyskuje strona niemiecka i w ten sposób oszczędza się niemiecką krew”. Jest to w istocie rzeczy bardzo brutalna

Źródła podają, że w jednym z pierwszych rozkazów (nr 3 z 20 października 1942 r.) dowódca NSZ – Ignacy Oziewicz („Czesław”) zalecił wszystkim ogniwom NSZ traktować PPR jako wroga, a z członkami tej partii prowadzić bezwzględna walkę, do fizycznej likwidacji włącznie<sup>177</sup>. W prasie NSZ nie trudno było znaleźć w tym czasie wezwań do mordowania ludzi o sympatiach lewicowych<sup>178</sup>.

Fala morderstw nasiliła się po powstaniu w sierpniu 1944r „Brygady Świętokrzyskiej” – największej formacji partyzanckiej NSZ<sup>179</sup>, która likwidowała kilka oddziałów GL<sup>180</sup>. Krystyna Kersten pisze, że likwidacja partyzantki GL stanowiła dla sił NSZ „zadanie nadrzędne, ważniejsze niż walka z Niemcami”<sup>181</sup>. Stąd NSZ prowadziły „ustawiczne wyprawy na komu-

---

ocena zbrodni dokonywanych przez NSZ. Cyt. za: B. Dunat, dz.cyt. Listę ofiar zbrodni dokonanych NSZ znajduje się w opracowaniu pt. *Żołnierze AL polegli i zamordowani przez podziemie zbrojne po wyzwoleniu kraju*, sygnowanym przez Radę Krajową Żołnierzy AL. Patrz także: artykuł B. Dunat pt. *Pomyłka*, gdzie opisane zostały okoliczności poszczególnych zbrodni, popełnianych przez NZZ na żołnierzach AL. Patrz także: Ewa Gąsowska, *List otwarty do Prezydenta RP* (w sprawie „żołnierzy wyklętych”), Wrocław, 20 lutego 2013 r.

<sup>177</sup> Archiwum Akt Nowych, 207/4 – 31.

<sup>178</sup> „Wielka Polska” z 27 października 1943 r. Współczesne źródła przypominają, że 7 stycznia 1943 r. w Przysusze bojówka NSZ zamordowała dwóch członków Komitetu Okręgowego PPR i kilku miejscowych Żydów. „Początkowo mordowano ludzi w sposób skrytobójczy, później zaś całe oddziały partyzanckie GL: w Stefanowie (22 lipca 1943 r.) i pod Borowem (9 sierpnia 1943 r.) (...) W nocy z 1 na 2 czerwca 1943 r. wymordowano całą pięcioosobową komórkę PPR w Mogielnicy, nieco później organizatorów PPR w Siedleckim, Ilżeckim”. Od wiosny 1943 r. do końca 1944 r. z rąk NSZ zginęło 475 działaczy PPR, ludowców i socjalistów, patrz: *Wojna domowa w Polsce 1944–1947. Materiały z konferencji naukowej 18 marca 1997*. Wyd. Comandor, Warszawa 1998, s. 17, 18. Autor książki pt. *Duch Młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944* – Wojciech Muszyński, wydanej przez IPN w 2012 r. podał, że „Partyzantka NSZ zwalczała komunistów z bronią w ręku do początku lat 50.”, patrz: Tygodnik „Nasza Polska”, nr 1 z 3 stycznia 2012 r.

<sup>179</sup> Według źródeł Brygada Świętokrzyska liczyła 800–1200 żołnierzy. Jak pisze Wojciech Muszyński, w skład Brygady Świętokrzyskiej weszły wszystkie oddziały partyzanckie NSZ, operujące w rejonie Kielce–Kraków–Częstochowa, patrz: Wojciech Muszyński, *Działania Brygady Świętokrzyskiej na Kielecczyźnie*, [w:] Dodatek Specjalny IPN pt. *Brygada Świętokrzyska*, Warszawa 1 sierpnia 2008 r.

<sup>180</sup> Od 11 sierpnia 1944 r. do końca 1945 r. dowódcą Brygady Świętokrzyskiej był pułkownik Antoni Szacki (1902–1992), ps. Bohun-Dąbrowski. O szczegółach „oczyszczania terenu z komunistów i ich sympatyków jako potencjalnych kolaborantów nowej, sowieckiej władzy” pisze szczegółowo W. Muszyński, dz. cyt., s. II, III i dalsze.

<sup>181</sup> K. Kersten, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990, s. 27 i nast. Autorka przytacza teksty, publikowane w „Szańcu”, z których wyraźnie wynikało, że „oczyszczenia terenu” z PPR i GL wymaga polska racja stanu. W ślad za takimi posta-



nistów”<sup>182</sup>. Mordy polityczne przybrały taki wymiar i charakter, że wywołały zwrot w ocenie tych zbrodni ze strony kierownictwa AK.<sup>183</sup>

Ze źródeł wynika, że przedstawiciele duchowieństwa byli obecni we władzach NSZ (np. ksiądz Jan Salamucha, przed wojną profesor filozofii na Wydziale Teologii UJ), choć działalność tej formacji spotykała się wielokrotnie z potępieniem różnych ugrupowań podziemnych, nie tylko lewicowych, ale również WRN i Stronnictwa Ludowego<sup>184</sup>. Jednakże ze strony hierarchii nie padły wobec NSZ „żadne słowa potępienia”. Przeciwnie: „bojówki NSZ często korzystały z pomocy duchowieństwa, nocowały na plebaniach, miały w oddziałach kapelanów”. Szefem duszpasterstwa okręgu kieleckiego NSZ był rektor seminarium duchownego w Kielcach – ksiądz Szczepan Sobalkowski, kontaktujący się w tych sprawach z biskupem Czesławem Kaczmarem<sup>185</sup>.

Ostatecznie Brygada Świętokrzyska, za zgodą wojsk niemieckich, została ewakuowana na Zachód (Czechy, Coburg, Norymberga, Monachium)<sup>186</sup>,

---

nowieniami w 1943 r. wymordowany został oddział GL im. L. Waryńskiego oraz oddział GL im. J. Kilińskiego. Mordy te i inne (w Stefanowie, Mogielnicy, Pardołowie) zostały potępione przez Komendę Główną AK. K. Kersten podaje na s. 115 swej książki, że dowództwo radomskiego okręgu AK w następujący sposób oceniało działalność NSZ na swym terenie: „Dowódcy kontaktują się i współpracują z Gestapo. Wsypują partie komunistyczne. W terenie podszywają się pod AK, przy czym terroryzują i rabują ludność. Głównym ich zadaniem jest niszczenie PPR, AL i oddziałów partyzanckich sowieckich (depesza z 14 listopada 1944)”.

<sup>182</sup> K. Kersten, dz. cyt., s. 115. Z kolei Z. Fijałkowski podaje, że wśród księży zdarzały się przejawy aprobaty dla tych poczynań okupanta, które uderzały w lewicę i podaje, że 12 lipca 1942 r. wojska niemieckie otoczyły w powiecie siedleckim wsie Tokary, Rusków i Chruszczew, „aresztując ponad 50 osób, w tym wielu przedwojennych działaczy demokratycznych. Akcja ta zyskała uznanie miejscowego kleru, który wyrażał nawet opinie, że represje te powinny być wzmożone”. A. Fijałkowski, dz. cyt., s. 163.

<sup>183</sup> Dowódca AK – gen. T. Komorowski w wydanym w listopadzie 1943 r. „Oświadczeniu” potępił „ohydny mord” NSZ pod Borowem, patrz: „Biuletyn Informacyjny” AK z 18 listopada 1943 r.

<sup>184</sup> Brygada miała swego kapelana również po ewakuowaniu na teren Niemiec. Był nim ksiądz Franciszek Błaż, ps. Wiktor Mróz.

<sup>185</sup> Cyt. za: Z. Fijałkowski, dz. cyt., s. 154. Autor ten podaje, że wśród księży współpracujących z grupą „Szańca” byli Jan Stępień, Jan Zieja, Józef Warszawski (w szczególności w „Konfederacji Narodu”), Donat Nowicki oraz jezuita Edmund Elter (w szczególności w Stronnictwie Narodowym), były profesor Papieskiego Uniwersytetu „Gregorianum” w Rzymie, późniejszy prowincjał Ojców Jezuitów. Ksiądz E. Elter prowadził również wielką akcję propagandową, w której sprzeciwiał się obciążaniu odpowiedzialnością kleru niemieckiego za sytuację Kościoła polskiego. Tamże, s. 160, 161.

<sup>186</sup> A. Paszko, dz. cyt., s. 23–24. Warto dodać, że 5 listopada 2007 r. odbyła się w Warszawie konferencja, pod patronatem Jana Żaryna z IPN i prof. W. Wysockiego z UKSW.

po zakończeniu działań wojennych przekształcona w kampanie wartownicze w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

Szczegółom, dotyczącym jej współpracy z Niemcami pod koniec wojny poświęca swą uwagę wielu współczesnych historyków, skupionych wokół IPN. Jednakże nawet gloryfikator NSZ – Jan Żaryn – ocenia to posunięcie jako „olbrzymi błąd polityczny”, który zaważył na utrwaleniu się w świadomości polskiej emigracji negatywnej opinii o żołnierzach Brygady<sup>187</sup>. Dziś IPN próbuje to zmieniać, uznając, że „prawda nie musi być ani w kolorze białym, ani w czarnym”.

Problematyką powyższą zajmował się w końcu lat 70. historyk Jerzy Janusz Terej, który w swej książce pt. *Rzeczywistość i polityka* opisał moment powstania Narodowych Sił Zbrojnych (wrzesień 1942 r.). Na łamach tej książki przytoczył fragmenty wydanej odezwy do żołnierzy, która głosiła m.in.: „*Waszym bojowym zawołaniem hasło: Polska dla Polaków (...). Świadomości dziejowej wagi czasów, walczyć będziemy o granice Wielkiej Polski. A w nich o narodowy porządek państwa, o Polskę sprawiedliwą – o Katolickie Państwo Narodu Polskiego*”.

---

Nosiła tytuł „**Narodowe Siły Zbrojne w latach 1942–1956**”. W obradach brał udział niemiecki historyk – dr Roman Smolorz, który omówił powojenną działalność na emigracji w Niemczech i we Francji. Część uwagi poświęcono przedwojennej działalności ONR (J. Żaryn) oraz sylwetkom kapłanów NSZ (Michał Gruszczyński). Honorowymi gośćmi tej konferencji byli prof. Wiesław Chrzanowski (kawaler Orderu Orła Białego) oraz honorowy prezes Związku Żołnierzy NSZ – dr Bohdan Szucki. Warto dodać, że żołnierzami NSZ byli m.in. pisarz Jan Józef Szczepański oraz prof. Jerzy Regulski, kawaler Orderu Orła Białego (2012 r.).

<sup>187</sup> Jan Żaryn, *Dramatyczny marsz, czyli Brygada Świętokrzyska od wewnątrz*, [w:] Biuletyn IPN, nr 8–9/2002, s. 100. Należy podkreślić, że gloryfikacja politycznego i militarnego dzieła NSZ oraz reaktywacja ich tradycji nabrały rozpędu w okresie prezydentury Lecha Kaczyńskiego (2005–2010). Sygnałem do bezkrytycznej afirmacji antykomunistycznego podziemia z okresu II wojny światowej było odsłonięcie przez Lecha Kaczyńskiego pomnika Józefa Kurasia – ps. „Ogień”, które miało miejsce 13 sierpnia 2006 r. w Zakopanem. Patrz na ten temat: Leszek Konarski, „*Ogień*” był bandytą, [w:] „Przegląd” nr 9/2012. W 2009 r. Prezydent Lech Kaczyński pośmiertnie uhonorował również krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski jednego z czołowych działaczy przedwojennego ONR, a później wojennej grupy „Szańca” i NSZ – Lecha Neymana. W roku 2010 z inicjatywy Związku Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych wydano reprint książki wydanej w 1948 r. w Monachium pt. *Brygada Świętokrzyska NSZ. W marszu i w boju*. Wyd. Glaukopis. W styczniu 2014 r. w miejscowości Włoszczowa na cześć NSZ powstało Rondo im. Brygady Świętokrzyskiej.



J.J. Terej podaje, że ten „narodowy porządek” polegał na bezwzględny tępieniu każdej demokratycznej myśli postępowej „i reprezentujących ją ludzi, nie cofając się przy tym przed bratobójczymi walkami”<sup>188</sup>.

Jerzy Kornaś pisze, że w okresie wojny narodowcom towarzyszyło niezłomne przekonanie, iż po jej zakończeniu „Polska będzie najpotężniejszym państwem katolickim na świecie”, które miało prowadzić naród polski „na drogę ku wielkości”<sup>189</sup>. W szczegółowych rozwiązaniach nie przewidywano jakiegokolwiek udziału mniejszości narodowych w podejmowaniu decyzji państwowych i gospodarczych<sup>190</sup>. Według środowisk narodowo-radykalnych Polska miała być tylko dla Polaków.

<sup>188</sup> J.J. Terej, *Rzeczywistość i polityka*, Warszawa 1979, s. 267 i nast. Także: K. Przybysz, *Polska myśl polityczna 1939–1945. Zarys problematyki*, Warszawa 2000. Z J.J. Terejem nie zgadza się niedawno zmarły teoretyk endecji Bogumił Grott. Broni on Narodowych Sił Zbrojnych w opracowaniu pt. *Nacjonalizm jako problem badawczy we współczesnej Polsce*, [w:] B. Grott (red.), *Różne oblicza nacjonalizmów*, Warszawa 2010.

<sup>189</sup> J. Kornaś, *Stracone nadzieje...*, dz. cyt., s. 107. Także: broszura pt. *Na drodze ku wielkości*, maj 1943.

<sup>190</sup> J. Kornaś jednocześnie podkreśla, że „model katolickiego państwa narodowego nie był par excellence państwem faszystowskim. Inna była treść społeczna, nie występowała również tutaj podstawowa zasada organizacji państwa faszystowskiego – zasada wodzostwa. Opowiadano się przynajmniej formalnie przeciwko totalitaryzmowi państwowemu”. J. Kornaś, *Stracone nadzieje...*, dz. cyt., s. 115.

## Podsumowanie

Polityka wyznaniowa i narodowościowa wielkich bloków politycznych, działających w II RP przyniosła opłakane rezultaty. W zamierzeniach władz II RP miała stać się kluczem do jednoczenia społeczeństwa wokół jednej religii i jednego systemu wartości, chociaż już Konstytucja Marcowa zapowiadała w art. 114 równoprawność wyznań. Po 1926 r. świeckie rządy autorytarne wspierały się w gruncie rzeczy autorytaryzmem i ideologią instytucji, której istotą działania było podporządkowanie swym racjom i interesom jak najszerzych kręgów społeczeństwa II Rzeczypospolitej. Kościół katolicki nie widział w niej miejsca dla wolności sumienia i wyznania, więc tych wolności nie było. Biskup Zygmunt Choromański sformułował ten pogląd dobitnie, uznając, że „wobec Boga nie może być żadnej wolności sumienia”<sup>191</sup>. Obywatele II RP nie mieli więc szansy na korzystanie z tej bezspornej zdobyczy cywilizacji. Klerykalizacja życia publicznego prowadziła więc do dyskryminacji obywateli, którzy należeli do innego wyznania lub byli ludźmi niewierzącymi. Wszechobecny przymus sumienia w warunkach rzeczywistego pluralizmu religijnego nie mógł być przecież powszechnie akceptowany. Narosła na takim gruncie praktyka polityczna stanowiły przede wszystkim podłoże nieustannych konfliktów, których skutki przyniosły Polkom i Polakom krwawe żniwo w okresie II wojny światowej.

Jest rzeczą znamioną, że po klęsce Polski we wrześniu 1939 r. prymas A. Hlond przyczyn tego dramatu upatrywał m.in. w zbliżeniu ze Związkiem Radzieckim, gwiazdach masonskich, zdobiących skrzydła orła w wizerunku godła narodowego oraz upowszechnianiu postulatów laicyzacji życia społecznego<sup>192</sup>.

<sup>191</sup> Wypowiedź z „Kuriera Warszawskiego” z 16 grudnia 1928 r.

<sup>192</sup> A. Hlond, *Na straży sumienia narodu*, Trenton 1950, s. 213. Wypowiedź A. Hlonda była reakcją na opinie, pojawiające się w środowisku Polonii amerykańskiej, które wskazywały na współodpowiedzialność Kościoła katolickiego za klęskę Polski. Prymas słowa te napisał w listopadzie 1939 r., przebywając już w Rzymie. Dodajmy, że Polskę opuścił podobnie, jak czołowe osobistości życia państwowego, przekraczając 14 września gra-



Środowisko nacjonalistów nie wypadło z polskiej gry politycznej po II wojnie światowej. Jednakże opisywanie powojennych losów „bepistów” nie leży w koncepcji tej pracy, dodam jedynie, że byli członkowie nacjonalistycznej „Falangi” po wojnie współtworzyli PAX, na czele którego stanął znów Bolesław Piasecki. Jak twierdzi A. Micewski, Piasecki – znany w okresie międzywojennym nacjonalista, na przełomie 1948 i 1949 r. przeszedł krótką drogę od mitu nacjonalistycznego ku „mitowi komunistycznemu, przy zewnętrznym odcięciu się od nacjonalistycznej przeszłości. Okazało się jednak, że wyobrażenia ustrojowo-polityczne, zrodzone w pierwszym z tych mitów, dość dobrze pasowały do mitu drugiego. Antydemokratyczny, a więc totalitarny model myślenia pozwalał na dokonanie całkowitej reorientacji ideologicznej bez zaparcia się samego siebie”<sup>193</sup>. Bolesław Piasecki stał w Polsce Ludowej na czele PAX-u do końca swoich dni (zmarł w 1979 r.).

---

nicę polsko-rumuńską. Kilka dni później przybył do Watykanu, gdzie działał aktywnie na rzecz informowania o sytuacji w okupowanej Polsce. Źródła podają, że papież nie wyraził zgody na jego powrót do Polski. W czasie wojny przebywał więc kolejno we Francji, w Lourdes oraz w opactwie Hautecombe koło Aix-les-Bains. W lutym 1944 r. został aresztowany przez gestapo i osadzony w Paryżu, gdzie naklaniano go do podpisania odezw propagandowych, skierowanych do Polaków, w zamian za uwolnienie. Ponieważ nie wyraził na to zgody został internowany na terenie francuskiego klasztoru w Bar-le-Duc, a następnie w Wiedenbruck, już na terenie niemieckim, w Westfalii. Po wojnie – mimo sprzeciwu rządu londyńskiego – w lipcu 1945 r. wrócił do Polski, do Poznania, skąd wygłosił w październiku 1945 r. pierwsze przemówienie o charakterze programowym. Zmarł w październiku 1948 r., pochowany został w podziemiach katedry św. Jana w Warszawie.

<sup>193</sup> A. Micewski, *Katolicy w potrzasku*, Warszawa 1993, s. 41. Autor ten na łamach swej książki przypomina porwanie 22 stycznia 1957 r. i bestialskie zamordowanie najstarszego, 15-letniego syna B. Piaseckiego – Bohdana. Do dzisiaj sprawa tej śmierci nie została wyjaśniona. Patrz także: P. Zychowicz, *Mordercy Bohdana uchodzą*, portal RP.pl (10 grudnia 2007 r.).

Część II

**PRAWICA NACJONALISTYCZNA  
W WALCE Z III RP.  
ODMROŻONE IDEOLOGIE,  
NASTROJE I PODZIAŁY POLITYCZNE**





## DWIE OJCZYZNY<sup>194</sup>

W twojej ojczyźnie karki się zgina  
Przed każdą władzą,  
Dla zwyciężonych – wzgarda i ślina,  
Gdy ich na rzeź prowadzą.

W twojej ojczyźnie gdyś hołdy składał –  
Przed obce trony.  
W ojczyźnie mojej, jeśli ktoś padał,  
To krwią zboczony.

W ojczyźnie twojej do obcych w wierze  
Bóg się nie zniża.  
Moja ojczyzna świat cały bierze  
W ramiona krzyża.

W twojej ojczyźnie sławnych portrety,  
Tom w etażerce.  
W mojej ojczyźnie słowa poety  
Oprawne w serce.

Chociaż ci sprzyja ten wieczór mglisty  
I noc bezgwiezdna,  
**Jakże mnie wygnasz z ziemi ojczystej,  
Jeśli jej nie znasz?**

---

<sup>194</sup> **Antoni Słonimski** (1895–1976) napisał wiersz „Dwie ojczyzny” w 1938 r., a więc w okresie powszechnej faszyzacji życia publicznego w Europie i w Polsce. Autor był zwolennikiem patriotyzmu otwartego, uwzględniającego różnorodne postawy światopoglądowe, narodowości i wyznania. Za ten wiersz spoliczkował go publicznie Zygmunt Ipohorski-Lenkiewicz, oenerowski dziennikarz i poeta, który wiersz Słonimskiego uznał za szkalujący Polskę. W czasie wojny Ipohorski był dyrektorem teatryku „Jar”. Za współpracę z propagandą Gestapo został skazany na śmierć przez Wojskowy Sąd Specjalny. Wyrok wykonano w maju 1944 r.





# 1. Kreatorzy współczesnej wersji „katolickiego państwa narodu polskiego”

Ideologia endecka wraz z hasłem „katolickiego państwa narodu polskiego”<sup>195</sup> zostały oficjalnie „odmrożone” w minionym 25-leciu zaraz po wyborach z 4 czerwca 1989 r. Dały o sobie znać w formie dwojakiej: z jednej strony zostały przywoływane jako niesłusznie zaniechany cenny **mit narodowy** i posłużyły do wskrzeszania nurtu ideowego, związanego z myślą polityczną i działalnością Romana Dmowskiego. Z drugiej strony, stały się hasłem rozpoznawczym dla tych sił politycznych w Polsce, które odrzucają ideologię liberalną, pluralizm i zasadę rozdziału kościoła od państwa.

Impuls do organizowania się ruchu narodowego od nowa po wyborach z 1989 r. dała inicjatywa środowisk narodowych, skierowana do Jana Matłachowskiego (przedwojennego współpracownika Romana Dmowskiego) oraz do księdza Władysława Matusa, uchodzącego w kraju za najstarszego narodowca (1888–1994). Wynikiem tej inicjatywy było powołanie do życia Stronnictwa Narodowego Senioralnego, które zaczęło wydawać pismo „Ojczyzna”. Jednakże w listopadzie 1989 r. Jan Matłachowski umiera. Wkrótce po jego śmierci, w Warszawie w kościele Wszystkich Świętych odbyło się kolejne spotkanie środowisk narodowych z całego kraju, czego efektem było powołanie Stronnictwa Narodowego „Szczerbiec”. Przedstawiciele tej formacji ogłosili, że przejmują tradycje przedwojennego ruchu narodowego, a w szczególności hymn Obozu Wielkiej Polski z 1927 r., symbol miecza Chrobrego z orłem białym w koronie i z krzyżem oraz wznawiają wydawanie organu prasowego „Głos Narodu”.

Nie skończyło się jednakże na tej jednej organizacji, ponieważ w dużym tempie pojawiały się i inne inicjatywy o zabarwieniu narodowym, organizują-

---

<sup>195</sup> Nazwa ta odwzorowywała historyczną nazwę „cesarstwo rzymskie narodu niemieckiego”. J.J. Lipski pisze, że twórcą tej parafrazy był prawdopodobnie endecki publicysta Witold Nowosad. Patrz: *Katolickie państwo narodu polskiego*, Londyn 1994, s. 8.



ce rozrzucone po kraju środowiska narodowców. Publicysta „Polityki” obliczył, że w 1994 r. w Polsce działało już ponad 50 ugrupowań narodowych<sup>196</sup>.

Pierwszą udaną próbą zjednoczenia ruchu narodowego o zabarwieniu religijnym w III RP było Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe (ZChN). W latach następnych pojawiła się Liga Polskich Rodzin (dalej: LPR, z Maciejem i Romanem Giertychami, Janem Engelgardem), organizowana w znanym z przedwojennych tradycji endeckich Poznaniu, przy wydatnej pomocy Radia Maryja.

Programowo wizja „katolickiego państwa narodu polskiego”<sup>197</sup> powróciła do domeny publicznej wraz ze wznowieniem działalności Młodzieży Wszechpolskiej w grudniu 1989 r. Reaktywowanie tej organizacji zostało zainicjowane przez Romana Giertycha, wówczas studenta I roku historii UAM w Poznaniu. „Wszechpolacy” (tak ich potocznie nazywano) stali się w następnych latach bliskimi współpracownikami Ligi Polskich Rodzin<sup>198</sup>, która otwarcie nawiązywała do endeckich tradycji działania i ideologii<sup>199</sup>, stąd od początku otwarcie przyznawała, że celem jej dążeń jest budowa „katolickiego państwa narodu polskiego”<sup>200</sup>. Roman Giertych był pierwszym po 1945 r.

<sup>196</sup> M. Janicki, *Jedna Trzecia Rzeczypospolitej*, „Polityka” z 23 kwietnia 1994 r., s. 16. Także: R. Giertych, *Polski Obóz Chrześcijańsko-Narodowy*, „Myśl Polska” z 26 listopada 1995 r., s. 4–5; A. Zawisza, *O polską prawicę narodową*, „Myśl Polska” z 18 czerwca 1995 r., s. 1, 4, 5.

<sup>197</sup> W niektórych źródłach podawana jest nazwa „Katolickie Państwo Polskiego Narodu”. Patrz: J. Wiszniewski, *Młodzież Wszechpolska wobec kościoła i katolickiej nauki społecznej. Katolickie państwo narodu polskiego – reaktywacja*, „Państwo i Społeczeństwo” 2009, nr 1, s. 168.

<sup>198</sup> Ostatecznie Roman Giertych skończył prawo. Na ten temat patrz: P. Bojarski, *W nas jest przyszłość – o Młodzieży Wszechpolskiej*, „Gazeta Wyborcza” z 8 stycznia 2005 r.; P. Smoleński, *Czyciele Romana*, „Gazeta Wyborcza” z 16 lipca 2004 r. Warto dodać, że w 1992 r. w Światowym Zjeździe Młodzieży Wszechpolskiej brał udział Marek Jurek, wówczas poseł ZChN. Patrz także: J. Misztal, *Przedwojennych Wszechpolsaków Amor Patriae*, „Polityka Narodowa” 2010, nr 7.

<sup>199</sup> W Deklaracji ideowej z 1989 r. czytamy: „**Organizacja odwołuje się do kanonu zasad jedynej, Prawdziwej, Świętej Wiary Katolickiej, wypowiada wojnę doktrynom głoszącym samowolę, liberalizm, tolerancjonizm**” oraz „**dąży do zbudowania katolickiego państwa narodu polskiego**”.

<sup>200</sup> A. Wośko, *To, co najważniejsze...*, „Akademik Polski” 2007, r. 1, nr 1. Wszechpolacy po 1989 r. nawiązywali w swej działalności do tradycji „ślubowań jasnogórskich”, a w szczególności do tego z maja 1936 r. W jego fragmencie czytamy: „*A choć stanowimy małą liczbowo część naszego Narodu, choć w Polsce zmartwychwstałej nie nasze idee oficjalnie panują, to przecież wiemy i czujemy, że nasz czyn dokonany na Jasnej Górze zwrócone są oczy całego narodu. Bo my jesteśmy wszyscy Polską przyszłości, nową lepszą, Wielką Polską, walczącą zgodnie o stworzenie z Ojczyzny naszej **Katolickiego Państwa Polskiego Narodu***”.

prezesem Rady Naczelnej Młodzieży Wszechpolskiej, pełnił tę funkcję do roku 1994. W kolejnych latach był honorowym prezesem tej organizacji.

W 2007 r. w Krakowie zostało wznowione<sup>201</sup> czasopismo „Akademik Polski”, nawiązujące do międzywojennych tradycji Młodzieży Wszechpolskiej. Na jego łamach głos zabierali czołowi, współcześni ideolodzy tej formacji politycznej – W. Wierzejski, M. Tomczak, A. Wośko, R. Giertych<sup>202</sup>, R. Winnicki. Deklarowali oni otwarcie, że chcą „innej Polski, innej Europy, innego świata”. Odrzucają przesłanie Soboru Watykańskiego II, wolność sumienia i wyznania oraz wyrażają sprzeciw wobec integracji europejskiej, promowania kosmopolityzmu, skrajnego indywidualizmu i materializmu<sup>203</sup>. Co ciekawe, Młodzież Wszechpolska odnowiła swoją działalność nie tylko na Uniwersytetach Jagiellońskim i Warszawskim, jej struktury powołano także w utworzonym w roku 1970 Uniwersytecie Gdańskim. Do najbardziej prężnych należy organizacja uczelniana, działająca na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, gdzie jej działacze nie ukrywają swego pokrewieństwa ideowego z endeckim radykalizmem<sup>204</sup>. Swą działalność prowadzą pod opiekuńczymi

---

Maria Mirecka-Loryś, od 1940 r. komendantka Narodowej Organizacji Wojskowej Kobiet na Rzeszowszczyźnie wspomina odnowienie takich ślubowań na Jasnej Górze w 1943 r., w którym uczestniczyło 36 osób, a wśród nich Karol Wojtyła – reprezentant Krakowa. W 1945 r. Maria Mirecka została komendantką główną Narodowego Zjednoczenia Wojskowego Kobiet. W grudniu 1945 r., w obawie przed aresztowaniem, z grupą działaczy narodowych opuszcza Polskę. 3 maja 2006 r. została odznaczona przez Prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

<sup>201</sup> Pismo takie ukazywało się w latach 1927–1936 w Warszawie. Redagowali go Jan Mosdorf, Włodzimierz Sylwestrowicz, Wojciech Wasiutyński, Bolesław Piasecki. Pracę merytoryczną m.in. organizowali Marian Reutt, Wojciech Kwasięborski, a sprawami ruchu kobiecego zajmowała się Maria Rzędkowska.

<sup>202</sup> W 2006 r., w związku z ujawnionymi skandalami w regionalnych organizacjach MW (nawiązywanie do gestów i symboli faszystowskich), **R. Giertych odciął się od „Wszechpolsaków”, powołując Ruch Młodych LPR**. Na czele nowej organizacji stanął Krzysztof Bosak, a przyłączyli się do niej m.in. Konrad Bonisławski i Mariusz Tomczak.

<sup>203</sup> M. Tomczak, *Walcząc o Wielką Polskę*, Warszawa 2006, s. 18.

<sup>204</sup> Członkowie tej organizacji wslawili się przygotowaniem „powitania” Adama Michnika na KUL, który w 2004 r. został zaproszony przez studentów tej uczelni w związku z wydaniem książki *Wyznania nawróconego dysydenta. Spotkania z ludźmi 1991–2001*. Cezary Łazarewicz pisze, że Adama Michnika trzeba było wówczas wpuścić bocznym wejściem, ponieważ „przed głównym wejściem stali aktywiści uczelnianej Młodzieży Wszechpolskiej z jajkami”. Patrz: C. Łazarewicz, *KUL już nie jest cool*, „Polityka” z 8 czerwca 2011 r., s. 32. Platformą dla szerzenia poglądów narodowo-radykalnych wśród studentów KUL stał się klub VadeMecum, w którego spotkaniach uczestniczyli m.in. Wojciech Cejrowski, Stanisław Michalkiewicz, Marek Jurek, Stanisław Janecki, Rafał Ziemkiewicz, Ryszard Legutko oraz Janusz Korwin-Mikke.



skrzydłami profesorów Ryszarda Bendera, ks. Czesława Bartnika, Piotra Jaroszyńskiego i Mieczysława Ryby<sup>205</sup>. Podobnie, zresztą, dzieje się na Uniwersytecie Kardynała S. Wyszyńskiego w Warszawie.

Nie ulega wątpliwości, że Młodzież Wszechpolską należy współcześnie zaliczyć do organizacji o charakterze narodowo-radykalnym. Opinii publicznej objawiła się w szczególności w V kadencji Sejmu (2005–2007). Jej działacze, nawiązując do przedwojennych tradycji tej organizacji stanowią wciąż „kuźnię kadr” dla radykalnych partii politycznych<sup>206</sup>. W latach 90. związali się z Radiem Maryja i jego dyrektorem – redemptorystą Tadeuszem Rydzykiem. W 2001 r. współtworzyli Ligę Polskich Rodzin<sup>207</sup>, a następnie startowali z jej list do Sejmu RP. Według Tomasza Słomki, Młodzież Wszechpolską można było uznać „za jedną z najważniejszych organizacji formacyjnych, zorganizowaną według modelu wodzowskiego, ksenofobiczną, nastawioną na konfrontację z mniejszościami społecznymi (a przede wszystkim z seksualnymi), często uciekającymi się do przemocy”<sup>208</sup>.

Koncepcja „katolickiego państwa narodu polskiego” przewija się we wszystkich dyskusjach o charakterze ideologicznym, prowadzonych zwłaszcza na portalach internetowych Młodzieży Wszechpolskiej. Pojawiają się w nich takie deklaracje, jak: *„Katolickie Państwo Narodu Polskiego to państwo organizujące ogólne ramy życia społecznego zgodnie z nauką Kościoła. Wiara jest*

<sup>205</sup> Patrz: K. Wiśniewska, M. Bieleś, P.P. Reszka, *Kto odpowie za hańbę na KUL-U*, „Gazeta Wyborcza” z 16 maja 2011 r.

<sup>206</sup> Patrz na ten temat: R. Winnicki, *Dlaczego każdy prawy polski rodzic powinien chcieć, by jego dziecko dołączyło do Młodzieży Wszechpolskiej*, „Polityka Narodowa” 2010, nr 7.

<sup>207</sup> W 2001 r. do LPR przyłączyły się następujące organizacje: Porozumienie Polskie (Jan Łopuszański), Ruch Katolicko-Narodowy (Antoni Macierewicz), Przymierze dla Polski (Gabriel Janowski) i Ruch Odbudowy Polski (Jan Olszewski). W latach 2001–2007 LPR miała swą reprezentację parlamentarną, uczestniczyła w koalicji rządowej (2005–2007), odniosła również sukces w pierwszych wyborach do Parlamentu Europejskiego, wprowadzając 10 deputowanych. W 2005 r. miała własnego kandydata w wyborach prezydenckich – Macieja Giertycha, który ostatecznie poparł kandydaturę Lecha Kaczyńskiego. W 2006 r. wprowadziła do Trybunału Konstytucyjnego swojego ówczesnego prezesa Marka Kotlinowskiego. Do jej czołowych parlamentarzystów należeli m.in. Janusz Dobrosz, Zygmunt Wrzodak, Szymon Pawłowski, Dariusz Grabowski, Urszula Krupa, Bogdan Pęk, Witold Tomczak, Ryszard Bender, Jan Szafraniec, Adam Biela. W 2009 r. LPR nawiązała krótkotrwałą współpracę z irlandzkim biznesmenem Declanem Ganleyem (szefem organizacji o nazwie Libertas). Patrz także: I. Konarska, *Módl się, pracuj i... głosuj*, „Przegląd” 2001, nr 40.

<sup>208</sup> T. Słomka, *Populizm i prawicowy radykalizm w realiach polskich próba diagnozy zjawiska*, [w:] G. Meyer, S. Sulowski, W. Łukowski (red.), *Kultura Polityczna w Polsce i w Niemczech*, Warszawa 2007, s. 73.

oczywiście prywatną sprawą każdego człowieka – w tym sensie, że nikt nie jest w stanie narzucić wiary (prawdziwie) siłą. Natomiast państwo powinno poprzez swoją legislację sprzyjać Kościołowi w jego pracy ewangelizacyjnej”. Wywód ten kończy się zawołaniem: „Czołem Wielkiej Polsce !”<sup>209</sup>.

Przypomnijmy, że w okresie międzywojennym Kościół trwał na stanowisku państwa wyznaniowego, a systemy autorytarne otwarcie cieszyły się jego poparciem<sup>210</sup>. Nie ulega więc wątpliwości, że nawiązywanie dziś wprost do koncepcji i klimatów z tamtego okresu stanowi potencjalne ryzyko „powtórki z anachronicznej już historii”.

W kadencji 2005–2007 współcześni Wszechpolacy, funkcjonujący w ramach Ligi Polskich Rodzin, po utworzeniu koalicji rządowej z PiS i Samoobroną otrzymali stanowiska rządowe: Roman Giertych otrzymał stanowisko wicepremiera, Rafał Wiechecki został ministrem gospodarki morskiej, Piotr Farfał – prezesem TVP. Działacze Młodzież Wszechpolskiej byli niezwykle aktywni na forum parlamentarnym (23-letni Krzysztof Bosak był najmłodszym parlamentarzystą tamtej kadencji). Dla obserwatorów działalności organizacji skrajnie prawicowych nie ulegało wątpliwości, że polityczny sukces Młodzieży Wszechpolskiej „był niejako sygnałem do przebudzenia licznych, mniej lub bardziej radykalnych organizacji i partii”. Ich zamierzonym, lub mimowolnym sojusznikiem stały się media elektroniczne, a także „generalny brak zainteresowania młodzieżą i jej sprawami ze strony mainstreamowych partii”<sup>211</sup>.

Do tego samego kręgu ideologicznego należy zaliczyć niszowe Harcerstwo Polskie, odnowione w 1983 r. z inicjatywy księdza Franciszka Nowickiego SJ<sup>212</sup>, współpracujące dziś ze Stowarzyszeniem Rodzin Katolickich,

<sup>209</sup> Autorem cytowanej wypowiedzi internetowej pt. *O katolicki nacjonalizm* jest członek Młodzieży Wszechpolskiej – Mikołaj Kamiński. Patrz: <http://mw.org.pl/indeks.php/2011/05/nacjonalizm-a-katolicyzm-podsum>. Podobnie na ten temat pisze Robert Winnicki, Michał Kowalczyk i Adam Danek.

<sup>210</sup> Systemy sprawowania władzy, znane z okresu międzywojennego określane są w różnorodnych analizach jako systemy klerykałno-konserwatywne. Patrz: J. Borejsza (red.), *Faszyzmy europejskie (1922–1945)*, Warszawa 1979, s. 419 i nast.

<sup>211</sup> M.J. Różański, *Nacjonalizm po polsku*, „Przegląd” z 7 sierpnia 2011 r., s. 28.

<sup>212</sup> We wrześniu 1939 r., po wybuchu II wojny światowej, instruktorzy harcerscy o poglądach katolicko-narodowych utworzyli konkurencyjne w stosunku do piłsudczykowskich Szarych Szeregów własne Harcerstwo Polskie, zwanego również Harcerstwem Katolickim lub Narodowym. Na jego czele stanął hm. Stanisław Sedlaczek, zamordowany w Oświęcimiu w sierpniu 1941 r. Wkrótce rozstrzelani zostali także inni członkowie HP – Jan i Stanisław Lilpopowie oraz Andrzej Otmianowski. W 1943 r. organizacja ta przyjęła nazwę „Hufce Polskie”. Również i ona stawiało sobie jako cel zbudowanie Katolickiego Państwa Narodu Polskiego. W czasie wojny Hufce Polskie zbliżyły się do Grupy „Szańca”,



ze Związkiem Harcerstwa Rzeczypospolitej oraz ze Związkiem Żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych<sup>213</sup>.

W nurcie narodowym o zabarwieniu religijnym można wymienić wiele różnych organizacji, pojawiających się i znikających na przestrzeni lat 1989–2011. Wśród nich były m.in. dwa ugrupowania, które miały po 1989 r. swoją reprezentację parlamentarną – Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe<sup>214</sup> (Jan Łopuszański, Halina Nowina-Konopka, Wiesław Chrzanowski, Henryk Goryszewski, Stefan Niesiołowski), Ligę Polskich Rodzin<sup>215</sup> (Maciej

---

a harcerze odbywali służbę wojskową w NSZ. Instruktorzy HP pełnili odpowiedzialne funkcje wojskowe w sztabach tej organizacji. Członkowie Hufców Polskich brali udział w Powstaniu Warszawskim, walcząc w batalionie „Gustaw”, „Harnaś”, „Aniela” i „Anna”. Po wojnie jej instruktorzy i harcerze za działalność byli represjonowani. Patrz: Wywiad z Tomaszem Strzemboszem, *Nie tylko Szare Szeregi*, „Rzeczpospolita” z 12 czerwca 2004 r. (dodatek specjalny); A. Zawisza, *Nurt narodowo-katolicki w harcerstwie do roku 1946*, „VadeMecum” 1992/1993, nr 1. Także: *Harcerze w walce 1939–1945*, „Nowe Państwo” 2010, nr 10.

<sup>213</sup> Patrz: R. Zgorzelski, *Życie i śmierć dla wolnej Polski, czyli rzecz o Harcerstwie Polskim*, „Sprawa Polska. Pismo chrześcijańsko-narodowe” 2000, nr 3 (11), s. 37–39.

<sup>214</sup> ZChN swój zjazd założycielski odbyło w 1989 r. w Sanktuarium Maryjnym w Rokitnie, pod „skrzydłami” ówczesnego biskupa gorzowskiego – J. Michalika. W 1991 r. biskup ten wzywał do poparcia Wyborczej Akcji Katolickiej, której trzonem był ZChN. Po wyborach w ławach sejmowych z ramienia ZChN (poza ww.) zasiadali m.in.: Stefan Niesiołowski, Jerzy Kropiwnicki, Ryszard Czarnecki, Marian Piłka, Marcin Gugulski, Kazimierz Marcinkiewicz, Henryk Goryszewski, Marek Jurek. W czasie pierwszych debat parlamentarnych nad inicjatywą zmodyfikowania przepisów konstytucyjnych, odnoszących się do przywrócenia godłu państwowemu wizerunku orła w koronie, poseł Marek Jurek zaproponował, aby korona orła została zwieńczona i zamknięta krzyżem. Podobną propozycję wniósł wówczas poseł Stefan Myszkiewicz-Niesiołowski. Obie wniesione przez nich poprawki odrzucono. ZChN zakończyło swoją działalność 30 stycznia 2010 r. Jego wcześniejsi działacze przenieśli się w większości do PiS, do różnych ugrupowań o charakterze narodowo-radykalnym, lub z czasem zaprzestali działalności politycznej. Stefan Niesiołowski jest dzisiaj członkiem Platformy Obywatelskiej.

<sup>215</sup> Rodowód czołowych działaczy Ligi Polskich Rodzin, odwoływanie się do publikacji ideowych protoplastów tej organizacji – to wszystko nawiązuje wyraźnie do tradycji Obozu Wielkiej Polski, którego głównym ideologiem w latach 30. był Jędrzej Giertych. OWP był to ruch radykalny, antysemicki, wrogi wobec demokracji i otwarcie sympatyzujący z faszyzmem. O tych aliansach Jędrzej Giertych pisał: *„Jesteśmy jednym z ruchów, które – jak faszyzm we Włoszech, hitleryzm w Niemczech, obóz Salazara w Portugalii, karlim i Falanga w Hiszpanii – obalają stary system masońsko – plutokratyczno-socjalistyczno-żydowski i budują porządek nowy: porządek narodowy”*. Patrz: J. Giertych, *O wyjście z kryzysu*, Warszawa 1938, s. 31.

Giertych<sup>216</sup>, Roman Giertych, Mirosław Orzechowski) i Młodzież Wszechpolską (Wojciech Wierzejski, Krzysztof Bossak, Roman Winnicki).

Do grupy organizacji prawicowych o charakterze radykalnym należy także zaliczyć Obóz Narodowo-Radykalny<sup>217</sup> oraz różne organizacje bardziej o charakterze lokalnym, niż ogólnopolskim, a wśród nich: Stronnictwo Narodowe „Szczerbiec”, Związek Słowiański, Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne, Stronnictwo Ludowo-Narodowe, Przymierze Ludowo-Narodowe<sup>218</sup> (Bogusław Kowalski, Anna Sobecka), Narodowe Odrodzenie Polski (Mirosław Żochowski, Jan Bodakowski, Jan Winnicki)<sup>219</sup>, Prawica Rzeczypospolitej (Marek Jurek<sup>220</sup>, Marian Piłka i Artur Zawisza), Ruch Katolicko-Narodowy (Antoni Macierewicz, Krystyna Grabicka, Antoni Stryjewski), Stronnictwo „Piast” (Janusz Wojciechowski, Zbigniew Kuźmiuk, Zdzisław Podkański – byli posłowie PSL<sup>221</sup>), Ruch Odbudowy Polski (Jan Olszewski), Dom Ojczysty (Halina Szustak, Stanisław Szyszkowski,

<sup>216</sup> Maciej Giertych, po 1989 r. założył Stronnictwo Narodowe, poseł IV kadencji Sejmu RP z ramienia LPR, w latach 2004–2009 deputowany do Parlamentu Europejskiego. W 2005 r. był oficjalnym kandydatem LPR i MW w wyborach prezydenckich (na skutek braku poparcia wycofał się z wyborów w trakcie kampanii). Głosi poglądy kreacjonistyczne i pochwałę Franco, Salazara i de Valery. W czasie debaty wśród narodowców na ich temat (miała miejsce 3 lipca 2006 r.) oddał im cześć i stwierdził, że „brakuje nam dziś takich mężów stanu”. Warto przypomnieć, że choć w 2001 r. Stronnictwo Narodowe wtopiło się w LPR, to wkrótce partię pod tą nazwą zarejestrował Leszek Bubel. W roku 2000 Stronnictwo Narodowe wystawiło swojego kandydata w wyborach prezydenckich: był nim generał Tadeusz Wilecki, za czasów prezydentury Lecha Wałęsy Szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

<sup>217</sup> Jednostkami regionalnymi są brygady: Częstochowska, Dolnośląska, Górnośląska, Kujawsko-Pomorska, Małopolska, Mazowiecka, Opolska, Podlaska, Pomorska, Świętokrzyska, Stowarzyszenie ONR Podhale, ONR Podbeskidzia, ONR Zagłębia Dąbrowskiego.

<sup>218</sup> Organizacja ta wydaje kwartalnik „Nowy Przegląd Wszechpolski”, przeznaczony dla odbiorców w kraju i Polaków zagranicą.

<sup>219</sup> Narodowe Odrodzenie Polski powstało 10 listopada 1981 r., a swoje organizacje miało w Warszawie, Łodzi i na Górnym Śląsku. Uważana jest za czołowego eksponenta w Polsce rewizjonizmu historycznego, kwestionującego Holocaust. Patrz: J. Tomaszewicz, *Narodowe Odrodzenie Polski i jego wizja „Katolickiego Państwa Narodu Polskiego” jako uwspółcześiona wersja narodowego radykalizmu*, [w:] B. Grott (red.), *Różne oblicza nacjonalizmów*, Warszawa 2010.

<sup>220</sup> Marek Jurek był popierany w wyborach prezydenckich 2010 przez biskupów Józefa Michalika, Stanisława Gądeckiego i Piotra Liberego.

<sup>221</sup> 15 listopada 2010 r. Janusz Wojciechowski, Zbigniew Kuźmiuk, Bogdan Pęk, Krzysztof Tołwiński, Wojciech Szczęsny Zarzycki oraz Grzegorz Wojciechowski wstąpili do PiS. Wszyscy oni byli najpierw posłami PSL, później Stronnictwa „Piast”, lub LPR. Krzysztof Tołwiński objął mandat w Sejmie po Krzysztofie Putrze (PiS), który zginął w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem.



Gertruda Szumska, Józef Skowrya, Ewa Kantor, Grzegorz Górniak, Zofia Krasicka-Domka, Piotr Krutul), Stronnictwo Narodowe „Ojczyzna” (Bogusław Rybicki, Stefan Jarzębski, Jan Marszałek, Łukasz Jastrzębski, Bogusław Jeznach), Polska Partia Narodowa (Leszek Bubel), Narodowy Kongres Polski (Zygmunt Wrzodak, Marian Daszyk) i kilka innych, drobnych organizacji o zasięgu zaledwie regionalnym. Dołączyła do nich gdańska struktura, działająca pod nazwą Liga Obrony Suwerenności, której działaczami są Wojciech Podjacki (przewodniczący), a wśród członków prezydium Rady Politycznej Ligi znajdujemy nazwiska Andrzeja Pawłowicza, Roberta Kownackiego, Arkadiusza Kobierzyńskiego i Krzysztofa Sobieckiego. Grono to wydaje pismo narodowo-patriotyczne „Polski Szaniec”, w którym propaguje polityczną myśl endecji, przypominane są m.in. przedwojenne koncepcje gospodarcze Romana Rybarskiego. Pismo to kultywuje pamięć Wojciecha Korfanteo i innych działaczy endeckich i chrześcijańskich z okresu międzywojennego<sup>222</sup>. Swoistej reaktywacji poddawana jest pamięć, dokonania i ideologia Narodowych Sił Zbrojnych, a w publicystyce zwraca się uwagę na współpracę młodzieżowych środowisk nacjonalistycznych, na wzajemne przenikanie się z kibicowskimi.

Należy zaznaczyć, że wśród członków wymienionych organizacji przywiązanie do członkostwa było stosunkowo luźne: obserwując ich działalność można zauważyć liczne przepływy członków z jednej organizacji do drugiej. **Inaczej było z wyznawaną ideologią: niezależnie od przynależności formalnej miała ona zawsze charakter narodowo-radykalny, a w niektórych przypadkach – wręcz faszystowski.** Mimo rozbicia organizacyjnego struktury te potrafią się jednoczyć, współdziałać, mają kontakty z podobnymi organizacjami z zagranicy.

Joanna Kurczewska zauważa, że do wyborów prezydenckich z roku 1995<sup>223</sup> organizacje skrajnie nacjonalistyczne rzadko odwoływały się „do sukcesji po międzywojennym, radykalnym i faszystowskim nacjonalizmie”<sup>224</sup>.

<sup>222</sup> Wśród publicystów znajdujemy nazwisko Stanisława Michalkiewicza, Pawła Rogowskiego, Krystiana Obuchowicza. Pismo współpracuje z gdańskim oddziałem IPN, hołduje „żołnierzom wyklętym”, broni polskości Śląska, zamieszczając teksty o akcentach antyniemieckich. W marcu 2011 r. małopolscy działacze Ligi Obrony Suwerenności zorganizowali pikietę przed siedzibą wydawnictwa „Znak” w Krakowie, protestując przeciwko wydaniu książki „Złote żniwa”, autorstwa i Jana Grossów.

<sup>223</sup> Autorka ta wybory prezydenckie 1995 r. uznała za datę graniczną okresu, w którym na scenie politycznej dominowała ideologicznie pierwsza „Solidarność”. Patrz: J. Kurczewska, *Patriotyzm polskich polityków*, Warszawa 2002, s. 179.

<sup>224</sup> Tamże. Autorka ta odnotowuje, że po roku 1989, korzystając z demokratycznych swobód obywatelskich, powstało „wiele organizacji o charakterze parapartyjnym, które określają się

Do grupy tej zaliczyła Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne, Stronnictwo Narodowe – Ojczyzna, Wspólnotę Narodową–Polskie Stronnictwo Narodowe oraz Narodowe Odrodzenie Polski. Autorka podkreśla, że wszystkie te ugrupowania nie akceptowały zasad ustrojowych RP, przyjętych po 1989 r., organizowały swoje struktury w atmosferze ciągłych rozłamów i sporów personalnych. Działacze tych ugrupowań słabość organizacyjną ruchu narodowego przypisywali na ogół „Okrągłemu Stołowi”, ponieważ uznano, że reprezentowany przy nim Kościół rzymskokatolicki postawił na „demoliberalizm”, a nie – jak się spodziewano – na ruch endecki<sup>225</sup>. Najważniejszą wartością dla tych ugrupowań jest naród, rozumiany jako rodzina rodzin, który przede wszystkim musi zachować swą suwerenność. Stąd narodowcy byli przeciwni wiązaniu się Polski z NATO i UE. W zamian za to proponowali wzmocnienie obrony terytorialnej<sup>226</sup> i koncepcję Europy Ojczyzn, rozumianej jako związek suwerennych państw.

Po 1989 r. ugrupowania narodowe nawiązały do tradycyjnych elementów ideologii endeckiej: do wrogów narodu polskiego narodowcy zaliczają Żydów i Niemców, natomiast Rosję uważają za strategicznego sojusznika Polski. W kategoriach wroga traktują również masonerię (za antyreligijność i dążenie do opanowania władzy nad światem), a także środowiska lewicowe (za światopogląd i propagowanie obyczaju, nie mieszczącego się w „politycznej poprawności”).

Jak już wspomiano, dla wszystkich narodowców, niezależnie od przyjętych nazw, za jedną z najważniejszych wartości jest religia i wiara katolicka, jednakże niektóre środowiska narodowców krytycznie podchodziły do dorobku Soboru Watykańskiego II<sup>227</sup>.

W płaszczyźnie gospodarczej, narodowcy uznają wszystkie formy własności, postulują budowę kapitalizmu narodowego, opartego przede wszystkim na własności polskiej. Jan Tomaszewicz pisze, że neoendecja nie jest już

---

*mianem partii narodowych i nigdy nie brały udziału w wyborach parlamentarnych i z nimi związanych instytucjach. Specyficzna dla tych ugrupowań jest niewielka liczba członków, głównie młodzieży, płynne struktury organizacyjne o charakterze paramilitarnym, manifestacja poglądów w półlegalnie publikowanych wydawnictwach ulotnych oraz – last but not least – nie tylko agresywność retoryki ideologicznej, ale i zachowania, zwłaszcza wobec przeciwników, np. anarchistów, lewicowców, punków itp.” (s. 181).*

<sup>225</sup> J.M. Jackowski, *Bitwa o Polskę*, Warszawa 1992. Autor ten uważa, że to rozmowy Okrągłego Stołu były przyczyną marginalizacji znaczenia ruchu narodowego w dobie przemian ustrojowych. M. Giertych, *Legenda „Solidarności” – prawda i mit*, „Myśl Polska” 2008, nr 1–2, s. 8.

<sup>226</sup> S. Mikulski, *Obrona terytorialna zamiast NATO?*, „Ojczyzna” z 1 grudnia 1996 r., s. 12–13.

<sup>227</sup> Patrz: T. Kostyla, *Potrzeba tradycjonalizmu*, „Głos Narodu” 1993, nr 4–5, s. 2.



ugrupowaniem klas posiadających (tak, jak miało to miejsce w okresie międzywojnia), ale „ruchem przegranych – musi więc kłaść nacisk na sprawy socjalne”<sup>228</sup>.

W toku swej działalności narodowcy bardzo często wchodzili w kolizję z prawem, manifestując w różnoraki sposób przekonanie, że to oni są „prawdziwymi Polakami” i „prawdziwymi patriotami”. Strategię swego działania budowali znów na prymitywnym antysemityzmie, polegającym na wyłączeniu „bardzo szeroko rozumianej kategorii »Żyda« i »żydowskości« z polskiej wspólnoty narodowej [...]. A zatem, radykalnie odrzucając żydowskość i jej pochodne tworzyli i uzasadniali idealną formę bytu społecznego i politycznego – naród”<sup>229</sup>.

W gronie „narodowców” nie ulegało wątpliwości, że po 2005 r. PiS w poważnej mierze przejdzie na pozycje ruchu narodowego, ze względu na koalicję w parlamencie z Ligą Polskich Rodzin. Jak zauważył Daniel Pawłowicz, „już sama obecność nielicznej Ligi sprawiła, że w perspektywie zaledwie kilku lat nastąpiło znaczne przesunięcie na prawo”<sup>230</sup>, a działalność polityczna LPR i podnoszone przez nią problemy wymusiła ewolucję programową Prawa i Sprawiedliwości w kierunku prawicowo-radykalnym.

Artur Zawisza określił to ciekawą sytuacją u progu XXI wieku. W jednym z wywiadów powiedział, że było to „odwzorowanie sytuacji z lat 30. XX wieku. Postsanacyjny PiS przeszedł na pozycje Obozu Zjednoczenia Narodowego, gdzie mało ideowi państwowcy inkorporowali elementy doktryny narodowej, by utrzymać dialog z istotną częścią wyborców. Notabene, PiS-owi świetnie to się udało i dziś ludzie na prawo od PiS muszą się często tłumaczyć, że są za mało prawicowi, bo nie są w PiS-ie [...]. Z kolei LPR żeglował w kierunku Obozu Narodowo-Radykalnego, który był istotnym znakiem dla opinii publicznej”<sup>231</sup>. Polityk ten, wzorem przedwojennych protoplastów, w wypowiedziach publicznych często określa koncepcje liberalne mianem polityki „wywrotowej”.

Do najnowszych tradycji ugrupowań nacjonalistycznych należy współorganizowanie „marszów niepodległości” z okazji święta 11 listopada<sup>232</sup>. Punk-

<sup>228</sup> J. Tomaszewicz, *Ugrupowania neoendeckie w III Rzeczypospolitej*, Toruń 2003.

<sup>229</sup> J. Kurczewska, dz. cyt., s. 192.

<sup>230</sup> Rozmowa D. Pawłowca z A. Zawiszą pt. *Narodowiec nie jest prawicowym sekciarzem*, „Polityka Narodowa” (zeszyt pt. *Współczesne europejskie ruchy prawicowe i nacjonalistyczne*) 2010, nr 7, s. 144.

<sup>231</sup> Tamże, s. 140.

<sup>232</sup> W czasie takiego marszu 2009 r. działacze ONR skandowali hasła: „Precz z żydowską okupacją!” „Czołem wielkiej Polsce!” Nie uszła bezkarnie demonstracja Narodowego Odrodzenia Polski i Zadrugi, zorganizowana 2 maja 2010 r. na Górze św. Anny, w czasie

tem „strategicznym” dla obchodzenia przez nich świąt stał się w Warszawie pomnik Romana Dmowskiego, przy którym zbierają się narodowcy o różnym zabarwieniu politycznym od 10 listopada 2006 r.<sup>233</sup>

Pomnik powstał z inicjatywy Romana Giertycha. Dla zrealizowania tego przedsięwzięcia powołano Stowarzyszenie „Ogólnopolski Komitet Budowy Pomnika Romana Dmowskiego”, a w uroczystym odsłonięciu pomnika 10 listopada 2006 r. brali udział: Maciej Giertych, ksiądz Henryk Jankowski, Wiesław Chrzanowski; posłowie: A. Fedorowicz, A. Zawisza, W. Bazak, R. Parada, S. Pawłowski, A. Masin, członkowie Młodzieży Wszechpolskiej oraz seniorka tej organizacji z Chicago – Maria Mirecka Loryś.

Przeciwko postawieniu pomnika protestowało Stowarzyszenie Otwarta Polska, a jego członkowie w proteście wydrukowali plakat z antysemickim i rasistowskimi cytatami z wypowiedzi R. Dmowskiego. Przedstawiciele Otwartej Polski skierowali do władz Warszawy protest, w którym stwierdzili:

***„Z oburzeniem przyjmujemy wiadomość, że w Warszawie przy Trakcie Królewskim ma stanąć pomnik Romana Dmowskiego.***

***Nie zgadzamy się na wprowadzenie do polskiego panteonu człowieka, którego program polityczny opierał się na nienawiści. Nazwisko Dmowskiego nierozdzielnie wiąże się z ideologią rasizmu, szowinizmu, „egoizmu narodowego”, a nade wszystko antysemityzmu.***

***Podczas rewolucji 1905 r. bojówki endeckie wspierały siły carskie przeciwko polskim robotnikom. W okresie światowego kryzysu gospodarczego Dmowski propagował nienawiść do mniejszości narodowych jako polityczne panaceum.***

---

której działacze tych organizacji wykrzykiwali hasła „Wielka Polska Katolicka!” i „Precz z żydowskim szowinizmem!”. Na podstawie tych wydarzeń Sąd Okręgowy w Opolu 12 października 2010 r. wydał wyrok o rozwiązaniu ONR w Brzegu. Mimo to w listopadzie 2010 r. organizacje ONR-owskie zapowiedziały znów „Marsz Niepodległości” w Warszawie. Jednakże tym razem z inicjatywy grupy organizacji lewicowych zorganizowany został sprzeciw wobec ONR-owskich pochodów z okazji Święta Niepodległości. Wzorcem do takiego postępowania było zachowanie socjaldemokraty niemieckiego – Wolfganga Thierse wobec prób organizowania marszy nazistowskich w Dreźnie. Patrz: B. T. Wieliński, *Polityk blokuje neonazistów*, „Gazeta Wyborcza” z 9 listopada 2010 r., s. 2. 11 listopada 2010 r. akcja społeczna, organizowana przez „Gazetę Wyborczą”, starała się zablokować marsz ONR-owców na trasie Plac Zamkowy – pomnik R. Dmowskiego. Marsz ten wspierany był przez Komitet Poparcia, złożony z takich osób, jak: prof. Ryszard Bender, prof. Jan Żaryn, Stanisław Pięta – poseł PiS, prof. Maciej Giertych, J. Pospieszalski, J.R. Nowak, A. Zawisza, P. Kukiz (muzyk), R. Ziemkiewicz, Janusz Korwin-Mikke, Janusz Dobrosz, prof. Tadeusz Marczak. W niektórych źródłach wymieniane było również nazwisko Marka Jurka.

<sup>233</sup> Pod tym protestem widniały nazwiska Aliny Calej, Adama Ostolskiego, Bożeny Umińskiej, Marka Edelmana i Marii Janion.



*Otwarcie, a często z entuzjazmem, nawiązywał do włoskiego, a potem niemieckiego faszyzmu. Stworzony pod jego wpływem program endecji w swoich rozwiązaniach wyprzedzał nawet rasistowskie ustawy norymberskie. Postulowano w nim m.in. pozbawienie Żydów praw wyborczych, zakaz małżeństw polsko-żydowskich, zakaz studiowania i nakaz mieszkania na wyznaczonym terenie. W latach 30. antysemityczne bojówki inspirowane ideologią Dmowskiego na ulicach i uczelniach szeroko stosowały przemoc i agresję. Koncepcje Dmowskiego odpowiadają też za zaostrzenie konfliktów z mniejszościami narodowymi, zwłaszcza z Ukraińcami, i za eskalację antyżydowskiej przemocy, która przygotowała społeczny grunt pod te polskie postawy wobec Zagłady, za które trzeba się wstydzić. Symbolem tej polityki są pogrom w Kielcach i zbrodnia w Jedwabnem.*

*W okresie PRL niechlubnym dziedzictwem ideologii Dmowskiego był Marzec 1968 – ostatnie w Europie antysemityczne prześladowanie pod egidą państwa.*

*Nie zgadzamy się na stawianie pomnika człowiekowi, którego polityka polegała na propagowaniu nienawiści i gloryfikacji przemocy.*

*Nie widzimy różnicy między propagowaniem Dmowskiego, a propagowaniem faszyzmu. Nie zgadzamy się na finansowanie takiego pomnika z publicznych pieniędzy. Wnosimy obywatelski wniosek, aby władze Warszawy cofnęły zgodę na ten pomnik, a pieniądze przeznaczone na jego budowę przeznaczyły na rzeczywiste potrzeby miasta”.*

Budowie pomnika patronowali radni m. st. Warszawy z szeregów LPR i PiS, to oni właśnie preforsowali finansowanie inicjatywy z funduszy stolicy<sup>234</sup>.

Na mapie ruchów narodowo-radykalnych w ostatnich latach zaznaczył wyraźnie swoją obecność Obóz Narodowo-Radykalny<sup>235</sup>, powołany do życia 12 marca 2005 r., współpracujący z porzuconą przez Romana Giertycha faszystowską częścią Młodzieży Wszechpolskiej. Odwołuje się do tradycji przedwojennego ONR-Falangii, a w tym do antyżydowskich pogromów, czego symbolem jest „wyprawa myślenicka” w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 r. ONR wspierany jest także przez różne formacje skinheadów. Obóz Narodowo-Radykalny nabrał znaczenia politycznego po wyjściu Młodzieży Wszechpolskiej z parlamentu w 2007 r.

<sup>234</sup> Na koszty wzniesienia pomnika miasto przekazało 530 tys. zł. Jego autorami są Piotr Prus i Maria Marek-Prus z Wydziału Artystycznego UMCS w Lublinie.

<sup>235</sup> Patrz: J. Jedlicki, *Chcę zapalić dusze. Autoportret pewnego ugrupowania*, [w:] „Gazeta Stołeczna” z 9 listopada 2010, s. 6. ONR-owi przewodzi dziś Artur Zienkiewicz. Patrz: rozmowa G. Szymanika z R. Winnickim, prezesem Młodzieży Wszechpolskiej pt. *Marsz czysto narodowy*, „Gazeta Stołeczna” z 8 listopada 2010 r., s. 6.

Należy zauważyć, że liczba uczestników tych marszów wzrasta z roku na rok. Klimat ich przebiegu koreluje z aktualną sytuacją w kraju, stąd nie należy się dziwić, że „marsz niepodległości” organizowany przez ONR i MW w dniu 11 listopada 2010 r. po raz pierwszy przekroczył dotychczasowe rozmiary uczestnictwa. W atmosferze podjudzania przez prawicowych polityków do konfliktu („Kaczyńskiemu pozostały rachuby na kryzys, zamieszki, destabilizację, wręcz rozkład państwa. Na coś w rodzaju wojny domowej”<sup>236</sup>) i niektórych księży<sup>237</sup>, ONR i MW zwołały swoje siły do Warszawy. Po raz pierwszy organizacje te natrafiły na zdecydowany opór „drugiej” strony, która określiła się mianem „antyfaszystowskiej”. Jej zwolennicy przypominali tego dnia „dorobek” organizacji faszystowskich, działających w Polsce międzywojennej, a część jej uczestników wystąpiła w pasiakach, przypominających o antysemityzmie i zbrodniach z okresu II wojny światowej. Wyrażano oburzenie m.in. tym, że ONR-owskie „marsze niepodległości” organizowane są w mieście dramatycznie doświadczonym przez faszyzm.

W takich okolicznościach obie strony mogły się jednak „policzyć” i odnotować wyraźny wzrost uczestnictwa narodowców, stąd aktywność mobilizacyjna przez niektórych komentatorów została określona mianem „rekrutacji medialnej”<sup>238</sup> („gołym okiem widać, ile nas jest, jacy jesteście silni”).

Organizatorzy ONR-owskiego „marszu niepodległości”<sup>239</sup> powtarzali opinie, że Polska w obecnym kształcie ideowo-politycznym nie jest państwem suwerennym, sugerując, że zyskała by ten walor, gdyby nadano jej wizję, budowaną według koncepcji Romana Dmowskiego<sup>240</sup>.

<sup>236</sup> T. Wolek, *Prawdziwi Polacy wracają*, „Gazeta Wyborcza” z 12 października 2010 r.

<sup>237</sup> Patrz: Homilia wygłoszona w intencji Ojczyzny w Bazylice Mariackiej w Gdańsku 11 listopada 2010 r. przez abp S.L. Głodzia.

<sup>238</sup> 12 listopada 2010 r. poseł do Parlamentu Europejskiego – Marek Siwiec (SLD) na swoim blogu zamieścił wypowiedź, zatytułowaną „*W stronę kryterium ulicznego*”. Stwierdził tam „Jarosław Kaczyński może czuć się zwycięzcą. Ludzie wyszli na ulice”. I dalej: „w Polsce istniało zawsze skrzydło narodowe, zawsze używano języka nacjonalistycznego, słychać go było w kościołach, w Radiu Maryja, ba – partia Giertycha współtworzyła rząd. Wczoraj, pierwszy raz tak licznie, w różnych miastach na ulice wyszli czarni [...]. Oceniam tę sytuację jako skrajnie niebezpieczną”.

<sup>239</sup> Tomasz J. Kostyla w swym artykule 26 kwietnia 2011 r. pt. *Rozważania po rocznicy* pisze, że „każdy taki dzień pamięci sprawia, że magdalenkowy etos zostaje wdeptany coraz bardziej w bruk ulic polskich miast, butami maszerujących nacjonalistów. I z każdym rokiem będzie ich coraz więcej”. Swój wywód kończy zawołaniem: „Katolickie Państwo Narodu Polskiego jest ciągle przed nami!”. Patrz: <http://www.konserwatyzm.pl/artykul/293/rozważania-po-rocznicy>.

<sup>240</sup> Po publikacjach prasowych, krytykujących przebieg „marszu niepodległości”, który w dzień święta państwowego przerodził się w uliczną burdę, pojawiły się wypowiedzi, że w demo-



Na tle działalności tych struktur trudno byłoby dziś stwierdzić, że idee narodowo-radykalne i neoendeckie „najzwyczajniej się wyczerpały”<sup>241</sup>, chociaż w dyskursie wokół tych kwestii pojawiały się i takie opinie, które postrzegają skrajnych narodowców jako czystą skamielinę, którą pokonała współczesna demokracja<sup>242</sup>.

Jednakże nie wszyscy są takimi optymistami. „Prawdziwi Polacy wracają” – uprzedzał znany publicysta, zwracając jednocześnie uwagę na to, że przywódca PiS – J. Kaczyński odwołuje się do „tej specyficznej wspólnoty, którą uważa się za esencję polskości i patriotyzmu, odmawiając tych związków wszystkim myślącym inaczej”. Podkreśla, że J. Kaczyński nigdy „nie zdystansował się od krzykliwych przejawów ksenofobicznego, a nieraz jawnie antysemickiego obskurantyzmu”. Do debaty publicznej wracają odświeżane kwestie historyczne, w tym w szczególności stosunek do roli, jaką odegrali w okresie stalinizmu działacze polityczni, mający swój rodowód w międzywojennej KPP<sup>243</sup>. Pod Pałacem Prezydenckim prezes PiS odwoływał się często

---

kratycznym kraju narodowcy mają prawo do organizowania pokojowych demonstracji, a dla przeciwwagi w „Gazecie Wyborczej” ukazała się publikacja Pawła Smoleńskiego, przypominająca, że nacjonalizm w Polsce miał niejedno imię. W nadtytule do artykułu *Krótką historią pewnej postawy* widniało hasło „**polski nac-bolszewizm**”, a w treści autor wspominał Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald”, tygodnik „Rzeczywistość”, polityków PZPR – Stefana Olszowskiego, Tadeusza Grabskiego i Albina Siwaka, reżysera Bohdana Porębę i publicystę Ryszarda Gontarza. Z publikacji nie wynikało jednak, aby środowiska te miały dziś jakikolwiek wpływ na bieżącą politykę krajową, w przeciwieństwie do partii o charakterze narodowo-radykalnym, powstałych już po 1989 r. „Gazeta Wyborcza” z 20–21 listopada 2010 r., s. 23–24.

<sup>241</sup> S. Stefański, *Neoendecja*, „myśl.pl” 2007, nr 6.

<sup>242</sup> M. Beylin, *Parodia faszyzmu i obywatelskie święto niepodległości*, „Gazeta Wyborcza” z 20–21 listopada 2010 r.

<sup>243</sup> Ten polityczny wątek został podjęty przez Jarosława Kaczyńskiego w Radiu Maryja 16 marca 2006 r. Jego wypowiedź dotyczyła zarzutu Tuska, wypowiedzianego w obronie Banku Centralnego, że PiS chce kontrolować wszystkich i wszystko. Wypowiedź J. Kaczyńskiego brzmiała następująco: „*Pani Łuczywo pisze, że Donald Tusk w końcu powiedział to, co powinien powiedzieć (...) nasza diagnoza została potwierdzona: mamy do czynienia z szybko budowanym sojuszem sił lewicowych, znów siły wywodzące się z Komunistycznej Partii Polski, bo takie reprezentuje pani Łuczywo, są na pierwszej linii. To one znów dyrygują, tym razem PO*”. W trzy lata później, w polemice do stwierdzenia posła Janusza Palikota powiedział: „*Zaden z członków mojej rodziny nie miał nic wspólnego z tym najobrzydliwszym w dziejach naszego narodu nurtem, jakim była Komunistyczna Partia Polski*”. Cyt. za: <http://www.wprost.pl/ar/157837/Kaczynski-mój-dziadek-nie-był-w-KPP>. Poza wieloma wypowiedziami J. Kaczyńskiego na ten temat w bieżącej publicystyce podjął tę kwestię w 2010 r. Piotr Zaremba w artykule *KPP wiecznie żywa*, „Plus Minus” (dodatek do „Rzeczypospolitej”) z 23–24 października 2010, s. P2–P3. Autor ten, przywołując liczne wypowiedzi J. Kaczyńskiego, zwraca uwagę na kapepowski rodowód środowiska „Gaze-

do pojęcia „prawdziwych Polaków” i „gloryfikował ludzi właśnie tego pokroju, wołając z zapalem „Tu jest Polska” (czyli nie ma jej gdzie indziej)”<sup>244</sup>. Jednakże wśród obserwatorów ruchów nacjonalistycznych zdarzają się opinie, według których „wbrew obiegowej opinii polscy nacjonaści dystansują się od środowisk związanych z Radiem Maryja i PiS”. Partii, kierowanej przez J. Kaczyńskiego mają w szczególności za złe kultywowanie Józefa Piłsudskiego i podpisanie przez Prezydenta RP – Lecha Kaczyńskiego traktatu lizbońskiego, co uznawane jest przez nich za współczesną targowicę<sup>245</sup>.

Z uwagi na wydarzenia roku 2010 i towarzyszące im spory nie można wykluczyć, że klimaty znane z okresu międzywojennego mogą powrócić, niekoniecznie pod starymi nazwami. Warto więc przypomnieć ich źródła, istotę i skutki oddziaływania, chociażby ze względu na częste zamazywanie ich historycznych konotacji i nadawanie im znów pseudo-patriotycznego wyrazu.

W kontekście tym wyróżniała się w ostatnim czasie postawa ideologiczno-historyczna niektórych pracowników Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: IPN). Po 2005 r. niektórzy badacze z łona tej instytucji, podzielający w szczególności zainteresowania byłego prezesa tej instytucji – Janusza Kurtyki, jak i jego poglądy polityczne, „otwarciem deklarowali, że chcą uzyskać realny wpływ na świadomość historyczną elit politycznych”. W J. Kurtyce – nie ukrywającego swych narodowo-radykalnych poglądów – widzieli nie tylko naukowego mentora, ale również „kontynuatora oporu, jaki od 1945 r. żołnierze II konspiracji stawili komunizmowi [...]. Kurtyka i część jego bliskich współpracowników uważali się nie tylko za strażników pamięci, ale też za ideowych dziedziców »Żołnierzy Wyklętych«. Dobitnie świadczyła o tym ich obecność w stowarzyszeniu Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość, którym od 2003 r. zawiadywał dyrektor oddziału krakowskiego, późniejszy prezes IPN. Unaoczniała duma, z jaką liczący często niewiele ponad 30 lat członkowie tej organizacji nosili podczas patriotycznych uroczystości biało-czerwone opaski z napisem »WiN«”<sup>246</sup>.

---

ty Wyborczej” (m.in. Helena Łuczywo, Ewa Milewicz, Adam Michnik, Ernest Skalski, Edward Krzemiń, Konstanty Gebert, Krystyna Naszkowska, Jan Lityński, środowisko Walterowców, czyli czerwonego harcerstwa, tworzone przez Jacka Kuronia itd.) i ich rolę we współczesnych wojnach kulturowych. P. Zaremba wskazuje na różnice, jakie dzieliły braci L. i J. Kaczyńskich i środowisko „komandosów” już w marcu 1968.

<sup>244</sup> T. Wolek, *Jeszcze „o prawdziwych Polakach”*, „Gazeta Wyborcza” z 14 października 2010 r.

<sup>245</sup> M.J. Różański, dz. cyt., s. 30.

<sup>246</sup> S.M. Nowinowski, *Historycy czy architekci politycznej wyobraźni?*, „Gazeta Wyborcza” z 19–20 marca 2011 r., s. 25. Na temat „Żołnierzy Wyklętych” patrz: Paweł Dybicz, *„Wyklęci” mało święci*, [w:] „Przegląd” z 3 marca 2014 r.



Do najbardziej dyskusyjnych przypadków współdziałania IPN z władzami RP było odsłonięcie w Zakopanem przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego pomnika Józefa Kurasia – „Ognia”, który w latach 40. popełnił wiele niekwestionowanych zbrodni na ludności Podhala, a w szczególności na osobach podejrzanych o współpracę z nowymi władzami. Uroczystość odsłonięcia miała miejsce 16 sierpnia 2006 r., a więc odbyła się w pierwszym półroczu prezydentury Lecha Kaczyńskiego. Nie ulega wątpliwości, że w istocie działania IPN leży poświęcanie uwagi różnym odłamom ruchu narodowego, eksponowanie zasług tej formacji dla umacniania wątpliwych narodowych tradycji, wydobywanie z głębi historycznej postaci, których dziś bezkrytycznie obdarza się mianem „bohaterów”<sup>247</sup>.

---

<sup>247</sup> Patrz: M. Cieślak, *Żydówka z obciętych językiem*, [w:] „Tygodnik NIE”, nr 8/2009.

## 2. Ideologia i aktywność

Odmrażanie w różny sposób i w różnej formie na użytek czasów współczesnych mitów narodowo-radykalnych, a w tym wizji „Katolickiego Państwa Narodu Polskiego” (jako modelu państwa wyznaniowego) musi budzić niepokój, nie tylko ze względu na doświadczenia historyczne II Rzeczypospolitej. W praktyce prawno-politycznej obecność w przestrzeni publicznej tych dwóch paradygmatów – liberalno-demokratycznego i uwspółcześionego państwa narodowego są trudne do pogodzenia („bo jak może być wspólnota antydemokratów z demokratami?”<sup>248</sup>). Można nie bez powodów odnieść wrażenie, że w zderzeniu tych dwóch światów przegrywa filozofia liberalnej demokracji pluralistycznej. Oddziaływanie różnymi ścieżkami uwspółcześionej wersji „Katolickiego Państwa Narodu Polskiego” oraz subkultur narodowców i skinheadów torują sobie coraz wyraźniej miejsce w przestrzeni państwa demokratycznego. Melanż ten działa zarówno na korzyść tendencji autorytarnych, jak i obyczaju politycznego o zabarwieniu konfesyjnym. I chociaż w obecnych warunkach politycznych zjawisko to dotyczy bardziej sfery symbolicznej, niż programowej, to jednak nie można nie zauważać systematycznych prób, podejmowanych przez prawicę, które odwzorowują klimat i narodowo-radykalne koncepcje organizowania państwa i narodu, znane z okresu międzywojennego.

Niemniej jednak można wskazać na zjawiska, konstruujące w sferze ideologiczno-politycznej współczesną edycję ruchów narodowych. Na podstawie doświadczenia ostatniego 25-lecia można założyć, że składają się na nią następujące elementy składowe:

- legenda Romana Dmowskiego, a zwłaszcza jego czynu patriotycznego;
- tradycje i symbolika obozu narodowego z okresu międzywojnia;
- tradycja programowa, wzorująca się na myśli politycznej i dokumentach ruchu narodowo-radykalnego z okresu międzywojennego<sup>249</sup>;

<sup>248</sup> A. Szostkiewicz, *Naród polski, czyli jaki? Ciasnota wspólnoty*, „Polityka” z 3 czerwca 2010 r.

<sup>249</sup> Za prawdziwego dziedzica i kontynuatora endecji uważany jest Roman Giertych, który jako minister edukacji na temat polityki zagranicznej RP stwierdzając, że jej kierunki



- struktury polityczne, stojące na gruncie konserwatywnego katolicyzmu i ofensywa ideologiczna Kościoła rzymskokatolickiego;
- krytyka pluralizmu i państwa demokratycznego.

Należy podkreślić, że środowiska narodowe przeciwne były integracji Polski z NATO i Unią Europejską. Głoszą koncepcję Europy Ojczyzn i ostro przeciwstawiają się nurtowi federalistycznemu w UE.

Na powyższe tendencje nakłada się bezczynność organów władzy państwowej wobec wybryków o charakterze narodowo-radykalnym (neofaszystowskim) i rasistowskim, mimo obowiązywania art. 13 Konstytucji i art. 256, 257 Kodeksu karnego. Nie bez znaczenia pozostawała tolerancja dla antydemokratycznych wypowiedzi wielu przedstawicieli hierarchii kościelnej. Według uważnych obserwatorów życia publicznego, „w drugim pięcioleciu XXI wieku proces katolicyzacji państwa zaczął wyraźnie przyspieszać”, a czołowe ugrupowania prawicowe – PO i PiS – „przystały być partnerami Kościoła, stając się jedynie posłusznymi wykonawcami jego życzeń”<sup>250</sup>. Polemikę podejmowano na ogół z poglądami lewicowymi, przy braku należytej reakcji na przenikanie do życia publicznego narodowego radykalizmu i ksenofobii.

Nie bez znaczenia pozostaje w tym kontekście fakt, że autorytarna koncepcja „IV RP” uzyskała nieukrywane poparcie hierarchii kościelnej. Śledząc bieżące wydarzenia polityczne można było odnieść wrażenie, że „cały Kościół był sojusznikiem IV RP – jej nadejścia chciała hierarchia, duchowieństwo i większość zaangażowanych katolików świeckich. Wizja rewolucji moralnej połączyła Kościół toruński i Kościół łagiewnicki. Wszyscy dążyli do ustanowienia nowych porządków – jedni, aby zwiększyć swoje wpływy w polityce, drudzy w imię urzeczywistnienia Królestwa Niebieskiego na ziemi”<sup>251</sup>. W komentarzach podkreślano, że w ten sposób realizowana przez PiS rewolucja zyskała najwyższą sankcję religijną i moralną.

Dwa lata rządów PiS-u („IV RP”) na tyle wbiły się w pamięć przeciwnikom wszelkich zapędów dyktatorskich i autorytaryzmu, że – mimo upływu czasu – wciąż jest przywoływana jako realne zagrożenie dla obecnego systemu politycznego państwa. Mobilizuje przy tym np. do udziału w wyborach na rzecz „mniejszego zła” niż „IV RP”.

---

**„powinny być dwa – ścisły sojusz z Rosją i współorganizowanie europejskiej koalicji państwa zmierzającej do przeciwstawienia się dominacji niemieckiej”.** Cyt. za: *Tak mówił Giertych*, „Gazeta Wyborcza” z 6–7 maja 2006 r., s. 11–12.

<sup>250</sup> M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2010, s. 219.

<sup>251</sup> M. Czech, *Kościół milczenia*, „Gazeta Wyborcza” z 31 marca 2007 r.

W tej sytuacji po prawej stronie sceny politycznej pojawiły się próby odnalezienia innego wzorca ideologicznego, który – w zamiarach radykalizującego się PiS-u – powoli miał wypełnić lukę po skompromitowanej praktyką, autorytarnej „IV RP”. Zamiast niej szermowano skrótami typu: „państwo katolickie”, „cały naród”, „prawdziwi Polacy”, „cała Polska”, „Polska jest państwem katolickim”, a „cywilizację (lub kulturę) śmierci” przeciwstawiano – jak zwykle – „cywilizacji życia”. W mozaice takich haseł odświeżana była symbioza nacjonalizmu z katolicyzmem.

I niezależnie od tego, jak bardzo Kościołem wstrząsnęła bitwa o lustrację<sup>252</sup> zainaugurowana przez „IV RP”, po wyborach z 2007 r. hierarchia znów weszła do bieżącej gry politycznej<sup>253</sup>. Nie ulega wątpliwości, że to dzięki postawie wielu dostojników Kościoła możemy z jednej strony mówić o przyzwoleniu społecznym na rozpowszechnianie takich haseł, a z drugiej o bierności władz, czy wręcz o bezwładzie wymiaru sprawiedliwości<sup>254</sup>. Jest rzeczą charakterystyczną, że w ostatnich latach był on wyjątkowo głuchy na działalność i zachowania czołowych przedstawicieli Młodzieży Wszechpolskiej, LPR, Radia Maryja, czy aktywistów Narodowego Odrodzenia Polski. Trzeba dopiero szokującego wydarzenia, aby opinia publiczna zareagowała na nasilanie się wystąpień środowisk narodowo-radykalnych<sup>255</sup>.

<sup>252</sup> A. Szostkiewicz twierdzi, że „Kościół stał się de facto ofiarą IV RP. Tak złego wizerunku kościoła w tak krótkim czasie nie udało się sfabrykować nawet propagandzie PRL”. *Dym kadzidel i bitewny pył*, „Polityka” z 28 kwietnia 2007 r., s. 38–39. Por. także: M. Czech, *Kościół milczenia*, „Gazeta Wyborcza” z 31 marca 2007 r.

<sup>253</sup> Agnieszka Wolk-Łaniewska komentuje to zjawisko w sposób następujący: „Ci biskupi myślą o swojej firmie nie jako o jednym z podmiotów funkcjonujących w ramach demokratycznego państwa, tylko jako o instytucji równej państwu, a nawet wobec państwa konkurencyjnej. A siebie, przywódców Kościoła, nie widzą jako obywateli posiadających obywatelskie prawa i obowiązki – w tym także obowiązek posłuszeństwa wobec demokratycznie wybranej władzy – ale w najlepszym razie jako władzy tej równych partnerów, a częściej jako swoisty organ kontrolny, wyposażony w wyższość moralną”. *Komuna nie płacze*, „Nie” z 17 lutego 2011 r., s. 1.

<sup>254</sup> Patrz: Rozmowa Andrzeja Brzezieckiego z Rafałem Pankowskim, sekretarzem stowarzyszenia „Nigdy więcej” pt. *Krajobraz brunatnieje*, „Tygodnik Powszechny” z 29 lutego 2004 r., s. 8.

<sup>255</sup> Dorota Nieznalska, artystka plastyk, sądzona za obrazę uczuć religijnych (chodziło o plastyczne skojarzenie krzyża z genitaliami męskimi) opowiadała o swym procesie w następujący sposób: „Miałam poczucie, że zderzyłam się ze złem, bardzo realnym. Z agresją i bezpodstawną nienawiścią. Najgorszy moment przeżyłam podczas drugiego procesu w 2005 r., kiedy sędzia przesłuchiwał mnie przez około 10 godzin. Zwykle podczas rozpraw pod salą zebrani byli ludzie z LPR-u, posłowie, Młodzież Wszechpolska, demonstrowali swą nienawiść wobec mnie w taki sposób, że chcąc dojść na salę rozpraw,



Bronisław Łagowski, komentując dziwny w swym przesłaniu artykuł, zamieszczony w jednej z ogólnopolskich gazet<sup>256</sup>, wypowiada pogląd, godny uważnego przemyślenia: „*Gdy słyszę: »faszyzm nie wróci« albo: »faszyzm wróci«, odpowiadam tak samo: pod swoją nazwą nie wróci, to się będzie nazywało inaczej. Nowej nazwy nie ma, ale w obrębie polskiego patriotyzmu pojawiło się, na razie w mgławicowej postaci, myślenie podważające humanistyczną tradycję*”. *Chodzi tu m.in. o wykorzystanie tradycyjnego patriotyzmu jako „narodowej polisy na wypadek ciężkich czasów”*<sup>257</sup>.

Umiejętnie odświeżana koncepcja „katolickiego państwa narodu polskiego” pośrednio lub bezpośrednio mobilizuje nadal wcale niemałe kręgi społeczeństwa polskiego, choć już w zmodyfikowanych ramach ideologiczno-politycznych i z innych powodów, niż miało to miejsce w II Rzeczypospolitej i w okresie II wojny światowej<sup>258</sup>. W obecnych warunkach kojarzone są w szczególności z radykalną częścią Prawa i Sprawiedliwości. Jest to dziś niewątpliwie najsilniejsza flanka tego nurtu na polskiej scenie politycznej. Świadczą o tym chociażby hasła i retoryka, używane przez J. Kaczyńskiego w licznych wystąpieniach, zwłaszcza po wyborach prezydenckich w roku 2010.

W roku 2010 wznowiono broszurę, autorstwa ks. Michała Poradowskiego<sup>259</sup> pt. *Katolickie państwo narodu polskiego*. Dowiemy się z niej, że ustrój

---

musiałam przechodzić w policyjnym kordonie”. Rozmowa Zbigniewa Hołdysa z Dorotą Nieznańską, „Wprost” z 13–19 grudnia 2010 r.

<sup>256</sup> B. Łagowski, *Przyjemność zabijania*, „Gazeta Wyborcza” z 26 października 2010 r.

<sup>257</sup> Patrz: R. Krasowski, *Kod smoleński*, „Polityka” z 22 stycznia 2011 r., s. 14–16. Autor tego tekstu wyraźnie zarzuca D. Tuskowi to, że „nie potrafił zachować się tak, jak oczekuje od przywódcy jego naród. To jest istota emocji prawicowych elit. To jest ich zarzut. [...] Prawicowy przekaz smoleńskiego mitu pozornie jest miękki, ale w istocie piekielnie zjadliwy. Otóż Tusk nie jest władcą na trudne czasy, nie jest przywódcą na ciężkie sytuacje. Mit smoleński nie oskarża premiera, on ustawia Tuska w protekcyjnej perspektywie. Nie ma tu sensu rozstrzygać, czy to oskarżenie jest prawdziwe”. Por. także krytyczną wypowiedź na temat polityki PO byłego posła tej partii – Pawła Śpiewaka, przeprowadzoną przy pomocy innych kryteriów: *Tyrania doraźności*, „Tygodnik Powszechny” z 16 stycznia 2011 r., s. 14–15.

<sup>258</sup> Cytowany w tej pracy wielokrotnie B. Grott zauważa, że reaktywowany po roku 1989 ruch narodowy nie znalazł inspiracji ideologicznej w nowych świeckich kierunkach filozoficznych. Odwołuje się w dalszym ciągu do kodu wartości, co w okresie przedsocjalistycznym, modyfikując jedynie niektóre jego wątki, jak np. zajadły antyparlamentaryzm czy antysemitizm.

<sup>259</sup> Ksiądz Michał Poradowski swoją działalność polityczną zainaugurował w Obozie Wielkiej Polski. Do seminarium duchownego wstąpił we Włocławku. W czasie II wojny światowej przez pewien czas stał na czele Służby Duszpasterskiej NSZ. Istnienie pionu duszpasterskiego stanowiło wówczas ewenement w armiach Polski Podziemnej. W strukturze tej

państwa powinien być całkowicie zgodny z Ewangelią. Aby „katolickie państwo narodu polskiego” mogło być urzeczywistniane, należy odrzucić wszelki pluralizm światopoglądowy i sięgnąć po autorytarne formy rządzenia<sup>260</sup>.

W sferze ideologicznej doktryna ta odwołuje się do „etyki katolickiej”, która powinna być stosowana **w całym życiu narodu**.

Jak zauważa znany publicysta – w przestrzeni publicznej w różny sposób znów utrwalany jest stereotyp, że „Polacy to tylko katolicy”, podczas gdy „w demokracjach zachodnich mówi się o narodzie politycznym, akcentuje się lojalność wobec prawa i instytucji politycznych, a nie pochodzenie polityczne lub wyznaniowe”<sup>261</sup>. W Polsce jednak systematycznie dyscyplinuje się opinię publiczną hasłami narodowymi typu „wspólnota narodowa”, „wszyscy Polacy”, „prawi Polacy”, „prawdziwi Polacy”, „cała Polska”, przywołując w ten sposób do porządku tych, którzy swoje uczucia patriotyczne chcieliby w inny sposób wyrażać, niż w ten, który narzuca dziś prawica i Kościół. W niektórych wątkach teoretycznych, poświęconych ustrojowi konstytucyjnemu Polski stawia się pytania w rodzaju: „Czy ideałem ustrojowym tego narodu, wzorowym ułożeniem stosunków politycznych i społecznych, było »Katolickie Państwo Narodu Polskiego«?”<sup>262</sup>

W takim klimacie – jak dotąd – myślący inaczej otwierają sobie wrota, wiodące do wykluczenia.

---

aktywni byli ks. dziekan Piotrowski (brak w źródłach imienia) oraz ks. Prałat Tadeusz Jachimowski, ks. Stanisław Jurczak, ks. Borkowski (brak w źródłach imienia), ks. kanonik Stefan Brewiński, ks. Juliusz Chyżewski, ks. Władysław Daleczko, ks. Kazimierz Sitkowski, ks. Henryk Strąkowski, ks. Jan Salamucha. W obawie przed aresztowaniem ks. M. Poradowski w czasie wojny przedostał się na Zachód i pełnił funkcję kapelana w II Korpusie gen. Andersa. Z uwagi na swą działalność w NSZ nie wrócił po wojnie do Polski, lecz został w Paryżu, gdzie studiował teologię, prawo i socjologię. Przeciwnik i krytyk reform Soboru Watykańskiego II. Popierał przewrót gen. A. Pinocheta w Chile, gdzie się, zresztą, osiedlił na dłużej. Źródła podają, że informował Jana Pawła II „o zagrożeniach”, związanych z teologią wyzwolenia i w ten sposób miał wpływ na oceny papieża, związane z tym nurtem w Kościele katolickim Ameryki Pd. Do Polski wrócił w 1993 r., zmarł 16 czerwca 2003 r. w wieku 90 lat. Patrz także: K. Biernacki, *Zapomniany kapłan – ks. Michał Poradowski*, Prawica.net.

<sup>260</sup> Warto w tym kontekście przypomnieć hołd złożony w 1999 r. przez trzech polityków ówczesnego AWS Pinochetowi w Londynie. Byli nimi Marek Jurek, Michał Kamiński i Tomasz Wołek. Podarowali mu ryngraf z wizerunkiem Matki Boskiej.

<sup>261</sup> Por. A. Szostkiewicz, *Naród polski, czyli jaki? Ciasnota wspólnoty*, „Polityka” z 3 czerwca 2010 r.

<sup>262</sup> P. Bała, *Pod wezwaniem Boga czy narodu. Religia a ustrój – studium przypadku polskich konstytucji*, Warszawa 2010, s. 9.



Ważna jest dziś również systematyczna obserwacja przemian, jakie mają miejsce w ruchu narodowo-radykalnym. Jak już wspomniano, pierwszoplanowe miejsce ugrupowań o jawnie religijnym zabarwieniu, po przegranej LPR i Młodzieży Wszechpolskiej w wyborach 2007 r. przejmują środowiska narodowców, którzy nie przywiązują już takiej wagi do symboliki religijnej: „Wymachują sztandarami, na których widnieją krzyże celtyckie, falangi i mieczyki Chrobrego – prawie zawsze czarne na biało-czerwonym tle (...). Mają liczne organizacje i tysiące zwolenników. Są aktywni i dobrze zorganizowani – wydają książki, gazety, prowadzą rozległą działalność w Internecie”. Ich przeciwnikami są przedstawiciele mniejszości etnicznych, homoseksualiści, ludzie o poglądach lewicowych, instytucje państwowe i całkiem przypadkowi ludzie, którzy potrafią na ich przemarsze zareagować krytycznie<sup>263</sup>.

M. Różański pisze, że narodowcy gromadzą dziś ludzi z różnych środowisk i o różnych biografiach. Wśród nich „zdarzają się zarówno absolwenci zawodówek, jak i studenci prestiżowych uczelni, mieszkańcy wsi i miasteczek, ale i młodzież z wielkich miast. Nie brakuje w ich szeregach byłych i obecnych skinów, oazowców czy miłośników hip-hopu i heavy metalu. Co ciekawe, z narodowcami przeprosiło się wielu dawnych punków. Pod sztandar z falangą garną się też młodzi ludzie o typowo konserwatywnych poglądach, dla których polska prawica parlamentarna jest niewystarczająco ideowa (...). Ich polem bitwy jest ulica, gdzie mogą wykrzyczeć hasła i stanąć oko w oko ze śmiertelnymi wrogami – lewakami, homoseksualistami, liberałami i przedstawicielami władzy”<sup>264</sup>.

Współczesny polski nacjonalizm nie jest więc jednolity ideologicznie, jednakże rolę pierwszoplanową zaczyna w tym ruchu odgrywać Obóz Narodowo-Radykalny (ONR – umundurowanie w postaci piaskowych koszul, ozdobionych na ramieniu opaską z falangą) i Narodowe Odrodzenie Polski (NOP – czarne koszule i bluzy, głany i bojówki), prezentujące mieszaninę nacjonalizmu i skrajnego konserwatyzmu. M. Różański opisuje ich jako zdecydowanych przeciwników „zarówno masowej imigracji, jak i aborcji czy legalizacji związków partnerskich. Odnoszą się sceptycznie do Unii Europejskiej i traktują ją jako zdegenerowany twór oparty na antywartościach”. Ich ideałem jest państwo narodowe, oparte na wartościach tradycyjnych i hierarchicznie zbudowanym społeczeństwie, a demokrację kwalifikują jako rządy motłochu<sup>265</sup>.

<sup>263</sup> M.J. Różański, dz. cyt., s. 28–29.

<sup>264</sup> Tamże.

<sup>265</sup> Tamże, s. 29.

Środowisko ONR wydało w 2011 r. książkę pt. *Życie i śmierć dla narodu*, w której zostały przypomniane drastycznie brzmiące dziś wersety z dokumentów i programowych wystąpień przywódców niegdysiejszego Obozu Wielkiej Polski<sup>266</sup>. Narodowe Odrodzenie Polski wydało natomiast przetłumaczone na język polski *Dzienniki Turnera* – książkę, która uchodzi za biblię prawnicowego eksterminizmu. Podkład ideologiczno-teoretyczny ruchu narodowego funkcjonuje więc swobodnie w polskiej przestrzeni publicznej.

Wśród grup nacjonalistycznych o charakterze „świeckim” znajdziemy również działające od 2009 r. stowarzyszenie Wierni Polsce Suwerennej (WPS), w którym są dziś aktywni m.in. wcześniejsi działacze Zjednoczenia Patriotycznego Grunwald<sup>267</sup>. Przewodniczącym WPS jest Paweł Ziemiński, a do kręgu osób z nim współpracujących należą Mieczysław Trzeciak,

<sup>266</sup> W książce tej, wydanej w Warszawie w 2011 r., znajdziemy m.in. wywód księdza Jerzego Pawskiego pt. *Polska na tle tendencji totalnych*, zamieszczonego w „Pro Christo” 1937, nr 10. Znajduje się w niej także tekst *Zasad programu narodowo-radykalnego* z 1937 r. Wprowadzenie do wznowionej dokumentacji obozu narodowo-radykalnego z okresu międzywojnia napisali Arkadiusz Meller i Patryk Tomaszewski. Oni też dokonali wyboru dokumentów, a książkę na okładce poleca Rafał Ziemkiewicz.

<sup>267</sup> **Zjednoczenie Patriotyczne Grunwald** działało w latach 1980–1995. Jego aktywiści wywodzili się spośród różnych środowisk o nastawieniu nacjonalistycznym, w tym członków PZPR (Albin Siwak, Stefan Olszowski, Stanisław Kociołek, Walery Namiotkiewicz, Tadeusz Walichnowski, Ignacy Łakomic, wcześniej związani z nurtem reprezentowanym w PZPR przez Mieczysława Moczara), a także spośród ówczesnie działających stronnictw katolickich. Przystąpili do niego działacze przedwojennych struktur o charakterze narodowym, jak Władysław Wójcik i Napoleon Siemaszko (działacze przedwojennego Stronnictwa Narodowego i Młodzieży Wszechpolskiej), Kazimierz Studentowicz (więzień stalinowski), wojskowi (gen. Franciszek Cymbarewicz, płk Tadeusz Bednarczyk, oficer wywiadu Zdzisław Ciesiolkiewicz, Kazimierz Ćwójda – oficer WP, generał pilot Stanisław Skalski), Bohdan Poręba – reżyser filmowy, Jan Marszałek – pisarz i poeta, profesorowie wyższych uczelni (Julia Zabłocka, Roman Moraczewski, Józef Kossecki, Antoni Czubiński), wielu rezerwistów WP i MO. Sekretarzem generalnym stowarzyszenia był prof. Mieczysław Trzeciak. Stowarzyszenie to upamiętniało w swej działalności ofiary zbrodni stalinowskiego Urzędu Bezpieczeństwa z lat 1944–1956 (np. 8 marca 1981 r. zebrali się przy ul. Koszykowej w Warszawie i trzymali w rękach tablice z nazwiskami pomordowanych oraz prokuratorów, którzy skazywali ich na śmierć, a byli pochodzenia żydowskiego; wśród nazwisk ofiar, umieszczonych na tablicach widniało m.in. nazwisko gen. Emila Fieldorfa – „Nila”, szefa Kedywu AK). W latach 80. Stowarzyszenie liczyło ponad 1200 członków. Po rozwiązaniu stowarzyszenia jego działacze rozproszyli się w różnych organizacjach i środowiskach o zabarwieniu nacjonalistycznym, nawet w „Radiu Maryja”, „Naszym Dzienniku” i „Samoobronie”. Organizacja ta jest dziś określana jako „komunistyczna organizacja nacjonalistów i antysemitów”.



Dariusz Kosiur, Edward Maciejczyk, Bohdan Poręba<sup>268</sup>, Stanisław Baj, Tadeusz Dylak, Ryszard Nosiński, Andrzej Sikorski<sup>269</sup>. Wypowiedzi członków tej organizacji mają charakter wybitnie antysemicki i dezawuuujący III RP.

W nielicznych publikacjach, poświęconych tej problematyce wskazywane jest nasilanie się zachowania jawnie rasistowskiego, firmowanego przez różne ugrupowania o charakterze narodowo-radykalnym<sup>270</sup>. Drastyczne przypadki nietolerancji opisane zostały w *Brunatnej Księdze*, wydanej w 2009 r. przez Stowarzyszenie „NIGDY WIĘCEJ”<sup>271</sup>.

Dyskusję na ten temat pobudziły dopiero wydarzenia w Norwegii (zbrodnie Andersa Breivika<sup>272</sup>), które zwróciły uwagę na rozrastanie się nie tylko w całej Europie „niebezpiecznie szerokiego marginesu”, jakim są organizacje narodowo-radykalne. W publicystyce poświęconej społecznym korzeniom zbrodni A. Breivika zwracano uwagę na działalność w Polsce Narodowego Odrodzenia Polski oraz na zbieżność poglądów niektórych prawicowych polityków i publicystów z manifestem Breivika, ogłoszonym wcześniej przez niego w Internecie<sup>273</sup>. Socjolog Rafał Pankowski, obserwujący jako jeden z niewielu tendencje rozwojowe polskiego ruchu narodowo-radykalnego, w komentarzu do wydarzeń w Norwegii stwierdził, że „w Polsce nie doceniamy znaczenia pozornie niewinnych słów, które w radykalnych umysłach stają się czynami”<sup>274</sup>. Zwrócił również uwagę na siłę powiązań międzynarodowych współczesnych nacjonalistów, dla których głównym polem działania

<sup>268</sup> Bohdan Poręba zmarł 25 stycznia 2014 r. Piotr Pytlakowski napisał o nim, że w ciągu swojego życia „z narodowego komunisty przemienił się w nacjonalistę, nawiązującego do przedwojennych wzorów ONR”, patrz: P. Pytlakowski, *Zmienił flagę*, [w:] „Polityka” z 5 lutego 2014 r., s. 35.

<sup>269</sup> Patrz: P. Gluchnowski, M. Kowalski, *Polskie wtyki Łukaszenki*, „Gazeta Wyborcza” z 21 czerwca 2011 r., s. 1, 3, 4.

<sup>270</sup> Do kolorytu takich zachowań należy zaliczyć np. zaatakowanie przez słuchaczy Radia Maryja ekipy Polsatu w czasie 19. Pielgrzymki Rodziny Radia Maryja na Jasnej Górze w Częstochowie (10 lipca 2011 r.). Do dziennikarki Ewy Żarskiej podszedł jeden z pielgrzymów, wyrwał jej mikrofon i uderzył ją w twarz. Ekipie Polsatu, broniącej koleżanki, zniszczono sprzęt. W konflikt zaangażowany był również ksiądz St. Małkowski, który to wydarzenie komentował w sposób dla dziennikarki obelżywy.

<sup>271</sup> M. Kornak, *Brunatna Księga*, Warszawa 2009. Patrz także: M. Kornak, *Rasizm w Polsce*, „Bez Dogmatu”, lato 2010, s. 9–12. Autor tych opracowań zmarł w marcu 2014 r.

<sup>272</sup> 22 lipca 2011 r. A. Breivik dokonał w Norwegii dwóch zamachów, najpierw na siedzibę premiera w Oslo, w którym zginęło 8 osób, a następnie na uczestników obozu młodzieżówki norweskiej Partii Pracy na wyspie Utoya, w którym zginęło 69 osób.

<sup>273</sup> Rozmowa Jacka Żakowskiego z Rafałem Pankowskim pt. *Niebezpiecznie szeroki margines*, „Polityka” z 3 sierpnia 2011 r. Rozmówca przywoływał w tym kontekście poglądy publicysty Łukasza Warzechy, Jarosława Gowina, Janusza Korwin-Mikkego.

<sup>274</sup> Tamże, s. 18. Patrz również: M.J. Różański, dz. cyt., s. 28–30.

propagandowego stał się Internet, dzięki któremu ruch ten staje się „masowy i globalny”. W kodzie politycznym organizacji skrajnie prawicowych takie pojęcia, jak „lewica”, „socjalizm” czy „marksizm” nie mają nic wspólnego z tradycyjnym znaczeniem tych określeń, a używane są „na określenie liberalno-demokratycznych porządków we współczesnych zachodnich społeczeństwach”<sup>275</sup>.

W Europie, do której struktur formalnie należymy od 2004 r., rozliczenie się z narodowo-radykalnymi elementami przeszłości (czyli z wszelkiej maści totalitaryzmami) stanowiło fundament budowy nowego ładu europejskiego, opartego na prawach człowieka i ustrojowych standardach demokratycznych, a w szczególności na **Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności** (podpisanej w Rzymie w 1950 r.) i w **Karcie Praw Podstawowych Unii Europejskiej**<sup>276</sup> z 2001 r.

Istotą tych dokumentów jest pluralistyczna koncepcja społeczeństwa, realizacja wartości w różnorodności. Jednakże wartość ta w praktyce politycznej III RP nie należy do gloryfikowanych, choć w kraju, należącym dziś do Unii Europejskiej nie wypada tak wprost odwoływać się do koncepcji ideologicznych, trącających nawrotem do upodobań, znanych z lat 30. ubiegłego wieku.

Zdziwienie poza Polską musi budzić fakt, że kraj „Solidarności” potrzebował wolnościowych przemian ustrojowych, aby stosunkowo szybko dryfować w kierunku narodowego konserwatyzmu, inspirowanego już nie tylko konfesyjnie.

<sup>275</sup> R. Pankowski, dz. cyt., s. 18.

<sup>276</sup> Jak wiadomo, Polska przy ratyfikacji Traktatu Europejskiego, Kartę Praw Podstawowych przyjęła z dwoma zastrzeżeniami: dotyczyły one definicji rodziny i uznania małżeństw homoseksualnych. Prezydent RP – Lech Kaczyński przy tej okazji stwierdził: „Postanowienia Traktatu związane z wiarą katolicką muszą zostać tak mocno zabezpieczone, jak to w prawie świeckim jest możliwe”. *Prezydent o ratyfikacji: Trzeba chronić wiarę katolicką*, „Gazeta Wyborcza” z 16 marca 2008 r. Należy przypuszczać, że Polska jest jedynym krajem UE, gdzie Prezydent RP przyznaje, że trzeba „zabezpieczyć wiarę” drogą prawną, a nie ludzkim sumieniem.





# Zakończenie

## Skąd się biorą narodowcy?

### Czy grozi nam powtórka z historii...?

W 2014 r kwestia perspektyw ruchu narodowego jest sprawa otwartą. Kolejne doświadczenia z obchodami Święta Niepodległości w 2012 i 2013 roku nie nastrajają optymistycznie, ponieważ nic nie wskazuje na to, aby pochody organizowane przez ugrupowania narodowo-radykalne zmieniły swój kontestacyjno-awanturniczy charakter. Dodajmy do tego powtarzające się akty przemocy z szowinizmem i ksenofobią w tle, dokonywane w Białymstoku, Krakowie, Wrocławiu i innych miastach Polski.

Po ekscesach, towarzyszących obchodom Święta Niepodległości w 2013 r., pojawiły się publikacje, rozpatrujące społeczne podłoże burd ulicznych w Warszawie. Wydaje się, że socjologzy trafnie diagnozują przyczyny, dla których w środowiskach młodego pokolenia Polaków (roczniki 1980–1990) umacniają się postawy antysystemowe.

Po lewej stronie sceny politycznej pojawiają się analizy, upatrujące źródeł nadaktywności polskich grup nacjonalistycznych w używaniu tzw. polityki historycznej<sup>277</sup> do legitymizowania w Polsce rządów prawicy o różnych odcieniach politycznych (od LPR, przez PiS, do PO). Metoda ta polega przede wszystkim na wykluczaniu ze wspólnoty narodowej tych, którzy utożsamiają się z innym, własnym dziedzictwem historycznym, niż to, które jest oficjalnie narzucane przez nowe elity i IPN. Doskonale tę intencję oddaje niegdysiejsze stwierdzenie Romana Giertycha „My nie wygramy wyborów, ale narzucimy naszą narrację”<sup>278</sup>. To właśnie polityka historyczna sprawiła, że

---

<sup>277</sup> Na ten temat: E. Ponczek, *Polityka wobec pamięci versus polityka historyczna: aspekty semantyczny, aksjologiczny i merytoryczny w narracji polskiej*, [w:] „Przegląd Politologiczny” 2/2013.

<sup>278</sup> Cytuję za A. Lederem, patrz: Rozmowa G. Sroczyńskiego z A. Lederem pt. *Folwark polski*, [w:] „Gazeta Wyborcza” z 12 kwietnia 2014 r.



pamięć zbiorowa i historia stała się polem konfrontacji politycznej i instrumentem moralnego napiętnowania<sup>279</sup>.

W innych analizach **na pierwszym planie** wymieniają **sytuację społeczną** młodego pokolenia, naznaczonego brakiem miejsc pracy, umowami śmieciowymi i masową emigracją w poszukiwaniu życiowych perspektyw, „są w panice, że nie znajdą pracy<sup>280</sup>”. Bunt jest wyrazem niezgody na to, że w kraju nie znajdują szans na poprawę własnego położenia. Socjologdy i publicyści wskazują, że w awanturach ulicznych biorą udział przede wszystkim młodzi mężczyźni, wywodzący się w przeważającej mierze z małomiasteczkowych środowisk robotniczych, którzy zdobyli wykształcenie i kwalifikacje wierząc, że stanowi ono klucz do godnej przyszłości. Nie zawsze są to środowiska kibolskie. Wyrastali w kulcie mitu równości szans, dostępności awansu społecznego i realnego sukcesu, który okazał się nieprawdziwy<sup>281</sup>. Jednakże w „marszu niepodległości” (nazwanego również marszem nienawiści<sup>282</sup>) maszerowali również studenci i wykształceni z wielkich miast, to całe spektrum życiorysów i melanz poglądów. Dawali w ten sposób wyraz niezadowoleniu z powodu braku zainteresowania ich sytuacją ze strony polskiej polityki, a także sprzeciw wobec takich patologii życia społecznym, jak polityczny kapitalizm, korupcja, rodzinny nepotyzm, które odebrały im poczucie równych szans. „Oni chcą zmiany w Polsce” – stwierdził jeden z analityków wzrostu popularności ugrupowań narodowo-radykalnych<sup>283</sup>.

**Po drugie**, brak zainteresowania losami młodego pokolenia ze strony rządzących wykorzystywany jest ideologicznie przez antysystemową prawicę, która opanowała **model wychowawczy III RP** i ma dziś wszelkie możliwości, aby tłumaczyć ich sytuację w sposób charakterystyczny dla siebie. Podręczniki szkolne pełne są zdeformowanych ocen historycznych, selektywnych treści, przy braku rzetelnej wiedzy o zacofaniu I i II RP, o analfabetyzmie, bezrobociu, głodzie i wyzysku<sup>284</sup>. Tę zniekształconą historię uzupełnia na swój spo-

<sup>279</sup> Patrz m.in. St. Kwiatkowski, *Między konstytucją a rozdrożem*, [w:] „Przegląd” z 27 listopada 2011 r.

<sup>280</sup> Rozmowa Doroty Wodeckiej z dr. Mirosławem Tryczkiem pt. *Nadchodzą wilki*, [w:] „Gazeta Wyborcza” z 7–8 grudnia 2013 r.

<sup>281</sup> Tamże.

<sup>282</sup> „Newsweek” z 12 listopada 2013 r.

<sup>283</sup> Rozmowa A. Leszczyńskiego z dr. Ł. Jurczyszynem „*Wkurzeni*”, [w:] „Gazeta Wyborcza” z 15 listopada 2013 r. Także: Rozmowa Grzegorza Sroczyńskiego z Marcinem Królem *Byliśmy głupi*, [w:] „Gazeta Wyborcza” z 8–9 lutego 2014 r.; Danuta Waniek, *Sila społecznego buntu*, [w:] „Dziennik Trybuna” z 28 lutego 2014 r.

<sup>284</sup> „*Tę nacjonalistyczną zarzę wychowaliśmy wspólnym, trwającym ćwierć wieku wysiłkiem*”, patrz: J. Zakowski, *Życie pozaustrojowe*, [w:] „Polityka” nr 47 z 20 listopada 2013 r.

sób Kościół, który „*ma w każdej szkole swojego funkcyjnego*”, uprawiającego w szkole narrację rebeliancką<sup>285</sup>. Analizujący te procesy zadają następujące pytanie: „*Czy uczniowie dowiadują się, jakie zbrodnie uzasadniano miłością narodu lub wiarą katolicką nie tylko w trakcie krucjat i na obszarach misyjnych, ale i w centralnej Europie? Czy uczą się, jak kościół blokuje wiedzę, od Kopernika do dziś, oraz jak do końca wspierał niewolę chłopów, z których wywodzi się większość współczesnych Polaków (...) Poza zakłęciami o abstrakcyjnej równości i tolerancji nie ma żadnej pomocy w odparciu niesionych przez szkołę pokus zdeprawowania religii i nacjonalizmu*” – konstatuje znany publicysta<sup>286</sup>. Padają opinie, że jednym z powodów frustracji tego pokolenia jest kryzys męskości: „*mężczyźni są sfrustrowani, bo tracą swoją dotychczas uprzywilejowaną pozycję społeczną (...) ustami księży, którzy też są przecież mężczyznami, zwalczają wszelki gender i lewactwo, zachowują się homofobicznie*”<sup>287</sup>.

Z badań socjologicznych, poświęconych rzeczywistości polskiej szkoły wyraźnie wynika, że polski model edukacyjny odbiega od podstawowych wartości konstytucyjnych, takich, jak pluralizm, wolność sumienia i wyznania, tolerancja, równoprawność religii i etyki. W 2013 r. do opinii publicznej dotarł raport, przygotowany na podstawie badania szkół w województwie małopolskim. Wskazuje on wyraźnie, że polska szkoła jest endecka. Doktryna Kościoła rzymskokatolickiego nakładana jest na program historii i języka polskiego, który z urzędu przygotowywany jest przez specjalistów z uczelni katolickich. Z podręczników usuwane są treści, związane z innymi systemami filozoficznymi. Nie do rzadkości należą sytuacje, kiedy w szkole publicznej katecheci wpływają na treść nauczania innych przedmiotów. Ponadto, ze strony nauczycieli dominuje usłużność wobec zatrudnionego w szkołach duchowieństwa. Zauważany jest powszechny kult duchownych, w związku z czym bardzo często naruszane są przepisy MEN, wykluczające zatrudnianie księży na stanowiskach wychowawców. Cały system wychowawczy napelniany jest narodowym systemem wartości, „*a później ktoś się dziwi, skąd biorą się tysiące narodowców na ulicach*”<sup>288</sup>. Nic więc dziwnego, że znany publi-

<sup>285</sup> M. Tryczyk, dz. cyt..

<sup>286</sup> J. Zakowski, dz. cyt., s.18,19.

<sup>287</sup> M. Tryczyk, dz. cyt..

<sup>288</sup> Patrz: Raport „Pomiędzy tolerancją a dyskryminacją – o występowaniu i przeciwdziałaniu dyskryminacji na tle religijnym w małopolskich szkołach oraz o treściach etycznych, religijnych i antydyskryminacyjnych w systemie oświaty. Raport został przygotowany w 2013 r. przez Fundację Polistrefa, przy wsparciu Fundacji im. Stefana Batorego. Także: Rozmowa z J. Balsamską i dr. M. Dziwiszem pt. *Polska szkoła nieświecka i endecka*, [w:] „Przegląd” z 17 lutego 2013 r.



cysta napisze w komentarzu do wydarzeń z Dnia Niepodległości 2013 r., że „*tę nacjonalistyczną zarazę wychowaliśmy wspólnym, trwającym ćwierć wieku wysiłkiem*”<sup>289</sup>.

**Po trzecie**, na takiej glebie wychowawczej młodzi stają się naturalnymi wyznawcami **ideologii narodowej**, oferowanej przez prawicę, zwłaszcza, że inicjatorzy struktur narodowo-radykalnych przyciągają umiejętnościami organizatorskimi, radykalną ideologią, determinacją i dyscypliną. Dają poczucie wspólnoty tym, którzy nie zgadzają się z systemem. Nazywają się „Wyklętymi”, noszą koszulki z rysunkiem wilka, symboliką tą nawiązują do mitu „żołnierzy wyklętych”<sup>290</sup>, „*bo inaczej nie potrafią wyrazić tego, co w nich siedzi (...) »Wyklęci« są rewolucjonistami, którzy dojrzejają do rewolucji, czyli do próby zmiany rzeczywistości politycznej, społecznej*”<sup>291</sup>. Chcieli by powrotu do społeczeństwa patriarchalnego. Z takimi poglądami i metodami walki **zbliżają się do faszyzmu**, „*bo jest na to miejsce w polskiej tradycji prawicowej. Antysemityzm, homofobia, szeroko rozumiany faszyzm to najprostsza droga pozasystemowego osiągnięcia sukcesu. Tym bardziej, że społeczeństwem sfrustrowanym, czy nieszczęśliwym łatwo jest manipulować, podsuwając proste rozwiązania*”<sup>292</sup>. Nic więc dziwnego, że jak grzybów po deszczu przybywa portali internetowych, gloryfikujących ideologię narodowo-radykalną, w tyle nie zostaje również prasa drukowana (Gazeta Polska, Gazeta Warszawska, Myśl Polska, Dziennik).

Do niezwykle rzadkich przypadków należą głosy krytyki tak kształtowanego systemu wychowawczego III RP. Wyjątek na tym tle stanowią wywoły nielicznych intelektualistów, zwracających uwagę na niebezpieczeństwo rozpowszechniania tradycji narodowych i bojówkarskich, znanych z okresu międzywojennego (zajścia na uniwersytetach, ataki na akademickie wykłady Z. Baumanna i M. Środy, treść niektórych audycji Radia Maryja, pozostająca bez reakcji KRRiT, palenie tęczy na pl. Zbawiciela w Warszawie<sup>293</sup>). Socjolog I. Krzemiński słusznie zauważa, że w takim klimacie „*ci młodzi ludzie odkrywają specyficzną przedwojenną kulturę skrajnej prawicy, która adoptują do swoich potrzeb. To są grupy, dla których agresja, przemoc fizyczna, są czymś*

<sup>289</sup> J. Żakowski, *Życie pozaustrojowe*, dz. cyt., s. 18.

<sup>290</sup> **Od 2012 r. dzień 1 marca obchodzony jest jako „Dzień Żołnierzy Wyklętych”. W 2014 r. uczestniczył w nim Prezydent RP – Bronisław Komorowski.**

<sup>291</sup> M. Tyczyk, dz. cyt.

<sup>292</sup> Tamże.

<sup>293</sup> W czym stara się być konsekwentna Młodzież Wszechpolska.

niezwykle ważnym dla budowania własnej tożsamości”.<sup>294</sup> Wydaje się również, że nawet lewica społeczna stała się bezradna wobec bojówkarskiej aktywności narodowców, rozumianej przez prawicę jako przejaw „prawdziwego patriotyzmu”.

Wśród przyczyn popularności tradycji narodowych, I. Krzemiński widzi klęskę w 1989 r. tradycji i programów lewicowych oraz namaszczenie neoendecji przez Kościół, co m.in. sprawiło, że narodowcy nie zostali w III RP rozliczeni ze swojej historii<sup>295</sup>. Dziś to właśnie nieukrywane wsparcie Kościoła daje w Polsce siłę nacjonalistom<sup>296</sup>.

Na tym tle zdumienie muszą budzić opinie, łagodzące w istocie rzeczy wymowę zaangażowania Kościoła w upowszechnianie stereotypu Polaka-katolika-narodowca. „Polska bez Kościoła to czarny obraz” – mówi jeden z czołowych twórców III RP i dodaje: „Kościół (...) to jedyne miejsce, do którego zwykły Polak przychodzi co niedziela i dowiaduje się, gdzie jest dobro, a gdzie zło” (!). Dostrzega jednak wady nauczania religii w szkołach i stwierdza: „Nauczanie religii w szkole to zły pomysł, ale nie zmieniamy tego, bo będzie awantura”, chociaż młodzi ludzie z religii uciekają<sup>297</sup>.

Jak niedawno stwierdził Marcin Król, „*nic nie robiąc hodujemy sobie siły, które zmieniają świat po swojemu. I nie będą negocjować*”. Wskazuje na nacjonalistów: „Przecież idzie ta fala”<sup>298</sup>. Marcin Król nie jest odosobniony w swych wnioskach.

Warto to przemyśleć, ponieważ 14 listopada 2014 r. „marszowi niepodległości”, organizowanemu w Warszawie przez środowiska narodowo-radykalne znów towarzyszyły burdy uliczne.

<sup>294</sup> Rozmowa C. Michalskiego z I. Krzemińskim pt. *Narodowcy nie rozliczyli się ze swojej historii*, [w:] „Krytyka Polityczna” z 16 listopada 2013 r.

<sup>295</sup> Tamże.

<sup>296</sup> Ostatnim tego przykładem była pielgrzymka narodowców na Jasną Górę (23 marca 2014 r.), w czasie której padały ze strony księży pełne przekłamań historycznych słowa pełne zachęty dla podnoszenia ducha i czynu narodowego, patrz: D. Steinhagen, *Tysiąc narodowców na Jasnej Górze*, [w:] „Gazeta Wyborcza” z 24 marca 2014 r., s. 7.

<sup>297</sup> A. Michnik, *Polska bez kościoła to czarny obraz*, [w:] „Gazeta Wyborcza” z 19 marca 2014 r., s. 6.

<sup>298</sup> Rozmowa G. Sroczyńskiego z M. Królem, pt. *Byliśmy głupi*, [w:] „Gazeta Wyborcza” z 8 lutego 2014 r.





# Bibliografia

## (wybrane pozycje)

- Bała P., *Pod wezwaniem Boga czy narodu. Religia a ustrój – studium przypadku polskich konstytucji*, Warszawa 2010.
- Buszko J., *Wielka historia Polski*, t. 8: *Od niewoli do niepodległości (1864–1918)*, Kraków 2000.
- Chwalba A., *Historia Polski 1795–1918*, Kraków 2000.
- Cywiński B., *Rodowody niepokornych*, Warszawa 2010.
- Dawidowicz A., Maj E. (red.), *Prasa Narodowej Demokracji*, Lublin 2010.
- Fijałkowski Z., *Kościół katolicki na ziemiach polskich w latach okupacji hitlerowskiej*, Warszawa 1983.
- Garlicki A. (red. nauk.), *Z dziejów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1986.
- Garlicki A., *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1989.
- Grott B. (red.), *Nacjonalizm czy nacjonalizmy*, Kraków 2006.
- Grott B. (red.), *Religia i polityka*, Kraków 2000.
- Grott B. (red.), *Różne oblicza nacjonalizmów*, Kraków 2010.
- Grott B., *Nacjonalizm chrześcijański. Narodowo-katolicka formacja ideowa w II Rzeczypospolitej na tle porównawczym*, Krzeszowice 1999.
- Kersten K., *Narodziny systemu władzy. Polska 1943–1948*, Poznań 1990.
- Kornaś J., *Stracone nadzieje. Szkice z myśli społeczno-politycznej Stronnictwa Narodowego (1928–1945)*, Toruń 2009.
- Kulińska L., *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska i Młodzież Wielkiej Polski w latach 1922–1947 (struktury, funkcjonowanie i główni działacze)*, Warszawa 2004.
- Kurczewska J., *Patriotyzm polskich polityków*, Warszawa 2002.
- Lipski J.J., *Dwie ojczyzny, dwa patriotyzmy. Uwagi o megalomanii narodowej i ksenofobii Polaków*, Warszawa 1992.
- Majchrowski J., *Geneza politycznych ugrupowań katolickich*, Paryż 1984.
- Modras R., *Kościół katolicki i antysemityzm w Polsce w latach 1933–1939*, Kraków 2004.
- Mysłek W., *Przedmurze. Szkice z dziejów kościoła w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1987.
- Nowacki T.W., *Młodzież tworzy historię. Zwycięska walka młodzieży o szkołę polską 1901–1917*, Lublin 2011.
- Pałka D., *Kościół katolicki wobec Żydów w Polsce międzywojennej*, Kraków 2006.



- Paszko A., *O Katolickie Państwo Narodu Polskiego. Inspiracje katolickie w ideach politycznych grupy „Szańca” i Konfederacji Narodu*, Kraków 2002.
- Pobóg-Malinowski W., *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 1–3, Kraków 2004.
- Pomocnik Historyczny „Polityki”*: *Historia Żydów Polskich*, nr 3/2013 r.
- Przetakiewicz Z., *Od ONR-u do PAX-u*, Warszawa 2010.
- Przybysz K., *Polska myśl polityczna 1939–1945. Zarys problematyki*, Warszawa 2000.
- Siemaszko Z., *Narodowe Siły Zbrojne*, Kraków 1988.
- Sobczak M., *Narodowa demokracja wobec kwestii żydowskiej na ziemiach polskich przed I wojną światową*, Wrocław 2007.
- Tomasiewicz J., *Ugrupowania neoendeckie w III Rzeczypospolitej*, Toruń 2003.
- Walicki A., *Naród – Nacjonalizm – Patriotyzm*, Kraków 2009.
- Wapiński R., *Pokolenia Drugiej Rzeczypospolitej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.
- Watt R.M., *Gorzka chwala. Polska i jej los 1918–1939*, Warszawa 2005.
- Żarnowski J. (red.), *Życie polityczne w Polsce 1918–1939*, Wrocław 1985.
- Żebrowski L., *Narodowe Siły Zbrojne. Dokumenty, struktury, personalia*, Warszawa 1996.
- Żuk P. (red. nauk.), *Dogmatyzm – rozum – emancypacja*, Warszawa 2005.

Centrum im. Ignacego Daszyńskiego poleca

ISBN 978-83-8017-027-8